

Marian Pastuszko

Posługa szafarza sakramentu pokuty i pojednania w zwyczajnych okolicznościach (kanony: 978, 979, 980 i 981)

Prawo Kanoniczne : kwartalnik prawno-historyczny 38/3-4, 27-85

1995

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. MARIAN PASTUSZKO

**POSLUGA SZAFARZA SAKRAMENTU POKUTY I POJEDNANIA
W ZWYCZAJNYCH OKOLICZNOŚCIACH
(KANONY: 978, 979, 980 i 981)**

Spis treści: Wstęp. 1. Funkcje szafarza sakramentu pokuty i pojednania (kan 978). 2. Stawianie pytań podczas spowiedzi (kan 979). 3. Udzielanie, odłożenie lub odmówienie rozgrzeszenia (kan. 980). 4. Zadośćuczynienie związane z sakramentem pokuty i pojednania (kan. 981). Zakończenie.

Wstęp

1. W Kodeksie Prawa Kanonicznego Jana Pawła II, mianowicie w jego Księdze czwartej – posługa uświęcenia, części pierwszej – sakramenty święte, tytuł czwarty – sakrament pokuty, rozdział drugi – szafarz sakramentu pokuty, znajdują się kanony: 978, 979, 980 i 981. – Kan. 978 traktuje o funkcjach szafarza sakramentu pokuty i pojednania. Kan. 979 zajmuje się stawianiem pytań podczas spowiedzi. – Kan. 980 zawiera normę dotyczącą udzielania, odłożenia lub omówienia rozgrzeszenia. – Wreszcie kan. 981 stanowi o zadośćuczynieniu związanym z sakramentem pokuty i pojednania. Kanony te są tematem niniejszego opracowania. Każdy rozumie, iż mówią one o posłudze szafarza sakramentu pokuty i pojednania w zwyczajnych okolicznościach.

2. Pap. Jan Paweł II w adhortacji apostołskiej *Reconciliatio et Paenitentia* z 2 grudnia 1984 r., Libreria Editrice Vaticana 1984, określa wiele pojęć używanych przy omawianiu prawa dotyczącego sakramentu pokuty i pojednania. Podstawowe z tych pojęć wypadnie tu przedstawić. A zacznijmy od samego pojęcia pokuty. Na ten temat Ojciec święty pisze: „Termin i samo *pojęcie pokuty* są bardzo złożone. Jeżeli powiążemy je z metanoia, do której odwołują się synoptycy, wówczas pokuta oznacza wewnętrzną przemianę serca pod wpływem Słowa Bożego i w perspektywie Królestwa Bożego (Por. Mt 4, 17; Mk 1, 15). Ale pokuta oznacza również przemianę życia zgodnie z przemianą serca, i w tym znaczeniu czynienie pokuty dopełnia się w owocach pokuty godnych nawrócenia (Łk 3, 8), całe życie staje się procesem nawrócenia, a zatem zmierza do stałego postępu ku lepszemu. Czynienie pokuty zatem jest czymś autentycznym i skutecznym jedynie wówczas, gdy wyraża się w aktach i czynach pokutnych. W tym sensie pokuta w chrześcijańskim słowniku teologicznym i duchowym oznacza ascezę, to jest konkretny i codzienny wysiłek człowieka wspartego łaską Bożą, aby

stracić swe życie dla Chrystusa, co jest jedynym sposobem, by je zyskać (Por Mt 16, 24-26; Mk 8, 34-36; Łk 9, 23-25), aby porzucić dawnego człowieka i przyoblec człowieka nowego: (Ef 4, 23 n) aby przezwyciężyć w sobie to, co cielesne, by zwyciężyło to, co jest duchowe (1 Kor 3, 1-20): aby nieustannie wznosić się od rzeczy, które są na ziemi, do tych, które są w górze, gdzie przebywa Chrystus (Por Kol 3, 1 n). Pokuta jest zatem nawróceniem, które przechodzi z serca do czynów, a więc do całego chrześcijańskiego życia. – W każdym z tych znaczeń pokuta jest ściśle połączona z pojednaniem, ponieważ pojednanie się z Bogiem, z sobą samym i z innymi zakłada pokonanie radykalnego rozdarcia, którym jest grzech: dokonuje się to jedynie poprzez wewnętrzną przemianę, czyli nawrócenie, które owocuje w życiu poprzez uczynki pokutne” (n. 4, s. 10-11).

Spowiedź oznacza samooskarżenie się z grzechów, ale bardzo często tym wyrazem określamy cały sakrament pokuty i pojednania. Pap. Jan Paweł II podkreśla, iż sakrament pokuty jest w pełnym tego słowa znaczeniu sakramentem. „Jest to sakrament nawrócenia i pojednania” (nr 27, s. 98). – Spowiadać zaś oznacza – sprawować sakrament pokuty i pojednania. – Spowiada spowiednik.

Spowiednikiem nazywamy – według Ojca świętego jest taki prastary zwyczaj – szafarza sakramentu pokuty i pojednania. Szafarzem tego sakramentu może być tylko kapłan, to jest prezbiter lub biskup, posiadający specjalne uprawnienie do spowiadania. Pap. Jan Paweł II pisze: „Tak jak przy ołtarzu, gdzie sprawuje Eucharystię, jak w każdym z Sakramentów, kapłan, szafarz Pokuty, działa *in persona Christi* (nr 29, s. 102).

Spowiednik spowiada *penitenta*. *Penitentem* jest człowiek ochrzczony i używający rozumu. Ojciec święty uczy: „Człowiek nie wchodzi na drogę prawdziwej i szczerzej pokuty tak długo, jak długo nie dostrzeże, że grzech sprzeciwia się normie etycznej, zapisanej w głębi jego jestestwa (przypis 183: Już poganie – jak Sofokles / Antygona, ww. 450-460) i Arystoteles Rhetor. lib I, cap. 15, 1375 a-b) – uznawali istnienie norm moralnych *boskich* istniejących *od początku*, wpisanych głęboko w serce człowieka (jak długo nie uzna, że dopuścił się tego sprzeniewierzenia osobiście w sposób odpowiedzialny: jak długo nie powie nie tylko *istnieje grzech*, ale *ja zgrzeszyłem*: nie przyzna, że grzech wprowadził w jego sumienie podział, który następnie przenika cały jego byt, oddziela go od Boga i braci” (nr 29, s. 111). – Penitent więc, to człowiek ochrzczony, rozumny, który przyznaje się do popełnienia grzechu.

Spowiadając penitenta spowiednik *udziela* mu *rozgrzeszenia*. „Słowa które je wyrażają – pisze Pap. Jan Paweł II – i gesty, które mu towarzyszą według starych i nowych Obrzędów Pokuty, odznaczają się w swej wielkości znamioną prostotą. Sakramentalna formuła: *Ja odpuszczam tobie grzechy...* i wyciągnięcie rąk oraz znak krzyża uczyniony nad penitentem wyrażają, że w tym momencie skruszony i nawrócony grzesznik spotyka się z mocą i miłosierdziem Boga. Jest to moment, w którym jako odpowiedź

penitentowi – obecna jest Trójca Przenajświętsza, aby zgładzić jego grzech i przywrócić niewinność: zbawcza moc Męki, Śmierci i Zmartwychwstania Chrystusa zostaje ogłoszona jako „miłosierdzie mocniejsze od winy i zniewagi”, jak to określiłem w Encyklice *Dives in misericordia*. Tym, który w pierwszym rzędzie zostaje znieważony przez grzech, jest Bóg – *tibi soli peccavi* i tylko Bóg może udzielić przebaczenia. A zatem rozgrzeszenie, którego kapłan, szafarz przebaczenia, chociaż sam grzeszny, udziela penitentowi, jest skutecznym znakiem interwencji Ojca w każdej absolucji, i znakiem *zmartwychwstania ze śmierci duchowej*, które się odnawia przy każdorazowym sprawowaniu sakramentu Pokuty. Tylko wiara może dać pewność, że w tym momencie każdy grzech zostaje odpuszczony i zgładzony poprzez tajemnicze działanie Zbawiciela” (nr 31, s. 115).

1. Funkcje szafarza sakramentu pokuty i pojednania (kan 978).

W początkach XVII wieku w Kościele mówi się o funkcjach szafarza sakramentu i pojednania w zasadzie tak, jak za naszych dni. Świadczy o tym potrydencki *Rytuał Rzymski* Pawła V (1605-1621) opublikowany w 1614 r. Czytamy w nim, iż spowiednik przede wszystkim powinien pamiętać, że występuje on w roli sędziego i lekarza, a także iż jest ustanowionym przez Boga sługą boskiej sprawiedliwości i boskiego miłosierdzia, aby jako pośrednik między Bogiem a ludźmi troszczył się o chwałę Bożą i zbawienie dusz¹. – Tekst zawarty w *Rytuale Rzymskim* z 1614 r. zawierał tak trafne sformułowania, iż przyjęto go prawie w całości do kan. 888 § 1 KPK z 1917 r. Co więcej, tekst ten jest nadal aktualny pod koniec XX wieku. Dlatego przyjęto go do kan. 978 § 1 KPK z 1983 r. – Niech to będzie wstępem do omawianego tu tematu o funkcjach szafarza sakramentu pokuty i pojednania.

Przy udzielaniu rozgrzeszenia spowiednik powołuje się na Boga, Ojca miłosierdzia, który świat pojednał ze sobą przez Mękę, Śmierć i Zmartwychwstanie swojego Syna Jezusa Chrystusa, i zesłał Ducha Świętego na odpuszczenie grzechów, a więc powołuje się na całą Trójcę Przenajświętszą.

Wiadomo też, że spowiednik, gdy spowiada, a nie tylko rozgrzesza, działa w osobie Chrystusa (*in persona Christi*). Że spowiednik sprawuje sakrament pokuty w imieniu Chrystusa wiemy stąd, iż wszystkie sakramenty są działaniem Chrystusa. To Chrystus Pan jest pierwszorzędną przyczyną sprawczą każdego sakramentu. Kapłan widzialny jest tylko drugorzędną i instrumentalną przyczyną sakramentu w stosunku do głównie działającego

¹ *Rituale Romanum Pauli V Pontificis Maximi iussu editum*. Coloniae Agrippinae 1640, tit. *De Sacramento poenitentiae*, p. 77: In primis meminerit confessarius, se iudicis, pariter et medici personam sustinere, ac divinae iustitiae simul ed misericordiae ministrum a Deo constitutum esse, ut tamquam arbiter inter Deum et homines, honori divino, et animarum saluti consulat.

– Chrystusa. – Nauka ta znajduje potwierdzenie w dokumentach Soboru Watykańskiego II, który w dekreście o posłudze i życiu kapłanów *Presbyterorum Ordinis* (nr 5) stwierdza, że to sam Bóg jest Świętym i Uświęcicielem, przeto chciał przybrać sobie ludzi, którzy by jako sprzymierzeńcy i pomocnicy służyli pokornie dziełu uświęcenia. Stąd prezbiterów konsekruje Bóg przez posługę biskupa, by stawszy się w specjalny sposób uczestnikami kapłaństwa Chrystusowego, w sprawowaniu świętych czynności działali jako słudzy tego, który w liturgii wykonuje stale dla nas swój urząd kapłański przez swego Ducha. Oni to przez sakrament pokuty jedną grzeszników z Bogiem i Kościołem².

Spowiednik jest sługą Bożym, ale też równocześnie jest sługą – częściej mówimy – szafarzem Kościoła. – Tak jest, ponieważ został on przez chrzest włączony do wspólnoty Kościoła (kan. 849), w sakramencie bierzmowania związał się ściśle z Kościołem i przyjął zobowiązanie, by słowem i życiem świadczył o Chrystusie (kan. 879). W sakramencie święceń został wykonsekrowany, aby spełniał trzy posługi Chrystusa: nauczania, uświęcania i rządzenia (kan. 1008). – Posługa uświęcania polega głównie na sprawowaniu sakramentów, a wśród nich – sakramentu pokuty i pojednania. Jednak do sprawowania tego sakramentu nie wystarczy przyjąć święceń prezbiteratu. Ważnie może spowiadać kapłan, ale też jedynie ten, który uzyskał specjalne uprawnienie do wykonywania takiej posługi (kan. 966 § 1). Uprawnienie do spowiadania prezbiterzy otrzymują albo na mocy prawa (kan. 967 § 2) albo wraz z urzędem (kan. 968) albo na mocy specjalnego udzielania tegoż uprawnienia. Dawniej mówiliśmy w takim przypadku o delegacji (kan. 969).

Na temat funkcji szafarza sakramentu pokuty i pojednania pięknie pisze Pap. Jan Paweł II: „Chrystus, który przez osobę spowiednika jest uobecniiony i za jego pośrednictwem dokonuje tajemnicy odpuszczenia grzechów, jest tym, który okazuje się bratem człowieka (Przypis 163: Por. Mt 12, 49 n.: Mk 3, 33 n.: Łk 8, 20 n.: Rz 8, 29: „Pierworodny między wielu braćmi.”) miłosiernym, wiernym i współczującym arcykapłanem (Przypis 164: Por. hbr 2, 17: 4, 15), pasterzem gotowym szukać zbłąkanej owcy (Przypis 165: Por. Mt 18, 12 n.: Łk 15, 4-6), lekarzem, który leczy i pociesza (Przypis 166: Łk 5, 31 n.), jedynym nauczycielem, który jest prawdomówny i naucza drogi Bożej (Przypis 167: Por. Mt 22, 16), „sędzią żywych i umarłych” (Przypis 168: Dz 10, 42), który sędzi prawdziwie, a nie według pozorów (Przypis 169: Por. J 8, 16). – Jest to niewątpliwie najtrudniejsza i najbardziej delikatna, męcząca i wyczerpująca, ale też najpiękniejsza i przynosząca radość posługa kapłańska. Właśnie dlatego, biorąc także pod uwagę stanowcze wezwanie Synodu (chodzi o Synod Biskupów na temat pojednania i pokuty w posłannictwie Kościoła odbyty w 1983 r. – dopisek mój – MP), będę niestrudzenie nawoływał mych braci Biskupów i kapłanów do jej wiernego i gorliwego

² Zob. kan. 834 § 2, kan. 840.

wypełnienia (Przypis 170: Por. Przemówienie do penitencjarzy i Spowiedników Patriarchalnych Bazylik Rzymu na zakończenie Jubileuszu odkupienia (9 lipca 1984 r: L'Osservatore Romano, 9-10 lipca 1984 r.). Wobec sumienia człowieka wierzącego, który otwiera się przed nim, w którym obawa miesza się z ufnością, podołaniem spowiednika jest pełnienie wzniesłego zadania, jakim jest posługa pokuty i ludzkiego pojednania: poznanie jego słabości i upadków, ocena poprawy i wysiłków podjętych dla jej osiągnięcia, rozpoznanie działania Ducha Świętego Uświęciela w jego sercu, przekazanie mu przebaczenia, którego tylko Bóg może udzielić, *świętowanie* jego pojednania z Ojcem tak, jak tego obraz mamy w przypowieści o synu marnotrawnym, włączenie wykupionego grzesznika z powrotem do kościelnej wspólnoty z braćmi, ojcowskie upomnienie penitenta stanowczym, zachęcającym i przyjaznym: „od tej chwili już nie grzesz” (Przypis 171: J 8, 11)”³.

Zgodnie z kan. 978 § 1 kapłan wyposażony w uprawnienie do spowiadania pełni rolę sędziego i szafarza boskiej sprawiedliwości. – Z katechizmu wiemy, iż Bóg jest sprawiedliwy i zawsze postępuje zgodnie ze sprawiedliwością. Wśród najstarszych tytułów Boga Izraela występuje określenie „sprawiedliwy Sędzia”⁴. – Sprawiedliwość Boża oznacza także sąd nad człowiekiem. Jahwe jest Sędzią Izraela, wszystkich narodów, jak również poszczególnych ludzi: bada nerki i serce człowieka (Jr 11, 20: 17, 10). W przypadku odstępstwa od danego przez Boga prawa jest oskarżycielem i sędzią, który wymierza karę (por. Iz 1, 2 n: 3, 12). Kara ta ma prowadzić człowieka (naród) do nawiązania kontaktu z Bogiem i ukazać, że sprawiedliwy Bóg jest panem historii i zbawicielem świata (por. Ps. 89, 15)⁵.

Rolę sędziego kościelnego dokładnie przedstawił Pap. Paweł VI (1963-1978) w przemówieniu do audytorów Roty Rzymskiej⁶. – Jego zdaniem posługa sędziego kościelnego ma znaczenie duszpasterskie, ponieważ służy ku pomocy członkom Ludu Bożego, którzy znajdują się w trudnościach. Sędzia jest dla nich dobrym pasterzem, który pociesza zranionego, prowadzi tego, kto pobłądził, uznaje uprawnienie tego, kto został skrzywdzony, zniesławiony i niesprawiedliwie upokorzony. Autorytet sędziego jest więc autorytetem służby, powierzonej przez Chrystusa swojemu Kościołowi dla dobra dusz. – Służba ta, jeśli ma być ewangeliczna, musi unikać jakiegokolwiek formy absolutyzmu i egoizmu: natomiast kieruje się szacunkiem dla osoby ludzkiej, wolnej i odpowiedzialnej: polega na prowadzeniu,

³ Adhortacja Apostolska *Reconciliatio et Paenitentia* Ojca Świętego J a n a P a w ł a II do Episkopatu, duchowieństwa i wiernych po Synodzie Biskupów o pojednaniu o pokucie w dzisiejszym posłannictwie Kościoła, z dnia 2 grudnia 1984 r., Typis Polyglottis Vaticanis 1984, nr 28, s. 102-104.

⁴ H. W i t c z y k, – A. D y l u s, *Sprawiedliwość*, w: Słownik teologiczny, pod red.: Ks. A. Z u b e r b i e r, Katowice 1980, s. 261.

⁵ H. W i t c z y k, – A. D y l u s, art. c., s. 262.

⁶ *Allocutio Vivissima Gioia ad praelatos et officiales Sacrae Romanae Rotae*, 8 febr. 1973: AAS 63 (1973) 93-103.

ale bez uciskania, na miłowaniu brata, który przyjmuje posłuszeństwo jako obowiązek, jako dobro dla chrześcijanina i dla wspólnoty, a nie jako konieczność zewnętrzną. Sędzia ma na uwadze zasadę słuszności kanonicznej i kieruje się tym, co podpowiada miłość, unika rygoru prawa, jego surowości technicznej: unika tego, aby litera nie zabijała, ożywia swoje wypowiedzi miłością, która jest darem Ducha Świętego, która wyzwala i ożywia. Sędzia liczy się z osobą ludzką, z wymogami jej sytuacji, które, jeśli niekiedy domagają się surowszego stosowania prawa, to równocześnie skłaniają do uczynienia tego w sposób bardziej ludzki i zrozumiały. Należy więc czuwać nie tylko nad ochroną porządku prawnego, ale także, aby leczyć i wychowywać, przy czym daje się dowód prawdziwej miłości. Duszpasterskie wykonywanie uprawnień sędziego jest bardziej lecznicze niż odwetowe. Jeśli istnieją jakieś kary, to nie powinny one nigdy stać się pomstą ale ekspiacją⁷.

Sobór Trydencki (1545-1563), kan. 888 § 1 KPK z 1917 r., kan. 978 § 1 aktualnie obowiązującego Kodeksu oraz Pap. Jan Paweł II nazywają spowiednika sędzią, ale łagodzą to określenie. – Sobór Trydencki stwierdza, że rozgrzeszenie kapłana nie jest tylko posługą głoszenia Ewangelii czy oświadczeniem, iż Pan Bóg odpuszcza penitentowi grzechy, jeśli tylko on wierzy, iż rzeczywiście jest on rozgrzeszany (kan. 9), jak to właśnie uczyli protestanci, natomiast jest czynem dokonany na podobieństwo czynności sądowych, w których kapłan jako sędzia wydaje wyrok⁸. – Kan. 888 § 1 KPK z 1917 r. i kan. 978 § 1 KPK z 1983 r. używają prawie identycznych wyrazów: kapłan winien pamiętać, że przy słuchaniu spowiedzi występuje on równocześnie w osobie sędziego i lekarza. – Pap. Jan Paweł II napisał, że sakrament pokuty oddziaływa na tych, którzy do niego przystępują. „Jest on zgodnie z najdawniejszym tradycyjnym poglądem, rodzajem procedury sądowej: postępowanie to jednak toczy się bardziej przed trybunałem miłosierdzia niż ścisłej i surowej sprawiedliwości, tak że tylko przez analogię można go porównać do ludzkich trybunałów”⁹.

Możemy mówić o pewnej analogii między posługą spowiednika a posługą sędziego ludzkiego trybunału, ponieważ są między tymi posługami pewne podobieństwa, ale są też pewne różnice. Wskażemy tu na nie. 1. Co do celu. Spowiednik z reguły odpuszcza grzechy penitentowi, jeśli tylko istnieją ku temu warunki. Jeśli kiedyś nie odpuszcza grzechów, to w takim przypadku nie karze penitenta. – Sędzia z reguły karze przestępcę. Ale to jest zupełnie coś innego niż odmówienie rozgrzeszenia, jakkolwiek odmawia się rozgrzeszenia przy istnieniu winy w penitencje. 2. Co do sposobu postępowania. W konfesjonale obrażonym i zarazem świadkiem oskarżenia jest sam Bóg. Penitent

⁷ AAS 63 (1973) 101.

⁸ Sessio XIV, *De Sacramento Paenitentiae*, cap. VI: *Conciliorum Oecumenicorum Decreta*, edidit Centro di Documentazione Istituto per le Scienze Religiose, Bologna, Basileae – Barcinone – Friburgi – Romae – Vindobonae, p. 683.

⁹ Adhortacja Apostolska *Reconciliatio et Paenitentia*, nr 31, p. 109.

uzupełnia postępowanie karne przyznaniem się do popełnienia grzechów. Poza tym, penitentowi się wierzy tak gdy mówi przeciw sobie, jak gdy mówi w obronie siebie. – Sędzia posługuje się różnymi dowodami. Także przestępca może powoływać się na świadków i dostarczać inne dowody. 3. Co do wyroku. – Wyrok spowiednika zależy nie tylko od stwierdzenia winy, ale także od znalezienia usposobienia w penitencie. Sędzia gdy udowodni popełnienie przestępstwa, wydaje wyrok skazujący¹⁰.

Zgodnie z kan. 978 § 1 spowiednik ma być szafarzem nie tylko boskiej sprawiedliwości, ale także boskiego miłosierdzia. – Miłosierdzie Boga jest jednym z głównych tematów nauczania Chrystusa. Znana jest przypowieść Chrystusa Pana o synu marnotrawnym (Łk 15, 11-32), o dobrym pasterzu (J 10, 1-16), o znalezionej drachmie (Łk 15, 8-10), o miłosiernym samarytaninie (Łk 17, 11-19), o nielitościwym słudze (Mt 18, 23-35), o bogaczu i Łazarzu (Łk 16, 19-31). Chrystus Pan domaga się od wszystkich, aby byli miłosierni tak jak Ojciec niebieski (Łk 6, 36).

Pap. Jan Paweł II (1978-) naucza: „Właśnie dlatego, że w świecie, który Bóg tak umiłował, że „Syna swego Jednorodzonego dał (J 3, 16), istnieje grzech, Bóg, który „jest miłością” (1.J 4, 16) nie może objawiać się inaczej niż jako miłosierdzie. Miłosierdzie odpowiada nie tylko najgłębszej prawdzie swej miłości, jaką jest Bóg (i który jest Bogiem), ale także całej wewnętrznej prawdzie człowieka i świata, która jest jego doczesną ojczyzną. – Miłosierdzie samo w sobie, jako doskonałość nieskończonego Boga, jest również nieskończone. Nieskończona więc i niewyczerpana jest też gotowość Ojca w przyjmowaniu synów marnotrawnych wracających do Jego domu. Nieskończona jest gotowość i moc przebaczenia, mająca swe stałe pokrycie w niewysłowionej wartości ofiary Syna. Żaden grzech ludzki nie przewyższa tej mocy ani jej nie ogranicza. Ograniczyć ją może tylko od strony człowieka brak dobrej woli, brak gotowości nawrócenia, czyli pokuty, trwanie w oporze i sprzeciwie wobec łaski i prawdy, a zwłaszcza wobec świadectwa krzyża i zmartwychwstania Chrystusowego”¹¹.

Pięknie wypowiada się też na ten temat *Dyrektorium o posłudze i życiu kapłanów*. Czytamy w nim o kapłanach. „Jak Chrystus są powołani, by wzywać grzeszników do nawrócenia, i by na nowo prowadzić ich do Ojca, poprzez sąd miłosierdzia”¹². – W spowiedzi zatem odbywa się prawdziwy sąd, ale jest to sąd miłosierdzia. Dzisiaj podkreśla się, że zadaniem kapłana nie może być matematyczne wymierzenie ciężkości zła i stopnia winy, rozpoznanie, czy penitent rzeczywiście pragnie zerwać z grzechem i kroczyć drogą nawrócenia. (Zob. Zb. Sareło, Kapłan jako spowiednik, *Collect. Th.* 58 (1988) fasc. 1, s. 41).

¹⁰ E. Regatillo, *Jus sacramentarium*, ed 3, Santander 1960, n. 409, p. 234.

¹¹ Encyklika Ojca Świętego Jana Pawła II o *Bożym Miłosierdziu – Dives in misericordia*, z dnia 30 listopada 1980, Typis Polyglottis Vaticanis 1980, nr 13, s. 66.

¹² Kongregacja ds. Duchowieństwa, *Dyrektorium o posłudze i życiu kapłanów*, Libreria Editrice Vaticana (1994), s. 53.

Spowiednik winien pełnić rolę sędziego, sprawiedliwego i miłosiernego, ale to jeszcze zupełnie nie wystarcza, ponieważ sakrament pokuty i pojednania jest nie tylko trybunałem miłosierdzia, ale też miejscem duchowego leczenia, co jest nawet ważniejsze, niż spełnianie funkcji sędziego (Zob. Zb. Sareło, Lecznicy charakter pokuty; *Studia Theologica Varsaviensia* 1983, z. 2, s. 7-35). Dlatego kan. 978 § 1 domaga się, aby równocześnie był on lekarzem duszy penitenta. – Chrystus Pan powiedział: Nie potrzebują lekarza zdrowi, ale ci, którzy się źle mają. Nie przyszedłem wzywać do nawrócenia sprawiedliwych, lecz grzeszników (Łk 5, 31-32). W aktualnie obowiązującym *Rytuale Rzymskim*, który zawiera obrzędy pokuty, wymaga się od spowiednika znajomości chorób duszy oraz stosowania odpowiednich lekarstw¹³. – Choroba duszy po dopuszczeniu się przez człowieka grzechu, najogólniej da się określić jako nieład w duszy. Pap. Jan Paweł II uczy, iż przez grzech następuje rozłam w duszy, z którego wywodzą się wszystkie inne rozłamy wewnątrz człowieka i wokół niego¹⁴. – W tej samej adhortacji Ojciec święty pisze, iż świadomość Kościoła dostrzega w sakramencie pokuty i pojednania „również charakter terapeutyczny czy leczniczy. Wiąże się to z faktem, że Ewangelia często ukazuje Chrystusa jako lekarza (Przypis 179: Por. Łk 5, 31 n.): „Nie potrzebują lekarza zdrowi, ale ci, którzy się źle mają”, z zakończeniem: „Nie przyszedłem wezwać do nawrócenia sprawiedliwych, lecz grzeszników”: Łk 9, 2: „I wysłał ich, aby głosili królestwo Boże i uzdrawiali chorych”. Obraz Chrystusa lekarza nabiera nowych i przejmujących rysów gdy go porównamy z postacią owego „Sługi Jahwe”, o którym księga Izajasza prorokuje, mówiąc, że „On się obarczył naszym cierpieniem. On dźwigał nasze boleści”, i że „w Jego ranach jest nasze zdrowie”, (Iz 53, 4n), a Jego dzieło odkupieńcze bywa często od czasów starożytności chrześcijańskiej nazywane „medicina salutis”. „Pragnę leczyć, a nie oskarżać”, mówi św. Augustyn, odwołując się do praktyki duszpasterstwa pokutnego (Przypis 180: Św. Augustyn, *Sermo* 82, 8: PL 38, 511), i to dzięki lekarstwu spowiedzi doświadczenie grzechu nie przeradza się w rozpacz. *Obrzędy Pokuty* nawiązują do owego leczniczego aspektu sakramentu (Przypis 182: Por. *Obrzędy Pokuty*, 6c), na co współczesny człowiek jest może bardziej wrażliwy, widząc w grzechu, owszem, to co jest błędem, ale bardziej jeszcze słabość i niemoc ludzką¹⁵.

Mówimy o spowiedniku, iż spełnia rolę lekarza, ponieważ „chce dopomóc choremu, ażeby odzyskał zdrowie, a zwłaszcza życie nadprzyrodzone. Zadanie to jest podobne do funkcji każdego lekarza i przejawia się w kilku fazach działania. W pierwszej z nich, diagnostycznej, ma ono uchwycić zespół objawów wskazujących na rodzaj choroby, co wymaga bystrego obserwowania szczegółów, a potem spojrzenia syntetycznego, i znajomości

¹³ *Rituale Romanum, Ordo Paenitentiae*, editio typica, Typis Polyglottis Vaticanis 1974, p. 15 n. 10a.

¹⁴ Adh. apost. *Reconciliatio et Paenitentia*, nr 4, s. 13.

¹⁵ Adh. apost. *Reconciliatio et Paenitentia*, nr 31, s. 110.

wielu spraw ludzkich. Potem następuje określony zabieg terapeutyczny, którym jest najczęściej przepisanie pewnego środka zaradczego. Nie wystarczy jednak leczyć chorobę w sposób jakby doraźny i okazjonalny: trzeba wziąć pod uwagę osobę chorego w całym zespole jego warunków życia. Takie leczenie w szerszym i skuteczniejszym znaczeniu polega na przekroczeniu wznwyż samej terapii, aby przewidywać dalszy rozwój choroby (prognostyka) i wcześniej zapobiegać jej niebezpieczeństwom (prewencja). – Spowiednik jako lekarz powinien zatem umiejętnie traktować choroby dla przywrócenia człowiekowi zdrowia duchowego i ochrony go od przyszłych schorzeń. Stąd należy rozpoznać źródła popełnianych grzechów, ich łączność i wzajemną przyczynowość, dokonać rozeznania w specyficznych uosobieniach ludzkich, aby odkryć właściwe im skłonności do zła oraz możliwość nawiązania do dobrych zalet charakteru”¹⁶.

Kongregacja ds. Duchowieństwa jest zdania: „Mimo smutnego zjawiska utraty poczucia grzechu, które jest szeroko obecne w kulturach naszego czasu, kapłan powinien z radością i poświęceniem pełnić posługę formowania sumień, przebaczenia i pokoju. – Trzeba więc, by umiał w pewnym sensie utożsamiać się z tym sakramentem, a przyjmując postawę Chrystusa, umiał miłosiernie pochylić się, jak Chrystus nad zranioną ludzkością, ukazując chrześcijańską nowość leczącego wymiaru Pokuty, która ma na względzie uzdrawianie i przebaczenie”¹⁷.

Zgodnie z kan. 978 § 1 spowiednik jest ustanowionym przez Boga szafarzem sprawiedliwości Bożej i Bożego miłosierdzia, żeby przyczyniał się do chwały Bożej i zbawienia dusz. – Do zbawienia dusz, bo o tym chcemy tu najpierw mówić, spowiednik przyczynia się istotnie. Tak jest, ponieważ dla grzesznika nie ma zbawienia bez nawrócenia się i pojednania z Bogiem. A to zwykle dokonuje się przy okazji sprawowania przez spowiednika, a przyjmowania przez penitenta sakramentu pokuty i pojednania.

Pokuta jest absolutnie konieczna i to tak koniecznością środka jak koniecznością przykazania dla wszystkich, którzy po chrzcie popełnili chociażby jeden tylko grzech.

Konieczność pokuty jest koniecznością środka do zbawienia, to znaczy, że kto po grzechu chce zbawienia, musi chcieć pokuty jako środka prowadzącego do tego celu.

Konieczność pokuty wynika również z prawa (= przykazania) Bożego i kościelnego. Że takie jest prawo Boże wiemy stąd, iż Chrystus Pan głosił pokutę jako warunek wejścia do królestwa Bożego. Wypełnił się czas i przybliżyło się królestwo Boże, pokutujcie i wierzcie Ewangelii” (Mk 1, 15). – Św. Piotr tak uczył: „Bóg spełnił to co był zapowiedział przez usta

¹⁶ St. Witk, *Sakrament Pojednania*, Poznań – Warszawa 1972, s. 104-105. Zob. Zb. Sareło, *Kapłan jako spowiednik*, *Collectanea Theologica* 58 (1988) fasc. 1, s. 44; Zb. Sujkowski, *Służba spowiednika*, w: *Pokuta i sakrament pojednania we współczesnym Kościele*, Poznań 1985, s. 37.

¹⁷ *Dyrektorium o posłudze i życiu kapłanów*, s. 53.

wszystkich proroków, że Chrystus jego miał cierpieć. Czyńcie przeto pokutę i nawróćcie się, aby zostały złagodzone grzechy wasze” (Dz 3, 18-19).

Na temat konieczności pokuty dla grzeszników dokładnie wypowiedział się św. Tomasz z Akwinu (+ 1274). Jego zdaniem żaden grzech popełniony po chrzcie nie może być odpuszczony bez cnoty pokuty. Grzech bowiem jest obrazą Bożą i tylko w ten sposób może być odpuszczony, w jaki Bóg przebacza obrazę Jemu wyrządzoną. Obraza Boga wprost sprzeciwia się łasce. Dlatego nawet mówimy, że ktoś obrażony odsuwa obrażającego od swej łaski. Jednak jest różnica między łaską Bożą, a łaską człowieka. Mianowicie taka, że łaska człowieka nie zmienia samej woli człowieka. Natomiast łaska Boża jest przyczyną sprawczą człowieka. Dlatego może zdarzyć się, że gdy przebacza człowiek, to nie zmienia woli u tego, któremu przebaczone. Nigdy zaś nie zdarza się, aby Bóg przebaczył człowiekowi, a ten nie zmienił woli tkwiącej w złu i skierował jej ku dobremu. Obraza Boga pochodząca z grzechu ciężkiego polega na tym, że wola człowieka odwraca się od Boga i zwraca się do dobra przejściowego. Z powyższego wynika, iż do odpuszczenia obrazy Bożej konieczne jest, aby grzesznik zmienił swoją wolę i pogląd, i uznał za zło, co przedtem grzesząc uznawał za dobro, czyli winien zwrócić się do Boga, jak przedtem odwrócił się od Boga. Znaczy to, iż grzesznik musi zdobyć się na akt cnoty pokuty czyli po prostu nawrócić się, jeśli chce uzyskać odpuszczenie grzechów. Niemożliwe zaś jest, aby Bóg odpuścił komuś grzechy, kto za nie nie pokutuje¹⁸.

Według św. Tomasza pokuta jest absolutnie konieczna do zbawienia, ale sama nie wystarczy, bo nie zgładzi grzechów. Czyni to dopiero sakrament pokuty. Dlatego jest on konieczny do zbawienia tak jak pokuta. I wystarcza do zbawienia ponieważ gładzi grzechy. Sakrament pokuty polega na zaaplikowaniu przez kapłana wypowiadającego formułę sakramentalną penitentowi owoców Męki Chrystusowej, przy czym penitent współdziała ze spowiednikiem i z łaską w destrukcji grzechu. Św. Tomasz powołuje się tu na św. Augustyna, który powiedział: ten, który cię stworzył bez ciebie, nie usprawiedliwi cię bez ciebie. Ostatecznie więc św. Tomasz sądzi, iż sakrament pokuty jest konieczny człowiekowi, który zgrzeszył, jak lekarstwo jest konieczne dla ciała chorego¹⁹.

Naukę św. Tomasza z Akwinu na temat konieczności do zbawienia sakramentu pokuty przejął Sobór Trydencki (1545-1563), gdy chciał wskazać na niektóre błędne opinie protestantów. Sobór Trydencki uroczyście stwierdził. 1. Pokuta jest prawdziwym i właściwym sakramentem Kościoła, ustanowionym przez Chrystusa dla wiernych, którzy po przyjęciu chrztu popadają w grzechy (kan. 1). 2. Należy odróżniać chrzest od pokuty, i nie mieszać tych dwóch sakramentów, ponieważ chrzest nie jest sakramentem pokuty. Pokuta jest odrębnym sakramentem, który służy jak deska ratunku

¹⁸ *Summa Theologica*, III, q. 86, art. 2.

¹⁹ *Summa Theologica*, III, q. 87, art. 5.

dla tych, którzy zgrzeszyli po przyjęciu chrztu (kan. 2). 3. Słowa Chrystusa: weźmijcie Ducha Świętego, którym odpuscicie grzechy, są im odpuszczone, a którym zatrzymane, są im zatrzymane, należy rozumieć, o uprawnieniu do odpuszczania i zatrzymywania grzechów, co zresztą Kościół stale utrzymywał (kan. 3). 4. Rozgrzeszenie sakramentalne jest czynnością sądową, a nie jest posługą ogłaszania i deklarowania grzesznikowi, iż grzechy są mu odpuszczone, byle wierzył tylko, iż rzeczywiście tak się dzieje (kan. 9). 5. Sami kapłani są szafarzami rozgrzeszenia i to wyłącznie do nich odnoszą się słowa Chrystusa: cokolwiek zwiążecie na ziemi, będzie związane w niebie, i cokolwiek rozwiążecie na ziemi, będzie rozwiązane w niebie (Mt 18, 18) oraz słowa: którym odpuscicie grzechy, są im odpuszczone, a którym zatrzymane, są im zatrzymane (J 20, 23). Mocą tych słów nie każdy może rozgrzeszać rzekomo z grzechów publicznych przez upomnienie, jeśli upomniany go posłucha, a tajnych przez dobrowolną spowiedź (kan. 10)²⁰.

Potrydencki *Rytuał Rzymski* Pawła V z 1614 r., a następnie kan. 888§ KPK z 1917 r. – o czym już wspomnieliśmy – domagały się od spowiednika, aby przy pełnieniu tej funkcji miał na uwadze zbawienie wieczne penitentów. Ta sama myśl znalazła się w kan. 978 § 1 aktualnie obowiązującego Kodeksu. Taka więc norma była aktualna nie tylko kiedyś, w historii. Także za naszych dni spowiednicy mają służyć zbawieniu dusz.

Taka jest norma kanoniczna i takie też są aktualne przepisy liturgiczne. W *Rytuale Rzymskim* zawierającym obrzędy pokuty mamy punkt o konieczności i użyteczności pokuty. W punkcie tym czytamy, iż ci, którzy przez grzech ciężki odchodzą od wspólnoty w miłości Bożej, przez sakrament pokuty wracają do życia, które utracili, ci zaś, którzy popełniają grzechy powszednie doświadczając codziennie swojej słabości, przez sakrament pokuty nabierają sił, aby doszli do pełnej wolności dzieci Bożych²¹.

Sobór Watykański II uczy, iż Kościół jest święty dzięki obecności w nim Chrystusa i mocą Ducha Świętego, ale obejmuje grzeszników. Dlatego potrzebuje ciągłego oczyszczenia i pokuty (KK 8)²².

Kan. 978 § domaga się od spowiednika, aby przyczyniał się do zbawienia dusz, o czym mówiliśmy wyżej, ale także do chwały Bożej, na co chcemy teraz zwrócić uwagę. – Piękne zdanie na ten temat znajdujemy w *Rytuale Rzymskim* z obrzędami pokuty. Powiedziano tu mianowicie, iż sprawowanie sakramentu pokuty jest czynnością, przez którą Kościół ujawnia swoją wiarę i wyraża dzięki za tę wolność, jaką wysłużył nam Chrystus, zmierzając zaś na spotkanie z Chrystusem już teraz składa swoje życie na Chwałę Boga²³. – Nic z tego zdania ująć nie

²⁰ *Conciliorum Oecumenicorum Decreta*, p. 687-689.

²¹ *Rituale Romanum, Ordo Paenitentiae*, n. 7, p. 14.

²² Zob. Paulus VI, *Const. Paenitentini et credite Evangelio, in qua exercitium paenitentiae in Ecclesia praecipue per ieiunium et abstinentiam ex integro reordinatur*, diei 17 febr. 1966: AAS 58 (1966) 177-198.

²³ *Rituale Romanum, Ordo Paenitentiae*, n. 7b, p. 14.

można. A dodać mogę tylko to, że spowiednik działa na chwałę Boga także wówczas, gdy nie udziela rozgrzeszenia penitentowi z braku jego dyspozycji. – Sakrament pokuty i pojednania sprawia, że penitent zostaje uwolniony od grzechu i kary wiecznej, ponownie staje się dzieckiem bożym, żywym członkiem Kościoła, upoważnionym do składania ofiar miłych Bogu, prawdziwym świadkiem Chrystusa wobec świata. Zob. B. Dziwisz, Kulturowy charakter Sakramentu Pokuty: Ruch Biblijny i Lit. 29 (1976) nr 2-3, s. 154.

Po omówieniu § 1 kan. 978 wypadnie nam zająć się teraz § 2 tegoż kanonu. Ale najpierw zajrzymy do *Rytuału Rzymskiego* Pawła V z 1614 r., by dowiedzieć się, jakie wówczas stawiano wymagania spowiednikowi. Według tego *Rytuału* spowiednik pełni odpowiednio funkcję sędziego, jeśli odróżnia chorobę od choroby. Musi także być biegłym lekarzem dusz, roztropnie leczyć choroby i aplikować odpowiednie środki. Do tego potrzebna mu będzie jak największa wiedza i roztropność, które osiągnie na skutek ustawicznej modlitwy i studiowania uznanych autorów, a zwłaszcza *Katechizmu Rzymskiego*. Może też korzystać z biegłych²⁴.

Kan. 798 § 2 przypomina spowiednikowi, iż jest on szafarzem Kościoła. Dlatego przy sprawowaniu sakramentu pokuty winien wiernie stosować się do nauki Urzędu Nauczycielskiego Kościoła²⁵, i norm wydanych przez kompetentną władzę. Która władza jest kompetentna do wydania przepisów na temat sakramentów, wiemy z kan. 841. W kanonie tym czytamy, iż tylko do najwyższej władzy w Kościele należy zatwierdzanie lub określanie tego, co jest wymagane do ważności sakramentów. Tak jest, ponieważ sakramenty są te same dla całego Kościoła i należą do depozytu wiary. Do Stolicy Apostolskiej zaś, do Konferencji Episkopatów krajowych i do poszczególnych biskupów diecezjalnych, a to zgodnie z kan. 838 § 3 i § 4 należy określenie tego, co dotyczy godziwego sprawowania sakramentów, ich udzielania i przyjmowania jak również, obrzędów przy ich sprawowaniu.

Również *Rytuał Rzymski* zawierający obrzędy pokuty zaleca spowiednikowi, aby zdobył on konieczną wiedzę oraz roztropność, a to przez odpowiednie studium pod kierunkiem urzędu nauczycielskiego Kościoła i przez modlitwę²⁶.

Zadaniem Magisterium Kościoła jest „rozstrzygnięcie poprzez wiążące sumienia wiernych normy normatywne, które działania ze swej natury są zgodne z wymaganiami wiary i przyczyniają się do jej ukazania w życiu, które

²⁴ *Rituale Romanum, Pauli V, De Sacramento Paenitentiae*, p. 77.

²⁵ Magisterium Kościoła czyli posługę oficjalnego i autorytatywnego nauczania w Kościele sprawują biskupi z papieżem na czele jako następcy Apostołów. Ich nauczanie w sprawach wiary i moralności, jeśli ma charakter jednomyślny, cieszy się nieomylnością zarówno wtedy, gdy odbywa się w sposób nadzwyczajny, uroczysty (na soborach powszechnych), jak i wtedy, gdy dokonuje się w sposób zwyczajny, przez zgodne nauczanie biskupów w ich diecezjach. Zob. Wł. Ł y d k a, *Nauczanie Kościoła*, w: Słownik teologiczny, t. I, Katowice 1985, s. 354.

²⁶ *Rituale Romanum, Ordo Paenitentiae*, n. 10 a, p. 15.

zaś są z nimi sprzeczne z powodu ich wewnętrznej zła”²⁷. – W sprawie tej pisze też Pap. Jan Paweł II: „Głosząc przykazania Boże i miłość Chrystusa, Magisterium Kościoła poucza wiernych także o szczegółowych i treściowo określonych nakazach i żąda od nich, by uważali je w sumieniu za *moralnie obowiązujące*. Wypełnia również doniosłą misję czuwania, ostrzegając wiernych przed ewentualnymi błędami, jakie im zagrażają – choćby tylko pośrednio – gdy ich sumienie nie potrafi uznać słuszności zasad moralnych, których naucza Magisterium”²⁸. – Ojciec Święty pisze też: „Fakt, że niektórzy wierzący nie stosują się w swoim postępowaniu do pouczeń Magisterium lub też błędnie uważają, że są moralnie poprawne pewne działania, które ich Pasterze uznali za sprzeczne z prawem Bożym, nie może stanowić uzasadnienia dla odrzucenia prawdziwości norm moralnych nauczanych przez Kościół”²⁹.

Zarówno kan. 978 § 1 jak też *Rytuał Rzymski* zawierający obrzędy pokuty a także Pap. Jan Paweł II domagają się od spowiednika, aby przy sprawowaniu sakramentu pokuty kierował się przede wszystkim nauką Magisterium Kościoła. Na ten problem zwróciła też uwagę Kongregacja Nauki Wiary w *Liście do Biskupów Kościoła katolickiego w sprawie przyjmowania Komunii św. przez wiernych rozwiedzionych żyjących w nowych związkach*, z dnia 14 października 1994 r.³⁰ – W liście tym Kongregacja Nauki Wiary pisze, że w ubiegłych latach w różnych regionach Kościoła zaproponowano rozwiązanie duszpasterskie „zgodnie z którymi z pewnością nie jest możliwe powszechne dopuszczenie wiernych żyjących w nowych związkach do Komunii św., lecz mogliby oni być dopuszczeni do niej w określonych przypadkach, a mianowicie wtedy, kiedy według osądu sumienia czuliby się do tego upoważnieni. Tak na przykład, gdy zostali opuszczeni bez powodu, mimo że starali się i szczerze pragnęli uratować poprzednie małżeństwo lub gdyby byli przekonani w sumieniu o nieważności poprzedniego małżeństwa, nie mogąc jednak tego udowodnić na forum zewnętrznym, bądź też gdyby mieli już za sobą długą drogę refleksji i pokuty lub z istotnych względów moralnych nie mogliby spełnić obowiązku

²⁷ Kongregacja Nauki Wiary, *Instrukcja o powołaniu teologa w Kościele Donum veritatis*, 24 maja 1990, nr 16: AAS 82 (1992) 1557.

²⁸ Encyklika *Veritatis splendor* Ojca Świętego Jana Pawła II do wszystkich Biskupów Kościoła katolickiego *o niektórych podstawowych problemach nauczania moralnego Kościoła*, z dnia 6 sierpnia 1993 r. Libreria Editrice Vaticana (1993) nr 110, s. 165.

²⁹ Enc. *Veritatis splendor*, nr 112, s. 168.

³⁰ Kongregacja Nauki Wiary, *List do Biskupów Kościoła katolickiego na temat przyjmowania Komunii św. przez wiernych rozwiedzionych żyjących w nowych związkach*, Libreria Editrice Vaticana 1994. Zob. koniecznie: Mario F. Pompedda, *Kwestia dopuszczenia do sakramentów osób rozwiedzionych, które powtórnie zawarły związek cywilny. Uwagi na marginesie kilku artykułów prasowych*: L. Osservatore Romano, wyd. polskie 11 (1993) s. 51-54.

separacji. Zostało również zaproponowane przez niektórych, aby dla dokonania obiektywnej oceny rzeczywistej sytuacji żyjący w nowych związkach odbyli rozmowę z roztropnym i kompetentnym kapłanem. Kapłan ten musiałby uszanować ich ewentualną decyzję o przystąpieniu do sakramentu Eucharystii, co jednak nie byłoby równoznaczne z udzieleniem oficjalnego zezwolenia. Te rozwiązania duszpasterskie byłyby wyrazem tolerancji i życzliwości oraz chęci sprawiedliwego potraktowania rozwiedzionych żyjących w nowych związkach³¹.

Kongregacja Nauki Wiary uczy, że przedstawione wyżej rozwiązania duszpasterskie były proponowane przez niektórych Ojców Kościoła i w pewnej mierze były stosowane w praktyce, ale „nie zostały one zaaprobowane przez Ojców i w żaden sposób nie stanowiły powszechnej nauki Kościoła, ani nie znalazły się w jego dyscyplinie. Obowiązkiem powszechnego Magisterium Kościoła w iniej wierności Pismu świętemu i Tradycji, jest nauczanie oraz autentyczne interpretowanie depozytu wiary³². – Wychodząc z takich założeń Kościół nie uznaje ważności nowego związku, jeśli poprzednie małżeństwo było ważne zawarte, a za takie uważa je się do czasu stwierdzenia w wyroku sądu kościelnego, iż zostało ono nieważnie zawarte. Jeśli więc rozwiedzeni zawarli związek cywilny i znajdują się w sytuacji, która obiektywnie sprzeciwia się prawu Bożemu, to nie mogą przystępować do Komunii św., jak długo żyją w takiej sytuacji.

Spowiednik winien stosować się do nauki Magisterium Kościoła ilekroć przyjmuje sakramentalne wyznanie grzechów bez względu na to, jakie słyzy opinie na temat praktyki spowiadania i przez kogo są one wygłaszane. Racja jest prosta. Spowiadając szafarz nie dookonuje jakiejś czynności prywatnej, żeby ją mógł spełniać jak sobie sam życzy. Wierny otwiera przed nim swoje sumienie właśnie z tego powodu, iż jest on nie osobą prywatną, ale szafarzem Kościoła. Dlatego też spowiednik nie może przyjąć wyznania grzechów jakby był osobą prywatną. A jeśli kiedyś usiłuje tak postępować, to penitenta tym oburza, zaś postronne osoby gorszy.

Jeśli tak jest, iż spowiednik przy sprawowaniu sakramentu pokuty i pojednania strzeże Bożej sprawiedliwości i Bożego miłosierdzia, przyczynia się do chwały Bożej i zbawienia dusz, troszczy się, aby być szafarzem Kościoła i kierować się nauką Urzędu Nauczycielskiego Kościoła, to rozumiiałym jest, iż musi on być przygotowany do pełnienia tej roli.

Pap. Jan Paweł II pisze na interesujący nas temat: „Aby skutecznie wypełniać tę posługę spowiednik winien koniecznie posiadać ludzkie przymioty: roztropność, dyskrecję, umiejętność rozeznania, stanowczość umiarkowaną łagodnością i dobrocią. Winien on posiadać także przygotowanie poważne i dokładne, nie fragmentaryczne, lecz integralne i harmonijne w różnych

³¹ Dz. c. nr 3, s. 4.

³² Dz. c. nr 4, s. 4.

gałęziach teologii, pedagogii i psychologii, metodologii dialogu, a nade wszystko w żywej i komunikatywnej znajomości Słowa Bożego. Jeszcze ważniejsze jest jednak, by sam prowadził głębokie i prawdziwe życie duchowe. Aby innych prowadzić drogą chrześcijańskiej doskonałości, szafarz Pokuty musi ją sam przejść jako pierwszy, i bardziej poprzez czyny niż długie nauki dać dowód rzeczywistego doświadczenia przeżytej modlitwy, praktyki cnót ewangelicznych, teologicznych i moralnych, wiernego posłuszeństwa woli Bożej, miłości do Kościoła i uległości jego Magisterium³³.

Ponownie podjął ten sam temat Pap. Jan Paweł II w dniu 27 marca 1993 r. w przemówieniu do członków Penitencjarii Apostolskiej: „Kapłan – spowiednik musi opanować teologię moralną i prawo kanoniczne – przynajmniej w zakresie obejmującym *communiter contingentia* – dotyczące postępowania ludzi w zwykłych sytuacjach, ze szczególnym uwzględnieniem ogólnych uwarunkowań, narzuconych przez dominujący etos społeczny. Mówię przynajmniej – ale dodaję od razu, że to przygotowanie doktrynalne powinno być wciąż rozwijane i utrwalane na kanwie podstawowych zasad dogmatycznych i moralnych, które pozwalają znajdować katolickie rozwiązania także dla poważnych problemów, stojących przed sumieniem człowieka w dobie nieustannego rozwoju kultury, ekonomii itd³⁴. Także w tym zakresie *Katechizm Kościoła Katolickiego* stanowi wzorzec. Przedstawia bowiem w sposób autorytatywny osąd moralny tych zjawisk, które w ostatnich latach ujawniły się bądź rozpowszechniły w życiu ludzi”.

Jeśli spowiednik stosuje się do nauki Magisterium Kościoła przy sprawowaniu sakramentu pokuty i pojednania, to może być pewien, iż uczy od prawdy. „Z woli bowiem Chrystusa Kościół katolicki jest nauczycielem prawdy i ciąży na nim obowiązek, aby głosił i autentycznie nauczał Prawdy, którą jest Chrystus, a zarazem, by powagą swoją oznajmiał i potwierdzał zasady wynikające z natury ludzkiej”³⁵. Zaś Pap. Jan Paweł II w Encyklice *Veritatis splendor* (nr 64, s. 97) uczy, że „władza Kościoła, gdy wypowiada się w kwestiach moralnych, nie narusza w żaden sposób wolności sumienia chrześcijan: nie tylko dlatego, że wolność sumienia nie jest nigdy wolnością „od” prawdy, ale zawsze i wyłącznie „w” prawdzie, lecz także dlatego, iż Magisterium nie wprowadza do chrześcijańskiego sumienia prawd mu obcych, a tylko objawia prawdy, które sumienie powinno już znać i rozwijać je, wychodząc od pierwszego aktu wiary. Kościół pragnie jedynie służyć

³³ Adh. Apost. *Reconciliatio et Paenitentia*, nr 29, s. 104.

³⁴ Jan Paweł II, *Posługa kapłańska w sakramencie pojednania*, L'Osservatore Romano, rok XIV (1993) nr 5-6 (153) (wydanie polskie), s. 44. Zob. *Il sacramento della penitenza Allocuzioni di Giovanni Paulo*, II Libreria Editrice Vaticana (1992), p. 34-36; *Posynodalna Adhortacja Apostolska Pastores Dabo Vobis* Ojca Świętego Jana Pawła II do biskupów, duchowieństwa i wiernych o formacji kapłanów we współczesnym świecie, Libreria Editrice Vaticana 1992, p. 182-216. Cały rozdział VI tej adhortacji poświęcony jest właśnie stałej formacji kapłanów.

³⁵ Sobór Watykański II, *Deklaracja o wolności religijnej Dignitatis humanae*, nr 14.

sumieniu, pomagać mu, aby nie poruszał nim każdy powiew nauki na skutek oszustwa ze strony ludzi (por. Ef 4, 14) i aby nie odchodziło ono od prawdy o dobru człowieka, ale aby – zwłaszcza w sprawach trudniejszych – mogło pewną drogą dojść do prawdy i w niej trwać”.

Zatem ucząc prawdy spowiednik uczy nie tylko tego co jest obce dla penitenta i trudne do przyjęcia, ale tego co dla niego jest naturalne. Z tego też powodu penitent ma obowiązek przyjąć szczegółowe normy moralne przedstawione mu przez spowiednika³⁶. – Jeśli rzeczywiście to następuje, to spowiednika napędza radością. Bo oto ten jego brat był umarły, a znów ożył: zaginał, a odnalazł się (Łk 14, 32).

2. Stawianie pytań podczas spowiedzi (kan 979)

W Dekrecie Gracjana znajduje się norma, według której sędzia duchowy ma się strzec, aby tak jak nie popełnił przestępstwa nieprawości, tak niech mu nic nie brakuje w zajmowaniu się zdobywaniem wiedzy. Wypada bowiem, aby znał sprawy, które ma rozsądzać. Niech zatem będzie pilnym inkwizytorem, subtelnym badaczem i mądrze, ale też zρέcennie niech zapyta grzesznika o to, co może nie umie on wypowiedzieć lub ze wstydu chciałby przemilczeć. Gdy spowiednik pozna przestępstwo, niech popyta o jego okoliczności, zwłaszcza co do miejsca i co do czasu, i o to wszystko, co ma wpływ na jakość grzechu³⁷.

Sobór Laterański IV z 1215 roku w słynnej konstytucji 21 zaczynającej się od słów *omnis utriusque sexus fidelis* zobowiązał każdego wiernego do spowiadania się przynajmniej raz w roku u własnego kapłana, który ma być dyskretny i ostrożny. Na sposób biegłego lekarza wylewając wino i oliwę na rany grzesznika ma go pilnie wypytać o okoliczności tak samego grzesznika jak samego grzechu. Na tej podstawie roztropnie zrozumie jakich mu udzielić rad i jakie zlecić środki zaradcze i czego jeszcze należy użyć, aby chorego uleczyć³⁸.

Konst. 21 Soboru Laterańskiego IV została potwierdzona na Soborze Trydenckim (1545-1563), na którym zwrócono uwagę, aby pokuta wyznaczona przez spowiednika nie zmierzała jedynie do poprawy życia penitenta w przyszłości, bo powinna być także karą za grzechy przeszłe. Jest bowiem przyjęte w nauce, iż władza kluczy nie służy tylko do uwolnienia penitenta od grzechów, ale także do obciążenia grzesznika³⁹.

Potrydencki *Rytuał Rzymski* Pawła V z 1614 r. zaleca spowiednikowi, aby po przyjęciu wyznania grzechów rozważył ich ciężkość i ilość, mając zaś na uwadze ciężkość grzechów i stan (*conditio*) grzesznika, może zastosować odpowiednie nagany i napomnienia, ale z ojcowską miłością. Spowiednik

³⁶ Zob. Enc. *Veritatis splendor*, nr 76, s. 118.

³⁷ c. 1 D VI *de poenit.*

³⁸ c. 12 X V 38.

³⁹ Sessio XIV, cap. VIII. *Conciliorum Oecumenicorum Decreta*, p. 685.

winien też użyć skutecznych słów, aby pobudzić penitenta do żalu, skruchy i poprawy życia. Niech mu też przedstawi odpowiednie środki skłaniające go do tego, aby nie grzeszył⁴⁰.

Pap. Benedykt XIV (1740-1758) powołuje się na konst. 21 Soboru Laterańskiego IV z 1215 r. a także na *Rytuał Rzymski*. Obydwa te źródła cytuje. I twierdzi, że spowiednicy nie spełniają swojego zadania, a nawet dopuszczają się ciężkiego przewinienia, jeśli po przyjęciu wyznania grzechów w konfesjonale nie udzielają żadnych napomnień i o nic więcej nie pytają, tylko wymawiają formułę rozgrzeszenia. Takie postępowanie nie da się pogodzić z zadaniem troskliwego lekarza, który na rany wylewa wino i oliwę. A przecież spowiednik pełni rolę lekarza. Dlatego winien on poznać nie tylko okoliczności przestępstwa, ale także okoliczności grzesznika, jego charakter, zalety i wady, żeby mógł mu przedstawić właściwe środki zaradcze, dzięki którym osiągnie zbawienie. – Jeśli spowiednik dobrze wie, iż penitent ma na sumieniu pewne grzechy, których jeszcze nie wyznał czy to z powodu zapomnienia, czy to nie dość dokładnego rachunku sumienia czy to z powodu nadmiernej ignorancji, która nie jest bez winy, skoro sądzi iż jest coś godziwe, tymczasem jest to niegodziwością, niech ostrożnie i roztropnie przypomina penitentowi grzechy zapomniane, upomina go i poprawia, żeby nie ucierpią integralność spowiedzi i żeby spowiedź była owocna dla grzesznika⁴¹.

Kongregacja Rozkrzewiania Wiary w obszernej instrukcji skierowanej do misjonarzy przypominała im, iż spowiednik zasiada w konfesjonale jako sędzia i lekarz, który musi być gotów podać chorym lekarstwo. Sam też winien zbadać, jak ciężkie są grzechy penitenta, jaki jest jego upór, by trwać w grzechu, jaka jest jego dyspozycja. Wypada też zbadać, z jakim żalem penitent przystępuje do sakramentu pokuty, a także zwrócić uwagę na to, co należy do integralności sakramentu pokuty. Spowiednik winien też wiedzieć, czy penitent jest gotów rozpocząć nowe życie i nienawidzieć zła popełnionego w przeszłości. Do spowiednika należy też ocenić, czy penitent nie tylko w słowach, ale także w sercu przyrzeka poprawę, i czy już przez pewien czas nie grzeszy, co będzie świadectwem jego dobrej woli, a wreszcie należy pytać, czy penitent zaprzestał przebywania w takich sytuacjach, które stanowią okazję do grzechu, czy skorzystał ze środków, jakie mu już kiedyś proponowano, by przestał grzeszyć. Chodzi też o to, by spowiednik wiedział, czy penitent nie grzeszy jakby zwyczajowo. – Te, ale także wiele innych spraw należy rozważyć, zanim udzieli się penitentowi rozgrzeszenia⁴².

⁴⁰ *Rituale Romanum Pauli V, De Sacramento Poenitentiae*, p. 76.

⁴¹ Ep. enc. *Apostolica Constitutio*, diei 26 iun. 1749: P. G a s p a r r i, *CIC Fontes*, vol. II, n. 400, p. 246 § 19.

⁴² S. C. de Prop. Fide, *instr.* (ad Vic. Ap. Sutchuen), diei 29 apr. 1784: I. S e r e d i, *CIC Fontes*, vol. VII, n. 4598, p. 141. Zob. także: P i u s VI, Const. *Mediator Dei*, 11 Nov. 1784: P. G a s p a r r i, *CIC Fontes*, vol. II, n. 472, p. 669, § 5.

Przedstawione wyżej źródła prawa kanonicznego zostały uwzględnione przy redagowaniu kan. 888 § 2 KPK z 1917 r. W paragrafie tym ustalono, iż spowiednik winien się strzec, żeby nie dochodzić imienia współnika grzechu, nie stawiać z ciekawości niepotrzebnych pytań, zwłaszcza co do szóstego przykazania Bożego, a przede wszystkim nie pytać małoletnich o rzeczy, których nie wiedzą. – Z wielu więc problemów, którymi zajmowała się Stolica Apostolska w poprzednim okresie teraz pozostały tylko trzy sprawy:

1. Nie pytać o imię tego, kto zgrzeszył z penitentem.
2. Nie pytać z ciekawości, zwłaszcza w sprawach dotyczących szóstego przykazania Bożego.
3. Nie pytać małoletnich o grzechy, których nie znają, by z pytań nie uczyły się grzeszyć. – Te trzy normy w stosunku do wcześniejszych dokumentów, w których rozpatrywano wiele różnych problemów, stanowią znaczne skonkretyzowanie tematu. Ale niestety wszystkie te trzy reguły z § 2 kan. 888 KPK z 1917 r. mówią, o co nie należy pytać. Tymczasem jest też problem w tym, o co należy pytać.

Pap. Pius XI (1922-1939) w encyklice *Casti Connubii* z 31 grudnia 1930 r. poświęconej w całości małżeństwu chrześcijańskiemu, zajął się też nadużywaniem małżeństwa przez niektórych małżonków, gdy świadomie pozabawiają oni swoje współżycie małżeńskie tego, do czego z natury swej zmierza, mianowicie możliwości zrodzenia potomstwa. Takie współżycie małżonków jest przeciwne prawu naturalnemu i prawu Bożemu. Kapłani, którzy słuchają spowiedzi takich małżonków, a także inni duszpasterze są upomnieni przez Pap. Piusa XI w encyklice *Casti Connubii*, aby nie pozostawiali w błędzie tych małżonków, którzy nadużywają współżycia małżeńskiego. Przestrzega też spowiedników, by sami nie zarażali się błędnymi opiniami w tej dziedzinie. Jeśli zaś jakiś spowiednik czy inny duszpasterz – pisze Pius XI – sam wprowadził w błąd małżonków lub aprobował ich błędy chociażby własnym milczeniem, to niech wie, że odpowie za to przed Najwyższym Sędzią – Bogiem. Niech też zastosuje do siebie słowa Chrystusa: ślepi są i wodzowie ślepych. A ślepy, gdy prowadzi ślepego, to obydwaj w dół wpadają (Mt 15, 14)⁴³. – Wypowiedź Pap. Piusa XI skierowana do spowiedników była względnie jasna. Papież nie zgadzał się, by spowiednicy milczeli wobec grzechu nadużycia małżeństwa. Znaczyło to, że spowiednik może stawiać pytania penitentowi w tej materii⁴⁴.

Encyklika *Casti Connubii* Pap. Piusa XI była poświęcona małżeństwu, nie stawianiu pytań małżonkom przez spowiednika. A problem taki istniał. Dlatego Stolica Apostolska wróciła do tego tematu. W dniu 16 maja 1943 r. Kongregacja św. Oficjum opublikowała instrukcję dotyczącą właśnie sposobu postępowania spowiedników, jeśli chodzi o materię szóstego przykaza-

⁴³ AAS 22 (1830) 560.

⁴⁴ Sz. S o b a l k o w s k i, *Normy Kongregacji św. Oficjum dotyczące sposobu postępowania spowiedników w konfesjonale*, gdy chodzi o materię VI przykazania z 16 maja 1943 r.: Kielecki Przegląd Diecezjalny 38 (1957) nr 3-4, s. 97.

nia⁴⁵. – W instrukcji tej Kongregacja św. Oficjum nawiązuje do kan. 888 § 2 KPK z 1917 r., i wyjaśnia, iż bezużytecznymi pytaniami są te, które nie są konieczne ze względu na potrzebę uzupełnienia wyznania grzechów czy ze względu na potrzebę poznania dyspozycji penitenta czyli jego żalu i postanowienia poprawy. Penitent bowiem na mocy prawa Bożego jest zobowiązany wyznać szczegółowo wszystkie grzechy śmiertelne popełnione po chrzcie i dotychczas w sakramencie pokuty wprost nie odpuszczone, które po dokładnym rachunku sumienia sobie przypomniał. Zobowiązany jest także do przedstawienia okoliczności, które zmieniają gatunek grzechu, jeśli w czasie popełnienia grzechu penitent zdawał sobie sprawę ze złości tych okoliczności. Przeto o to tylko spowiednik może i powinien pytać, jednak pod warunkiem, iż można przypuszczać o pominięciu tego w dobrej czy złej wierze w trakcie spowiedzi. Gdy kiedyś zdarza się, iż dopiero na spowiedzi trzeba przeprowadzić rachunek sumienia, to i wówczas spowiednik niech postępuje roztropnie w przypuszczeniach mając na uwadze warunki, w których penitent żyje.

Zatem należy pomijać jako bezużyteczne, uciążliwe, a czasem też niebezpieczne pytania. 1. O grzechy, co do popełnienia których nie ma pozytywnego podejrzenia po stronie danego penitenta. 2. Nie należy pytać o te rodzaje grzechów, co do których istnieje małe prawdopodobieństwo, iż penitent je popełnił. 3. Nie pyta się o grzechy materialne, chyba że dobro samego penitenta lub społeczności domaga się czy przynajmniej doradza zwrócenie uwagi penitenta na takie grzechy materialne. 4. Nie pyta się również o obojętne okoliczności grzechów, a zwłaszcza o sam sposób popełnienia grzechu. – Jeśli natomiast sam penitent z własnej woli i niewiedzy czy to na skutek skrupułów czy przewrotności przesadza w opisywaniu grzechu rozputy lub pokus i obraża wstydlivość, to spowiednik roztropnie, ale bezwzględnie i stanowczo takiego penitenta powstrzyma.

Spowiednik winien też pamiętać, że Boskie przykazanie określające integralność spowiedzi nie obowiązuje, jeśli wiąże się ona z poważną szkodą dla penitenta lub spowiednika, i jest czymś zewnętrznym dla samej spowiedzi. Jeśli więc zachodzi roztropna obawa, iż z pytania zrodzi się zgorzenie penitenta albo duchowa szkoda spowiednika, to należy się powstrzymać od postawienia takiego pytania. W przypadkach zaś wątpliwych należy pamiętać o regule przyjętej przez moralistów, według której lepiej jest mniej pytać niż przesadzać w pytaniu.

Wreszcie spowiednik winien postępować z niezwykłą ostrożnością i najpierw pytać o sprawę ogólniejsze, a dopiero potem w razie potrzeby przechodzić do pytań bardziej szczegółowych. Jednak pytania zawsze mają

⁴⁵ S. C. S. Officii, *Instructio et normae de confessariorum prudentia in interrogationibus circa VI Praeceptum faciendis deque ipsorum cum mulieribus paenitentibus agendi ratione: Leges Ecclesiae post Codicem iuris canonici editae*, collegit digessit notisque ornavit Xaverius O c h o a, vol. II Leges annis 1942-1958, editae, Roma 1969, col. 2174-2175.

być krótkie, dyskretne, skromne, pomijające te wyrażenia, które rozbudzają wyobraźnię czy podniecają zmysły czy też po prostu gorszą.

Kongregacja św. Oficjum zajęła się w omawianej tu instrukcji głównie pytaniami stawianymi penitentom w materii szóstego przykazania Bożego, ale podjęła też trzy inne tematy, mianowicie: 1. upomnienia i pouczenia w tej materii, 2. zachowanie się spowiedników wobec penitenteń, 3. należyte przygotowanie przyszłych spowiedników w tej dziedzinie. I wszystkie te tematy są przedstawiane w instrukcji jako ważne.

Upomnienia i pouczenia spowiednik stosuje jako lekarz i nauczyciel. Jednak ogranicza się on do moralnego pouczenia i upomnienia, przy czym ma się opierać na uznanych autorach. Pouczenia i upomnienia te ma dawać roztropnie, skromnie, w sposób umiarkowany i tylko tyle, ile jest to konieczne.

W stosunku do penitenteń spowiednik winien postępować ostrożnie, nie pytać o ich imię, nie mówić do nich w drugiej osobie, nie przeciągać trwania ich spowiedzi, nie korespondować z nimi poza koniecznością, nie odwiedzać ich i nie prowadzić długich rozmów poza spowiedzią.

Spowiednik będzie mógł łatwiej i bezpieczniej pełnić swoją rolę, jeśli zostanie dokładnie pouczony przez swoich nauczycieli, nie tylko jeśli chodzi o ogólne zasady, ale też bardziej szczegółowo, przy czym chodzi o materię szóstego przykazania Bożego i możliwość stawiania pytań⁴⁶.

Instrukcja Kongregacji św. Oficjum nie została zamieszczona w AAS, jak się to zwykle czyni z ważnymi dokumentami, tylko przesłano ją ordynariuszom miejscowym i najwyższym przełożonym instytutów zakonnych. I zobowiązano ich, by sami osobiście lub przez dziekanów, względnie innych odpowiedzialnych wiernych przedstawili tę instrukcję spowiednikom. Przy tej okazji Kongregacja św. Oficjum przypomniała, że uprawnienie do spowiadania wiernych, zwłaszcza kobiet, mogą otrzymać jedynie kapłani roztropni, uczciwi i posiadający dostateczną wiedzę⁴⁷.

Instrukcji Kongregacji św. Oficjum i towarzyszącemu jej listowi tejże Kongregacji poświęciliśmy stosunkowo dużo miejsca i czasu, ponieważ stanowią one opracowanie Urzędu Nauczycielskiego Kościoła na temat, którym się tu zajmujemy. – Teraz opracujemy już kan. 979 obecnie obowiązującego Kodeksu Prawa Kanonicznego. Według tego kanonu spowiednik przy stawianiu pytań winien być roztropny i dyskretny mając na uwadze stan oraz wiek penitenta, i ma się powstrzymać od indagowania o nazwisko współnika grzechu.

W stosunku do kan. 888 § 2 KPK z 1917 r. kan. 979 aktualnie obowiązującego Kodeksu różni się głównie tym, iż zamiast dawnych trzech reguł określających o co pytać nie można, teraz mamy przepis ogólny

⁴⁶ X. O c h o a, *Leges Ecclesiae*, vol. II, n. 1749, col. 2174-2175.

⁴⁷ *Litterae Secretarii Siti Officii ad Instructionis urgendam observantiam*, die 16 maii 1943: X. O c h o a, *Leges Ecclesiae*, vol. II, n. 1749, col. 2175-2176.

o pozytywnym działaniu, mianowicie o pytaniu, z którym połączono jedną z norm zawartych w kan. 888 § 2 KPK z 1917 r. zakazującą pytać o nazwisko współnika.

O ile w instrukcji z 16 maja 1943 r. Kongregacji św. Oficjum zajmowano się głównie pytaniami dotyczącymi szóstego przykazania Bożego i poza pytaniami zajęto się jeszcze 1. upomnieniami i pouczeniami dawanymi na spowiedzi, 2. zachowaniem się spowiednika wobec penitentek, i 3. należywym przygotowaniem spowiedników do spełnienia przez nich tej funkcji, to kan. 979 dotyczy wszelkiego rodzaju pytań, jakie można stawiać na spowiedzi, a nie tylko z dziedziny szóstego przykazania Bożego, ale też kanon ten dotyczy samych pytań, a nie innych możliwych działań i zachowań spowiednika.

Poza pytaniem dotyczącym nazwiska współnika, z którym penitent zgrzeszył, kan. 979 nie wymienia żadnych innych pytań. Natomiast określa, jaką postawę spowiednik powinien zachować, gdy stawia pytania, mianowicie, aby był on roztropny, dyskretny, i miał na uwadze stan oraz wiek penitenta.

Z tego, iż kan. 979 główny akcent stawia na postawie spowiednika, a nie na samych pytaniach, wolno wnioskować, iż kanon ten pozostawia teologom, szczególnie moralistom, ustalenie odpowiedzi na pytanie, o co pytać, a sam określa tylko, jak pytać, to jest roztropnie i dyskretnie.

Roztropność jest jedną z czterech cnót kardynalnych mianowicie obok cnoty męstwa, umiarkowania i sprawiedliwości. – Jako sprawność chrześcijańska roztropność „spełnia funkcję korygującą i dopełniającą w stosunku do sprawności czysto naturalnej. Jest ona darem Ducha Świętego, charyzmatem, uzdolnieniem pedagogicznym człowieka, uwrażliwiającym go na natchnienia i oświecenia Ducha Świętego w świetle wiary i nadziei eschatologicznej. Tak rozumiana roztropność utożsamia się z mądrością życiową, która uzadnia człowieka już nie tylko dzięki naturalnym przymiotom rozumu, ale także dzięki nadprzyrodzonym darom łaski dla wrażliwego ukierunkowania życia w wymiarach ostatecznego celu, to znaczy najwyższych życiowych zadań człowieka – jego ostatecznych celów i środków doń wiodących. Roztropność nie jest zatem wiedzą specjalistyczną lub czysto teoretyczną. Czynniki intelektualny jest w niej istotny, ale nie dotyczy on oderwanej wiedzy o świecie i ludziach, a tym bardziej o najważniejszych prawach myślenia i ostatecznych racjach bytu. Jest to umiejętność swoista, zdecydowanie inna od tych, jakie mają na przykład rzemieślnicy czy artyści (tzw. uprawienia techniczno-zawodowe lub artystyczne), które odnoszą się do „technicznej” strony działania. Roztropność sięga głębiej, dotyczy strony moralnej. Ogarnia, angażuje i wyraża osobę”⁴⁸. – Spowiednik musi postępować roztropnie w przypadku każdej spowiedzi. W niektórych przypadkach musi się wysilać

⁴⁸ H. J u r o s, *Roztropność*, w: Słownik teologiczny, t. 2, Katowice 1989, s. 214.

intelektualnie. Ale może też być tak, że sam nie daje rady rozwiązać przedstawionych trudności czy odpowiedzieć na przedstawioną wątpliwość. W takich okolicznościach wolno mu zasięgnąć rady eksperta.

Pap. Jan Paweł II wymienia jako przymioty koniecznie wymagane u spowiednika: roztropność, dyskrecję, umiejętność rozeznania, stanowczość umiarkowaną łagodnością i dobrocią⁴⁹.

Dyskrecja oznacza powściągliwość w interesowaniu się cudzym życiem. Spowiednik nie może okazywać zbyt dużego zainteresowania cudzymi przeżyciami, bo to może mu być poczytane właśnie za brak dyskrecji. Tymczasem kan. 979 domaga się od spowiednika, aby w stawianiu pytań penitentowi był dyskretny. I oczywiście równocześnie – roztropny. Pytanie, ile razy penitent popełnił grzech śmiertelny nie jest wcale niedyskrecją ze strony spowiednika. Penitent bowiem sam to powinien powiedzieć. A jeśli nie mówi, to spowiednik nie tylko może, ale powinien go o to zapytać.

Zgodnie z kan. 979 spowiednik ma też mieć na uwadze stan i wiek penitenta. Zwykle penitent sam mówi jakiego jest stanu i w jakim jest wieku. Jeśli się tak nie dzieje, to spowiednik może o to zapytać, skoro musi mieć na uwadze stan i wiek penitenta, gdy przyjmuje od niego wyznanie grzechów.

Racja tego prawa tkwi w tym, że spowiednikowi łatwiej jest ocenić stan duszy penitenta, jeśli wie, czy jest to osoba wolna czy też związana małżeństwem, celibatem (kapłan) ślubami zakonnymi (zakonnik, zakonnica).

To samo należy powiedzieć o wieku penitenta. Tu trzeba zauważyć, iż dzieci przystępują do spowiedzi dopiero w wieku rozeznania, przed pierwszą ich Komunią świętą. Wiekiem interesujemy się u dzieci zwłaszcza wtedy, gdy nie chodzą do szkoły, albo chodzą do szkoły, ale nie uczęszczają na lekcje religii. – Młodzieź zwykle pytamy, czy się uczy, czy pracuje. Wiekiem interesujemy się przy spowiedzi młodzieży, jeśli wyznaje poważne grzechy, żeby skuteczniej zaradzić złemu. – Dorosłych pytamy o wykonywany zawód. O wiek pytamy penitentów, dla których jest to spowiedź przedślubna. To bowiem może być wskazówką co do trwałości zamierzonego małżeństwa. – Wiernych oskarżających się o zdradę małżeńską pytamy, od kiedy żyją w małżeństwie, ile mają dzieci, w jakim wieku są te dzieci. Wiernego przyznającego się do pijaństwa pytamy, ile ma lat i jak dawno już pije. – Wyjątkowo pytamy o wiek penitentów starszych, gdy ujawniają trudności z rozumowaniem lub pamięcią.

Po tym ogólnym przedstawieniu treści kan. 979 postawimy sobie kilka bardziej szczegółowych pytań, które mają związek z tym kanonem. A najpierw zapytamy, czy spowiednik ma obowiązek pytać penitenta, gdy ten się spowiada? Tak kan. 888 § KPK z 1917 r. jak kan. 879 aktualnie obowiązującego Kodeksu zakładają istnienie takiego obowiązku, ale same go nie określają. Prawo jest takie, bo nie chce zobowiązywać do pytania w przypad-

⁴⁹ Adh. Ap. *Reconciliatio et Paenitentia*, nr 29, s. 104.

ku każdej spowiedzi. Takiego zaś obowiązku nie ma ani nawet być nie może. Penitent wyznając swoje grzechy powinien powiedzieć wszystko to, w czym zawinił, to znaczy podać rodzaj i liczbę grzechów, a także konieczne okoliczności tych grzechów, stwierdzając przy tym, iż za wyznane grzechy żałuje i postanawia się poprawić. Jeśli penitent to uczyni, spowiednik nie musi go o nic pytać. Konfesjonał bowiem nie jest miejscem, w którym spowiednik mógłby zaspokajać swoją ciekawość.

Jednak zdarza się, iż penitent nie wszystko mówi z tego, co powinien. – Nie stawiać pytań czyli milczeć w takich okolicznościach, to według zdania Pap. Piusa XI wyrażonego w encyklice *Casti Connubii* znaczy sprzeniewierzać się swojemu powołaniu spowiednika i narażać się na zdanie surowego rachunku przed Bogiem.

Wyraźniej wypowiedziała się na ten temat Kongregacja św. Oficjum w instrukcji z 16 maja 1943 r. dotyczącej sposobu postępowania spowiedników, gdy chodzi o materię szóstego przykazania Bożego. Według tej instrukcji, jeśli penitent nie wyznaje wszystkich grzechów śmiertelnych względnie okoliczności zmieniających gatunek grzechów, zaś spowiednik roztropnie przypuszcza, iż wyznający grzechy właśnie pominął je w spowiedzi w dobrej czy złej wierze, to ma obowiązek pytać go o to.

Zupełnie podobnie wyraził swoje zdanie Episkopat Polski publikując *Wskazania dla Spowiedników w zakresie spowiedzi małżonków* w dniu 26 stycznia 1971 r. Czytamy w tych Wskazaniach: „Gdy chodzi o samo przeprowadzenie spowiedzi, to trzeba zwrócić uwagę, że do obowiązków spowiednika należy także stawianie penitentowi odpowiednich pytań. Odnoszą się one do tych szczegółów, które są konieczne dla osiągnięcia integralności czyli zupełności wyznania win, jak i do tych spraw, których znajomość jest konieczna dla wyrobienia sobie sądu o istnieniu u penitenta usposobienia koniecznego do godnego i ważnego przyjęcia sakramentu pokuty”⁵⁰.

Kan. 888 § KPK z 1917 r., Pap. Pius XI w encyklice *Casti Connubii*, Kongregacja św. Oficjum w instrukcji z 16 maja 1943 r., a także Episkopat Polski we *Wskazaniach dla Spowiedników* z 26 stycznia 1971 r. mówią o pytaniach w materii szóstego przykazania Bożego, ale każdy rozumie, iż należy to odnieść do każdego przykazania Bożego. To zresztą czyni kan. 979 aktualnie obowiązującego Kodeksu.

Obowiązek pytania jest warunkowany ze strony spowiednika koniecznością spełnienia funkcji sędziego i lekarza, o czym mówi kan. 978, a ze strony penitenta wyznaniem grzechów, które nie jest jasne albo co do materii sakramentu pokuty albo co do dyspozycji penitenta. Obowiązek ten jest ze strony spowiednika poważny, ale wtórny, wspomagający penitenta w jego

⁵⁰ Wskazania dla Spowiedników w zakresie spowiedzi małżonków zalecone przez Episkopat Polski w dniu 26 stycznia 1971 r., w: *Dokumenty Duszpastersko-Liturgiczne Episkopatu Polski (1966-1993)*, opracowali: Ks. Czesław Krakowiak i Ks. Leszek Adamowicz, Lublin 1994, s. 111.

wyznaniu grzechów i określeniu swojej dyspozycji do przyjęcia sakramentu pokuty: dopuszcza się małość materii oraz okoliczności łagodzące, gdy spowiedzi są liczne i trudne.⁵¹

Kolejne pytanie interesujące nas tutaj możemy sformułować tak: o co pytać można i trzeba, a o co pytać nie wolno?

Jeśli chodzi o to pierwsze pytanie, to odpowiedź na nie częściowo już znamy, ponieważ mówiąc o obowiązku pytania na spowiedzi nie można było nie wspomnieć o warunkach; od których istnienie tego obowiązku zależy, a które stanowią przedmiot pytania.

Pytać możemy o to, co sam penitent powinien wyznać. A wyznać powinien dokładną lub przynajmniej przybliżoną liczbę grzechów śmiertelnych po chrzcie popełnionych i jeszcze wprost mocą władzy kluczków Kościoła nie odpuszczonych (kan 988).

Kan. 988 wyraźnie nie mówi, ale teologia moralna uczy, iż należy wyznać nie tylko wszystkie grzechy ciężkie, ale wszystkie okoliczności. Rozróżniamy okoliczności zmieniające rodzaj grzechu w taki sposób, że z grzechu lekkiego czynią ciężki lub z ciężkiego czynią lekki, i okoliczności, które do grzechu dodają nowy rodzaj złości moralnej, różny od tego, jaki przypada czynności grzesznej z przedmiotu.

Jakie okoliczności zmieniają gatunek grzechu lub dodają nowej złości?

1. Chodzi o okoliczności, które z grzechu lekkiego czynią grzech śmiertelny lub przeciwnie.

2. Okoliczności osoby grzeszącej, np. osoby Bogu poświęconej, związanej ślubem, także małżeństwem, pozostającej w stosunku przełożonego do podwładnego, bo przełożony ma troszczyć się o dobro podwładnego także duchowe.

3. Okoliczności osoby obrażonej, ponieważ obraza narusza prawo Boże i specjalną miłość należną osobie obrażonej, np. rodzicom.

4. Okoliczności miejsca, jeśli z tego powodu popełnione jest świętokradztwo sakralne, np. zabójstwo lub wielkie przelanie krwi w Kościele czy użycie kościoła do bezbożnych celów.

5. Okoliczności czasu, jeśli to sam czas był racją zakazania jakiejś czynności lub jeśli z czasem wiąże się w danym przypadku specjalna obraza Boża, np. grzech popełniony zaraz po przyjęciu Komunii świętej lub gorszące widowisko w Wielki Piątek⁵².

Wspomnieliśmy wyżej, że z zasady pytamy wtedy, gdy penitent jest świadom grzechów, i zachodzi uzasadnione przypuszczenie, że same grzechy lub ich okoliczności zmieniające gatunek grzechu, pomija w dobrej czy złej wierze.

Siadając do konfesjonału spowiednik musi troszczyć się przede wszystkim o to, aby sakrament przez niego sprawowany był ważny. To zaś zależy

⁵¹ St. Witek, *Sakrament Pojednania*, Poznań-Warszawa 1979, s. 201.

⁵² Th. Villanova Gerster, *De integritate confessionis tractatus moralis*, Taurinorum Augustae 1934, p. 38.

głównie od tego, czy 1. w ogóle jest materia spowiedzi, czyli czy jest od czego rozgrzeszyć, i 2. czy spowiedź jest integralna. W pierwszym przypadku spowiednik może zapytać o grzechy wyznane na poprzednich spowiedziach, bo mimo iż są odpuszczone, to stanowią dowolną materię sakramentu pokuty. W drugim przypadku spowiednik pyta, bo jeśli penitent zatai chociażby jeden ciężki grzech, to cała spowiedź będzie nieważna⁵³.

Ze strony penitenta sakrament pokuty nie jest ważny, jeśli wyznający grzechy nie jest dysponowany, czyli brak mu żalu za grzechy wyznane i postanowienia poprawy w przyszłości. Jeśli spowiednik nie nabrał przekonania o tym, iż penitent jest dysponowany do przyjęcia rozgrzeszenia, to może i powinien go o to zapytać wyraźnie. Odpowiedź na to pytanie wcale nie musi go przekonać. Ale to już inna sprawa⁵⁴.

Już Pap. Benedykt XIV (1740-1758) w ostrych słowach potępił przewrotną, absurdalną, przeciwną prawu kościelnemu praktykę pytania przez spowiednika o imiona oraz inne dane dotyczące współników penitentów. Spowiednik miał być karany sądownie (*ferendae sententiae*) za to przewinienie karą suspensy⁵⁵. – Kan. 979, idąc w tym za kan. 888 § 2 KPK z 1917 r. zabrania spowiednikowi stawiania tylko jednego pytania, mianowicie o nazwisko współnika (czy współników) grzechu. Nie chodzi tu o nazwisko tego, kto zgrzeszył ze spowiednikiem, o czym kan. 977, ale o nazwisko (także o jego imię czy miejsce zamieszkania) tego, kto zgrzeszył z penitentem. O to nie można pytać. I to jest zupełnie niepotrzebne. A zniechęcałoby penitentów do wyznania grzechów, żeby nie wydawać innych przy tej okazji.

Długo jeszcze możnaby mówić na ten temat, o co nie wolno pytać w konfesjonale⁵⁶. – Ale ciekawsze jest, iż są penitenci, których zwykle nie pyta się. Chodzi tu o spowiadających się kapłanów, zakonników, zakonnicę i wiernych świeckich, którzy są religijnie dobrze uświadomieni i pobożni⁵⁷. Tacy zawsze mówią, kiedy byli poprzedni raz u spowiedzi, i że pokutę wówczas otrzymaną wypełnili. Wyraźnie też komunikują o swoim żalu za grzechy popełnione w przeszłości i postanowieniu poprawy życia w przyszłości. Zdarza się jednak, że wyznane przez nich grzechy trudno uznać za wystarczającą materię sakramentu pokuty. W takim przypadku można prosić by penitent oświadczył, który z wyznaczonych grzechów uznaje za prawdziwy grzech przynajmniej powszedni. A jeśli spowiednikowi trudno się zgodzić z oceną penitenta, to może go prosić, aby powtórzył jakiś grzech, ale

⁵³ Por. St. Witk, *Sakrament Pojednania*, s. 202.

⁵⁴ St. Huet, dz. c., cz. II, s. 344.

⁵⁵ Const. *Ad eradisandum*, 28 sept. 1746: P. Gasparrri, *CIC Fontes*, vol. II, n. 373, p. 44.

⁵⁶ Zob. Sz. Sobalkowski, *Normy Kongregacji Św. Oficjum dotyczące sposobu postępowania spowiedników w konfesjonale*, Kielecki Przegląd Diecezjalny 38 (1957) nr 1-2, s. 101; St. Witk, *Sakrament Pojednania*, s. 205.

⁵⁷ St. Huet, dz. c. cz. II, s. 344.

wyraźny z poprzednich spowiedzi, już odpuszczony, ponieważ taki grzech odpuszczony można drugi raz odpuścić, ale nie można rozgrzeszyć z niczego.

Z tego co powiedzieliśmy dotąd wynika jasno, iż kan. 979 obecnego Kodeksu mało przypomina kan. 888 § 2 KPK z 1917 r.

Udzielenie, odłożenie lub odmówienie rozgrzeszenia (kan. 980)

Kan. 980 ma na uwadze trzy możliwości dotyczące rozgrzeszenia. Pierwsza z nich, to – oczywiście – udzielenie rozgrzeszenia, druga – jego odłożenie i trzecia wreszcie – to odmówienie rozgrzeszenia. O każdej z tych możliwości wypadnie nam tu rozprawiać.

*1. Udzielenie rozgrzeszenia*⁵⁸

Penitent powinien przystąpić do kratesz konfesjonału, żeby się spowiadać, dysponowany do tego. Jest takim, jeśli wcześniej zrobił rachunek sumienia, żałuje za grzechy popełnione w czasie od poprzedniej spowiedzi, postanawia nie grzeszyć w przyszłości, gotów jest wyznać wszystkie swoje grzechy śmiertelne tak co do ich gatunku jak co do ich liczby, a nadto chce naprawić szkody, jeśli takie komuś wyrządził. Sakramentalna łaska pokuty i pojednania nie tylko nie zwalania nikogo od obowiązku naprawy zła i zmiany życia na lepsze, ale wprost przeciwnie, ten obowiązek potęguje. Jeśli komuś rzeczywiście zależy na przebaczeniu mu grzechów, to musi naprawić zło i zmienić życie na lepsze. W tym łaska Boża go nie wyręczy.

To samo można powiedzieć inaczej. – Pojednania z Bogiem jest możliwe tylko wówczas, gdy grzesznik się nawraca. Nawrócenie zaś polega na wyrzeczeniu się i wykorzenieniu grzechu. Między pojednaniem a nawróceniem zawsze istnieje wewnętrzna więź. Wprost niemożliwe jest oddzielenie pojednania od nawrócenia⁵⁹. – Jeśli zatem grzesznik nawraca się, to może on prosić spowiednika o udzielenie mu rozgrzeszenia, a spowiednik nie mając wątpliwości co do dyspozycji penitenta, powinien mu rozgrzeszenia udzielić. Zobowiązuje go do tego kan. 980. Ale nie tylko ten kanon.

W teologii i nauce prawa kanonicznego przyjmuje się, iż obowiązek udzielenia rozgrzeszenia penitentowi opiera się na sprawiedliwości. Dochodzi bowiem jakby do umowy (*ex quasi contractu*) między penitentem a spowiednikiem: penitent wyznaje spowiednikowi swoje grzechy, spowiednik zaś uwalnia penitenta od jego grzechów⁶⁰.

⁵⁸ F. Ter Haar, *De conferenda absolutione sacramentali iuxta canonem 886 Codicis Juris Canonici*, Romae 1919.

⁵⁹ Adh apost. *Reconciliatio et poenitentia*, nr 4, s. 13.

⁶⁰ F. M. Cappello, *Tractatus canonico – moralis De Sacramentis*, vol. II *De poenitentia*, ed. 6, Taurini – Romae 1953, n. 513, p. 519.

Spowiednik ma obowiązek udzielenia rozgrzeszenia penitentowi, jeśli nie ma wątpliwości co do jego dyspozycji, a więc jest pewien tego. Nie chodzi tu o pewność matematyczną, ani o pewność moralną absolutną, która wyklucza jakąkolwiek wątpliwość. Wystarcza relatywna pewność moralna, która może współistnieć z jakąś racją przemawiającą za brakiem dyspozycji u penitenta. Przyjmuje się, że penitent jest dysponowany, gdy twierdzi on, iż żałuje za grzechy i postanawia się poprawić, jakkolwiek spowiednik ma małą wątpliwość, czy rzeczywiście tak jest⁶¹.

Odmówienie rozgrzeszenia penitentowi dysponowanemu zwykle stanowi grzech ciężki. Chodzi bowiem o coś ważnego. A może dochodzić racja ta, że penitentowi nie przywraca się stanu łaski uświęcającej i naraza go się jego zbawienie na niebezpieczeństwo⁶².

Nie tylko penitent obciążony na sumieniu grzechami ciężkimi, ale także ten wyznający same grzechy powszednie, względnie co prawda ciężkie, ale wprost wcześniej już odpuszczone w sakramencie pokuty, ma prawo do uzyskania rozgrzeszenia, jeśli tylko jest dysponowany. W takim bowiem przypadku spowiednik ma wystarczającą materię rozgrzeszenia, a penitent ma prawo spowiadać się nie tylko z grzechów ciężkich, ale także powszednich (kan. 988 § 2), względnie – ciężkich, ale wcześniej poddanych władzy kluczy. Temu prawu penitenta odpowiada obowiązek po stronie spowiednika. Jednak nieudzielenie rozgrzeszenia takiemu penitentowi byłoby grzechem powszednim, chyba że spowiednik ma rację, by tak postąpić w poszczególnym przypadku⁶³.

Penitent, który spowiada się tylko ogólnie, nie wymieniając gatunku ani liczby swoich grzechów ciężkich nawet wówczas, gdy go spowiednik pyta o te dane, nie ma prawa do uzyskania rozgrzeszenia, ponieważ taka ogólnikowa spowiedź nie jest wystarczająca (kan. 981 § 1).

W zwyczajnych warunkach spowiednik nie może udzielić rozgrzeszenia wiernym wyznającym grzechy śmiertelne, które równocześnie są przestępstwami karanymi karami zastrzeżonymi Stolicy Apostolskiej lub nawet nie zastrzeżonymi.

Stolica Apostolska zastrzega sobie pięć ekskomunik zaciąganych mocą faktu (= *latae sententiae*)⁶⁴ w przypadku dopuszczenia się następujących przestępstw:

⁶¹ M. Conte a Coronata, *Institutiones iuris canonici. De Sacramentis tractatus canonicus*, vol. I, ed. 2, Taurini – Romae (1950), n. 367, p. 378.

⁶² F. M. Cappello, *De Sacramentis*, vol. II De paenitentia n. 513, p. 579.

⁶³ St. Huet, *Sakrament Pokuty w świetle teologii i psychologii*, cz. II, Warszawa 1959, s. 376.

⁶⁴ Kary *ferendae sententiae* czyli nałożone względnie orzekane w wyroku lub w dekreście, iż delikwent zaciągnął karę *latae sententiae*, mogą być odpuszczone: 1. przez Stolicę Apostolską, jeśli jej są zastrzeżone (kan. 1355 § 1). 2. Przez ordynariusza (także personalnego), który ustanowił trybunał dla nałożenia lub stwierdzenia kary, albo też dekretem – osobiście lub przez kogoś – karę wymierzył lub orzekł, iż delikwent

1. Użycie siły fizycznej wobec osoby Papieża (kan. 1370 § 1).
2. Znieważenie konsekrowanych Postaci eucharystycznych, jak też rozrzucenie ich lub świętokradcze zabieranie czy zatrzymywanie (kan. 1367).
3. Rozgrzeszenie współnika w grzechu przeciwnym szóstemu przykazaniu Bożemu, jeśli penitent nie jest zagrożony niebezpieczeństwem śmierci (kan. 977: kan. 1378 §).
4. Naruszenie wprost tajemnicy spowiedzi przez spowiednika (kan. 983 § 1: kan. 1388 § 1).
5. Udzielenie sakry biskupiej lub jej przyjęcie bez specjalnego upoważnienia Stolicy Apostolskiej (kan. 1382).

Spowiednik nie rozgrzesza też od kar *latae sententiae* nie zastrzeżonych Stolicy Apostolskiej, ponieważ przestrzeganie kar ma się dokonywać w zakresie zewnętrznym. Zwolnienie z kar także powinno się dokonywać w zakresie zewnętrznym. Tymczasem spowiednik takiego uprawnienia nie ma.

Karami *latae sententiae* nie zastrzeżonymi Stolicy Apostolskiej są dwie ekskomuniki i sześć interdyktów (względnie suspens dla duchownych). Karą ekskomuniki *latae sententiae* są karane dwa przestępstwa: 1. apostazja od wiary, herezja i schizma (kan. 1364 § 1); 2. skuteczne spędzenie płodu jak również takie współnictwo w nim, bez którego nie doszłoby do przestępstwa (kan. 1392 § 2: kan. 1396).

Karą interdyktu (względnie suspensy, jeśli przestępca jest duchownym) *latae sententiae* jest karane sześć przestępstw:

1. Zastosowanie siły fizycznej wobec biskupa (kan. 1370 § 2).
2. Liturgiczne sprawowanie Mszy świętej przez mężczyznę, który nie jest kapłanem (kan. 1378 § 1).
3. Usiłowanie udzielenie sakramentalnego rozgrzeszenia lub słuchanie spowiedzi przez kogoś, kto nie może tego czynić ważnie (kan. 1378 § 2, nr 2).
4. Fałszywe doniesienie do władzy kościelnej na spowiednika o rzekomą solicytację (kan. 1390). Dokonujący takiego doniesienia nie może być rozgrzeszony dopóki formalnie nie odwoła fałszywego oskarżenia, i nie okaże gotowości do wynagrodzenia ewentualnych szkód (kan. 982).
5. Zawarcie małżeństwa choćby tylko cywilnego przez duchownego (kan. 1394 § 1).
6. Zawarcie małżeństwa choćby tylko cywilnego przez zakonnik lub przez zakonnicę po ślubach wieczystych (kan. 694 § 1: 1394 § 2).

Od kar *latae sententiae* zastrzeżonych Stolicy Apostolskiej uwalnia Stolica Apostolska i ci, którym na to zezwala. Natomiast od kar *latae sententiae* nie zastrzeżonych Stolicy Apostolskiej zwalniają:

podwładny jego tę karę zaciągnął (kan. 1355 § 1 nr 1): przez ordynariusza miejsca, w którym przebywa i popełnił przestępstwo delikwent, ale po porozumieniu się z ordynariuszem, o którym mowa wyżej (w nr 2), chyba że jest to niemożliwe ze względu na nadzwyczajne okoliczności (kan. 1355 § 1 nr 2).

1. Ordynariusz miejsca w stosunku do swoich podwładnych oraz tych, którzy przebywają na jego terytorium lub na nim dopuścili się przestępstwa (kan. 1355 § 2).

2. Każdy biskup, ale tylko w czasie spowiedzi (kan. 1355 § 2).

3. Kanonik penitencjarz, katedralny czy kolegiacki, uwalnia od cenzur w ramach sakramentalnej spowiedzi. W diecezji, w której kanonik penitencjarz pełni swoją funkcję kanonika, uwalnia od cenzur nie tylko mieszkańców tej diecezji, ale też wszystkich, którzy na tym terenie się znajdują, jakkolwiek nie mają tu nawet czasowego zamieszkania. Poza diecezją, w której kanonik penitencjarz pełni swoją funkcję (= w całym Kościele) może rozgrzeszać tylko tych, którzy w tej samej diecezji co on mają przynajmniej tymczasowe zamieszkanie (kan. 508 § 1).

4. Inni kapłani w czasie spowiedzi mogą uwalniać od cenzur *latae sententiae*, jeżeli otrzymali specjalne uprawnienie od Stolicy Apostolskiej lub od ordynariusza. – Konferencja Plenarna Episkopatu Polski w dniu 29 marca 1984 r. – podjęła specjalną uchwałę w sprawie upoważnienia do rozgrzeszenia z ekskomuniki *latae sententiae*, z kan. 1398. „Celem ujednolicenia na terenie całej Polski uprawnień do rozgrzeszenia z ekskomuniki *latae sententiae*, w którą wpadają dopuszczający się przestępstwa przerwania ciąży, stosownie do normy kan. 1398, Konferencja Episkopatu na sesji Biskupów Diecezjalnych, określa następujące osoby, które z dniem 23 kwietnia 1984 r. otrzymają jurysdykcję do zwalniania z w/w ekskomuniki:

1. Księża dziekani i wicedziekani.

2. Proboszczowie i administratorzy parafii.

3. Wszyscy kapłani spowiadający w kościele katedralnym oraz w sanktuariach określonych przez Biskupa Diecezjalnego.

4. Przełożeni wyżsi i przełożeni kleryckich stowarzyszeń życia apostolskiego.

5. Wszyscy spowiednicy:

a. w czasie Komunii Wielkanocnej, Misji i Rekolekcji,

b. w czasie kanonicznej wizytacji biskupich i odpustów parafialnych,

c. z okazji spowiedzi narzeczonych, żołnierzy, więźniów,

d. z okazji spowiedzi w szpitalach i chorych, którzy nie wychodzą z mieszkania oraz kobiet ciężarnych,

e. z okazji spowiedzi generalnych przynajmniej z okresu jednego roku”.

Na mocy tej uchwały Konferencji Episkopatu Polski z 29 marca 1984 r. poszczególni biskupi diecezjalni mogą upoważnić swoich kapłanów do udzielania abszolucji z ekskomuniki zaciągniętej za przerwanie ciąży (kan. 1398). (Zob. Dekret Biskupa Kieleckiego z 2 kwietnia 1984 r.: Kielecki Przegląd Diecezjalny 60 (1984) z. 2 s. 113-114).

We wszystkich wyżej przedstawionych przypadkach (przypomnijmy, iż chodzi tu o pięć ekskomunik zastrzeżonych Stolicy Apostolskiej oraz dwie ekskomuniki i sześć interdiktów względnie suspens dla duchownych *latae*

sententiae nie zastrzeżonych Stolicy Apostolskiej, czyli razem w trzynastu przypadkach) spowiednicy, którzy nie mają szczególnych uprawnień (jak to jest np. w Polsce, jeśli chodzi o ekskomunikę z kan. 1398 za przerwanie ciąży) nie mogą uwolnić penitenta od kar, ponieważ ekskomunika i interdykt zakazują wiernym dotkniętymi tymi karami przyjmowania sakramentów (kan. 1331 § 1 nr 2; kan. 1332). Konsekwentnie nie mogą też rozgrzeszyć.

Jeśli w zwyczajnych warunkach spowiednik nie może penitenta zwolnić z kar i rozgrzeszyć, to winien się zastanowić, czy penitent ten nie znajduje się w tak zwanym *przypadku nagłym*. – Przypadek taki zachodzi, jeśli penitentowi trudno pozostawać w grzechu ciężkim przez czas konieczny do tego, aby od cenzur zwolnił go kompetentny przełożony. – Według kan. 2254 KPK z 1917 r. przypadek nagły zachodzi, jeśli z zachowania cenzury wynika niebezpieczeństwo zgorzenia lub zniesławienia, albo jeśli dla penitenta przykre jest pozostawanie w grzechu ciężkim przez czas potrzebny do uzyskania rozgrzeszenia od cenzury udzielonego przez właściwego przełożonego. – W kan. 1357 § 1 obecnie obowiązującego Kodeksu nie ma wzmianki o niebezpieczeństwie zgorzenia, które może zrodzić się wśród wiernych lub o zniesławieniu się penitenta. Dlatego za naszych dni po prostu nie ma przypadku nagłego, jeśli zagraża tylko niebezpieczeństwo zgorzenia lub też zniesławienia, a nie jest dla penitenta trudne życie w cenzurze. W takich więc okolicznościach nie można penitenta uwalniać od cenzur ani rozgrzeszać od grzechów⁶⁵. – A to także dlatego, iż na mocy kan. 1352 § 2 kara wiążąca mocą samego prawa (= *latae sententiae*), która nie jest orzeczona ani notoryczna w miejscu przebywania przestępcy, zostaje zawieszona w całości lub w części, jeśli przestępca nie może jej zachować bez niebezpieczeństwa zniesławienia się czy poważnego zgorzenia wiernych. W takim przypadku spowiednik nie uwalnia penitenta od kary, a tylko informuje go, iż jego obowiązek przestrzegania kary uległ zawieszeniu⁶⁶.

W przypadku nagłym kan. 1357 § 1 zezwala spowiednikowi na uwolnienie penitenta od cenzury ekskomuniki *latae sententiae* i interdyktu *latae sententiae*, o ile cenzury te nie zostały jeszcze orzeczone wyrokiem sądowym lub dekretem administracyjnym. – W kan. 2254 KPK z 1917 r. mówiono o tym kontekście o cenzurach *latae sententiae* nie określając ich bliżej. Więc w praktyce poza ekskomuniką i interdyktem można było uwalniać także od suspensy. Przy czym wszystkie te cenzury mogły być nawet orzeczone. Teraz od suspensy, a także od ekskomuniki lub interdyktu już orzeczonych spowiednik nie może uwalniać powołując się na przypadek nagły. Innymi słowy, spowiednik ma w tym punkcie mniejsze uprawnienia niż miał z kan. 2254 KPK z 1917 r.

⁶⁵ W. Góralski, *Władza spowiednika w zakresie odpuszczania grzechów i kar według nowego Kodeksu Prawa Kanonicznego*: Prawo Kanoniczne 27 (1987) nr 3-4, s. 85.

⁶⁶ J. Krukowski, – Fl. Lempa, *Sankcje w Kościele*, w: *Komentarz do Kodeksu Prawa Kanonicznego*, Lublin 1987, s. 209.

Spowiednik udziela zwolnienia od cenzur w zakresie wewnętrznym sakramentalnym. Jest to pewną anomalią, ponieważ stosowanie się do cenzur obowiązuje w zakresie zewnętrznym. Wobec tego należy też uwalniać od cenzur w zakresie zewnętrznym⁶⁷. Dlatego też spowiednik zobowiązuje penitenta aby pod karą ponownego popadnięcia w taką samą cenzurę w ciągu miesiąca odwołał się po zwolnienie z cenzury w zakresie zewnętrznym do kompetentnego przełożonego, który zgodnie z kanonami 1354-1356 uwalnia od kar, względnie do kapłana posiadającego odpowiednią władzę. Według kan. 2254 KPK z 1917 r. należało się odnosić po zwolnienie z cenzury do Penitencjarii lub do biskupa czy innego przełożonego posiadającego odpowiednią władzę.

Udzielając rozgrzeszenia spowiednik wyznacza penitentowi odpowiednią pokutę i zobowiązuje go do naprawienia zgorzenia i szkód, jeśli takie wynikły z przestępstwa. Pokuta należy się penitentowi tak za odpuszczenie mu grzechów jak za uwolnienie go od cenzury. Stąd pokuta z zasady winna być ciężka i długotrwała. Jeśli penitent w czasie określonym przez spowiednika nie wypełni określonej mu pokuty czy nie naprawi zgorzenia i szkód, jeśli takie są, to popadnie w taką samą cenzurę, od której spowiednik go uwolnił (kan. 2254 § 3 KPK z 1917 r. i kan. 1357 § 2 obecnie obowiązującego Kodeksu). Jeśli zdaniem spowiednika, naprawienie wyrządzonych szkód czy zgorzenia dokonane przez penitenta nie jest wystarczające, to zgodnie z kan. 1358 § 2, zwalniając z cenzury może mu udzielić upomnień. Zgodnie z kan. 1348 w przypadku wiernego uwolnionego od oskarżenia albo nie wytwarzania mu żadnej kary, ordynariusz może odpowiednimi upomnieniami lub innymi środkami pasterskiej troski, albo nawet, gdy to jest wskazane, środkami karnymi zaradzić jegożytkowiu duchowemu oraz dobru publicznemu.

Kan. 2254 § 3 KPK z 1917 r. przewidywał zaistnienie niemożliwości odwołania się do przełożonego po zwolnienie z cenzury w zakresie zewnętrznym. – Kan. 1357 obecnego Kodeksu tego nie przewiduje. Gdyby jednak tak się stało, to uwolnienie od cenzury dokonane przez spowiednika jest ostateczne. Także odpowiednia pokuta i zobowiązanie do naprawienia zgorzenia oraz szkód obowiązują penitenta. Tak pokuta jak naprawienie zgorzenia i szkód obowiązują pod sankcją popadnięcia w taką samą cenzurę, z której zwolnił spowiednik⁶⁸.

Jeśli konkretnego wiernego nie można uwolnić od kar i rozgrzeszyć ani w zwyczajnych warunkach ani z tego powodu, że znajduje się on w przypadku naglącym, to już w ogóle nie można go rozgrzeszyć, chyba że zagraża mu *niebezpieczeństwo śmierci*.

W podsumowaniu powiedzmy, o czym spowiednicy powinni zawsze pamiętać. Jedynie wiernego zagrożonego niebezpieczeństwem śmierci spo-

⁶⁷ *Velasio De Paolis, De sanctionibus in Ecclesia adnotationes in Codicem, Liber VI, Romae 1986, p. 103.*

⁶⁸ *Velasio De Paolis, o. c., p. 100.*

wiednicy mogą rozgrzeszać od wszystkich jego grzechów i od wszystkich cenzur przez niego zaciągniętych, oczywiście – jeśli jest dysponowany. Przypadek nagły, to nie jest zagrożenie śmiercią penitenta i ten przypadek rządzi się swoim prawem. W przypadku nagłym – na mocy kan. 980 i kan. 1557 § 1 – spowiednik może uwolnić penitenta od ekskomuniki oraz interdaktu (a więc od dwóch z trzech istniejących cenzur), i tylko wówczas, gdy nie są one orzeczone (bo jeśli są orzeczone, to już nie może spowiednik od nich uwalniać penitenta). Trzeba przyznać, iż są to nieco mniejsze uprawnienia spowiednika, niż miał je z kan. 2254 KPK z 1917 r. Może dlatego tak jest, że za naszych dni wcale nie jest tak łatwo zaciągnąć cenzurę.

2. Odłożenie rozgrzeszenia

Druga z możliwości przewidzianych w kan. 980 odnośnie do rozgrzeszenia dotyczy jego odłożenia.

Odłożenie rozgrzeszenia w sakramencie pokuty może nastąpić z dwóch zupełnie różnych przyczyn, bo albo ze względu na ważność samego sakramentu pojednania albo ze względu na dobro penitenta.

1). Odłożenie rozgrzeszenia ze względu na ważność sakramentu pokuty i pojednania

Sakrament pojednania udzielany penitentowi wymaga od niego, aby był odpowiednio dysponowany, to znaczy, żeby żałował za grzechy popełnione przed spowiedzią, aby postanawiał nie grzeszyć w przyszłości, i aby był gotów naprawić szkody, jeśli takie komuś wyrządził. Jeśli spowiednik ma wątpliwości co do dyspozycji penitenta, to nie powinien zaraz podejmować decyzji o odłożeniu rozgrzeszenia na później i odesłaniu penitenta, ale najpierw winien próbować go przekonać, aby zdobył się na konieczne dyspozycje. Jeśli się to spowiednikowi uda dokonać, to sytuacja staje się normalna, i zachodzi możliwość, a nawet potrzeba udzielenia rozgrzeszenia. Jeśli zaś się nie uda do tego doprowadzić, to należy się zastanowić, czy nie zachodzi przyczyna, by penitentowi udzielić rozgrzeszenia mimo pewnych wątpliwości co do jego dyspozycji, ale warunkowo.

Przyczyn ze względu na które należy udzielić wątpliwie dysponowanemu warunkowego rozgrzeszenia wymienia się kilka, ale wystarczy by w konkretnym przypadku istniała przynajmniej jedna z nich.

1. Zagrożenie niebezpieczeństwem śmierci penitentowi, bo to rozgrzeszenie warunkowe może być dla niego ostatnią pomocą.

2. Istnieje obawa zniesławienia dla penitenta, jeśli zrodzi się podejrzenie, iż nie otrzymał on rozgrzeszenia.

3. Jest taka sytuacja, że penitent musiałby powtórzyć spowiedź u innego spowiednika.

4. Jest obawa, iż penitent zniechęci się zupełnie do przyjmowania sakramentów i nie wróci więcej do spowiedzi, jeśli odłoży mu się rozgrzeszenie.

5. Jest to spowiedź doroczna i poprzedzająca Komunię świętą wielkanocną.

6. Spowiada się nupturient, który wkrótce chce zawrzeć małżeństwo.

7. Jest to spowiedź wiernych duchowo zaniedbanych, którzy mają poważnie obciążone sumienie i rzadko przystępują do spowiedzi⁶⁹.

Jeśli zachodzi przyczyna skłaniająca do udzielenia rozgrzeszenia tu i teraz, to przy istnieniu wątpliwości dotyczącej dyspozycji penitenta i tym samym dotyczącej ważności sprawowanego sakramentu pokuty, należy tego sakramentu udzielić, ponieważ sakramenty są ustanowione dla ludzi. Wolno ich udzielać w takich wątpliwych sytuacjach, jeśli tylko nie dopuszcza się do znieważenia samego sakramentu. Tymczasem przed znieważeniem zabezpieczamy sakrament postawieniem warunku, np. jeśli jesteś zdatny, czy, jeśli jesteś należycie dysponowany. Przy założeniu tego warunku sakramentowi nie stanie się nic, jeśli z powodu rzeczywistego braku dyspozycji penitenta, wcale on nie zaistnieje. Jeśli zaś zaistnieje, to przywraca łaskę uświęcającą penitentowi, co tu jest istotne.

F. M. Cappello pisze (w 1953 r.), że w naszych czasach należy się obawiać, iż penitent, któremu odkładamy udzielenie rozgrzeszenia, nie przyjdzie więcej do spowiedzi. Bezpieczniej więc jest podjąć się wszelkiego starania, by penitenta, który już przystąpił do krates konfesjonału, należycie dysponować, i, jeśli się tak stanie, zaraz mu udzielić rozgrzeszenia⁷⁰.

Jeśli penitent nie jest dysponowany i spowiednik nie jest w stanie przekonać go, aby się zdobył na posiadanie koniecznych dyspozycji, to należy odmówić udzielenia rozgrzeszenia bez względu na prośbę penitenta, by mu go udzielić, ponieważ udzielenie rozgrzeszenia wiernemu nie dysponowanemu, nie jest ważne. Konsekwentnie prośba penitenta o rozgrzeszenie, jeśli brakuje dyspozycji wiernemu, nie ma znaczenia.

2). Odłożenie rozgrzeszenia ze względu na dobro penitenta.

Penitentowi dostatecznie dysponowanemu można odłożyć udzielenie rozgrzeszenia, jeśli spowiednik uważa to za korzystne dla niego, zaś sam penitent zgadza się na to. – W tym zdaniu zawarte są dwa warunki, od istnienia których zależy możliwość odłożenia rozgrzeszenia. Warunek pierwszy wymaga, by spowiednik uznał odłożenie rozgrzeszenia za korzystne dla penitenta. Jeśli bowiem tak nie jest, a penitent wykazuje odpowiednie dyspozycje, to zaraz go należy rozgrzeszyć, i nie odkładać tego na później. Warunek drugi domaga się zgody penitenta na odłożenie mu rozgrzeszenia, ponieważ bez takiej zgody

⁶⁹ St. Huet, *Sakrament Pokuty*, cz. II, s. 371.

⁷⁰ *De Sacramentis*, vol. II, *De Poenitentia*, n. 514, p. 520.

trudno zakładać zaistnienie korzystnych skutków z odłożenia rozgrzeszenia. – Obydwa te warunki muszą się spełniać w każdym przypadku⁷¹.

Penitent odniesie korzyść z odłożenia mu rozgrzeszenia, jeśli na skutek tego lepiej pozna wielkość swej winy, wzrośnie intensywność jego żalu, łatwiej mu przyjdzie dokonanie odpowiedniej restytucji, podwoi się jego wysiłek faktycznej poprawy życia, zerwie z bliską okazją do grzechu, pogłębi ducha swojej pokuty. – Penitentowi należy ujawnić motywy, które skłaniają spowiednika do odłożenia mu rozgrzeszenia⁷².

Ewentualna korzyść duchowa lub szkoda po stronie penitenta nie może być rozpatrywana przez spowiednika teoretycznie, ale praktycznie w zastosowaniu do dyspozycji, warunków i okoliczności, w których się penitent znajduje⁷³.

W przypadku istnienia wątpliwości co do korzyści płynących z odłożenia rozgrzeszenia spowiednik nie powinien odkładać rozgrzeszenia penitentowi. Tak samo należy postąpić, jeśli spowiednik przewiduje, iż odłożenie rozgrzeszenia penitentowi nie tylko nie pomoże, ale nawet zaszkodzi⁷⁴.

Jeśli chodzi o penitentów, którym stosowne może być odłożenie rozgrzeszenia, to możemy powiedzieć, iż „chodzi o ludzi znajdujących się w niebezpieczeństwie grzechu (*occasio libera*) i nie starających się zmienić sytuacji. Może także wchodzić w grę terapeutyczne zachowanie się spowiednika wobec grzeszników wykazujących obojętność na wielkie wykroczenia albo o tych, którzy po raz pierwszy popadli w grzech śmiertelny, aby im uświadomić złość i odstręczyć od niego na przyszłość. Również u recydywistów, nawet gdy są dobrze dysponowani, można zastosować odsunięcie rozgrzeszenia, aby ich skłonić do wykazania dobrej woli przez realne dowody poprawy. Wreszcie w sytuacjach wyjątkowych takie odłożenie rozgrzeszenia bywa traktowane jako rodzaj próby duchowej osób żyjących prawdziwie po Bożemu i dążących do doskonałości chrześcijańskiej”⁷⁵.

Nie ma jednak konieczności odłożenia rozgrzeszenia, jeśli penitent jest ostatecznie dysponowany. W takich okolicznościach spowiednik może czasem odłożyć rozgrzeszenie, ale nigdy nie jest do tego zobowiązany. Jeśli spowiednik rzeczywiście chce odłożyć rozgrzeszenie penitentowi, to musi to uczynić na krótki czas. Mówi się tu o kwadransie, półgodzinie, godzinie, dniu czy o paru dniach, najwyżej o tygodniu czasu. Nie można odkładać rozgrzeszenia na kilka tygodni. Zawsze jest bowiem możliwe, iż penitent znajdzie się w takim czasie w niebezpieczeństwie śmierci. A jeśli nawet nie, to

⁷¹ F. M. Cappello, *De Sacramentis*, vol. II, *De poenitentia*, n. 515, p. 521.

⁷² St. Witek, *Sakrament Pojednania*, s. 104.

⁷³ St. Huet, *Sakrament Pokuty*, cz. II, s. 373.

⁷⁴ F. M. Cappello, *De Sacramentis*, vol. II, nr 513, p. 521.

⁷⁵ St. Witek, *Sakrament Pojednania*, s. 164.

życie przez dłuższy czas w grzechu jest uciążliwe dla penitenta. A przy tym jest on pozbawiony rozlicznych dóbr, które zdobyłby on, gdyby żył w stanie łaski uświęcającej⁷⁶.

W sprawie odkładania rozgrzeszenia wypowiedział się Pap. Leon XII. Pisze on. Jeśli zachodzi słuszna przyczyna odłożenia rozgrzeszenia, to spowiednik powinien jak najbardziej ludzkimi słowami przekonywać penitenta, że posługa spowiednika i jego obowiązek domagają się odłożenia rozgrzeszenia penitentowi, dla którego będzie to zbawienne. Winien też skłaniać penitenta, aby powtórnie przyszedł do konfesjonatu, i to jak najprędzej (*quamprimum*), a wcześniej wypełnił to co mu polecono i pozbył się grzechów. Wówczas to zostanie pokrzepiony słodyczą łaski niebiańskiej⁷⁷.

Znany moralista, St. Witek, swoje uwagi na temat możliwości odłożenia rozgrzeszenia, kończy zdaniem: „praktykę odłożenia rozgrzeszenia można zastosować tylko w przypadku, gdy chodzi o szczególną duchowość osoby penitenta i przy stałym kierownictwie jego życia wewnętrznego”⁷⁸.

3. Odmowa udzielenia rozgrzeszenia

Trzecia i ostatnia z możliwości przewidzianych w kan. 980 odnośnie do rozgrzeszenia, to jest jego odmowa. Najogólniej mówiąc zachodzi ona wtedy, kiedy zgłaszający się do spowiedzi w ogóle jest niezdatny do przyjęcia sakramentu pokuty, albo też jest on co prawda zdalny do przyjęcia tego sakramentu, ale brak mu odpowiednich dyspozycji.

Niezdatnymi do przyjęcia sakramentu pokuty są ci, którzy wcześniej nie przyjęli sakramentu chrztu. Chrzt jest bowiem pierwszym z sakramentów, które człowiek może przyjąć (kan. 842 § 1). – Ochrzczony nie może przyjąć sakramentu pokuty, jak długo nie osiągnie stanu używania rozumu, względnie, jeśli stale pozbawiony jest stanu używania władz umysłowych. Taki bowiem człowiek nie może popełnić grzechu, tymczasem sakrament pokuty jest dla grzeszników (kan. 959).

Wierny używający władz umysłowych nie może przyjąć sakramentu pokuty, jeśli popadł w karę ekskomuniki (kan. 1331 § 1 nr 2) lub interdyku (kan. 1332), ponieważ kary te nie pozwalają na przyjmowanie jakichkolwiek sakramentów, a więc także sakramentu pokuty, w zwyczajnych warunkach. Wreszcie wierny należący do wschodnich lub zachodnich wspólnot ekumenicznych, które nie mają pełnej jedności z Kościołem katolickim nie mogą przyjmować sakramentu pokuty od kapłana katolickiego, chyba że zagraża im niebezpieczeństwo śmierci (kan. 844 § 4).

⁷⁶ F. M. C a p e l l o, *De Sacramentis*, vol. II, *De Poenitentia*, n. 515, p. 523.

⁷⁷ Const. *Caritate Christi*, 25 dec. 1825, § 6: Cytuję za: F. M. C a p p e l l o, *De Sacramentis*, vol. II, *De Poenitentia* n. 515, p. 523.

⁷⁸ St. W i t e k, *Sakrament Pojednania*, s. 164.

Gdyby się zdarzył któryś z wymienionych przypadków, spowiednik musiałby wyjaśnić spowiadającemu się, że nie może on otrzymać rozgrzeszenia z tego a tego powodu. – Takie przypadki są względnie łatwe. Trudniejsze są sytuacje, jeśli penitent jest wprawdzie zdalny do przyjęcia sakramentu pokuty, ale brak mu należytych dyspozycji do przyjęcia tego sakramentu. Stawiamy więc sobie pytanie, komu nie udziela się sakramentu pokuty z powodu braku dyspozycji?

Kan. 915 nie zezwala na dopuszczenie do przyjęcia Komunii świętej wiernych, którzy uporczywie trwają w grzechu ciężkim. Norma ta dotyczy także przystępujących do spowiedzi. Zresztą wierni nie mogą przyjąć Komunii świętej, ponieważ są w stanie grzechu, a nie mogą otrzymać rozgrzeszenia. Nie mogą zaś otrzymać rozgrzeszenia, bo właśnie uporczywie trwają w grzechu ciężkim. Co to jest grzech ciężki, nie potrzebujemy tu wyjaśniać. Natomiast uporczywie trwają w grzechu ciężkim ci, którzy żyją w stanie grzechu i nie chcą z tego stanu wydostać się.

Do trwających w grzechu ciężkim zalicza się głównie wiernych, którzy mają nie uregulowane życie małżeńskie. Chodzi tu więc w pierwszym rzędzie o małżonków, którzy rozeszli się, a następnie związali się cywilnie z innymi osobami. W analogicznej sytuacji są współżycący na próbę lub wolne związki czy małżeństwa tylko cywilne. – Do tych którym nie udziela się rozgrzeszenia, zalicza się także komunistów oraz członków stowarzyszeń masońskich⁷⁹.

Odmawia się rozgrzeszenia wiernym, którzy wykazują wielką nieznamość głównych prawd wiary, a nie ma możliwości pouczenia ich zaraz. – Nie można też rozgrzeszyć wiernych recydywistów, jeśli przystępują oni do spowiedzi ze względu na jakieś okoliczności zewnętrzne, np. uroczystości rodzinne, a nie żeby się nawrócić⁸⁰.

Zdarza się, że należy odmówić rozgrzeszenia wiernym, którzy żyją w stanie nienawiści lub gniewu, jeśli nie chcą się ich wyzbyć. – Podobnie postępuje się z wiernymi, którzy odmawiają naprawienia wyrządzonych szkód duchowych czy materialnych⁸¹. Nigdy nie odmawia się rozgrzeszenia z tego powodu, że penitent ma na sumieniu liczne i wielkie grzechy.

We wszystkich tych przypadkach zachodzi brak dyspozycji po stronie penitenta. Odmowa rozgrzeszenia może nastąpić tylko wtedy, jeśli penitent nie chce się poprawić mimo próśb, zachęt i napomnień ze strony spowiednika, czyli brak dyspozycji musi być pewny, a nie tylko wątpliwy⁸².

⁷⁹ Zob. więcej na ten temat: M. Pastuszek, *Uczestnictwo w Najświętszej Eucharystii (kanony 912-923)*, Prawo Kanoniczne 36 (1993) nr 3-4, s. 57-60. Zob. P. Góralczyk, *Powtórne związki małżeńskie w teologicznym i etycznym świetle, Ząbki 1995*: A. Tymczyj, *Problem dopuszczania do Komunii świętej osób współżyczących w związku pozamałżeńskim (kan. 915, Warszawa 1992)* maszynopis Archiwum ATK.

⁸⁰ St. Witek, *Sakrament Pojednania*, s. 115.

⁸¹ M. Conte a Coronata, *De Sacramentis tractatus canonicus*, vol. I, n. 368, p. 379.

⁸² F. M. Cappello, *De Sacramentis*, vol. II, *De Poenitentia* n. 516, p. 524.

Biskupi polscy we wskazaniach dla spowiedników w zakresie spowiedzi małżonków, z dnia 26 stycznia 1971 r., piszą: – „Odmowa rozgrzeszenia musi być przeprowadzona w taki sposób, by o ile możliwości nie zrazić penitenta raz na zawsze do sakramentu pokuty, a tym bardziej do całości życia religijnego. Spowiednik zatem musi się starać o doprowadzenie penitenta do zrozumienia, że Bóg jest zawsze gotów odpuścić wszystkie grzechy, gdy tylko istnieje ze strony człowieka prawdziwy żal za swe czyny i wola poprawy. Penitent powinien zrozumieć, że to on sam niejako odmawia przyjęcia przebaczenia i rozgrzeszenia, które mu Bóg ofiaruje. Nie chce bowiem uznać swej winy i odmawia wzięcia na siebie poprawy życia. Rozgrzeszenia nie pozbawia go kapłan, ani tym bardziej sam Bóg. – W wypadku odmowy, trzeba uświadomić penitentowi, że przez fakt odmowy nie jest ani odrzucony, ani też potępiony, a tylko chwilowo – póki trwa w złym usposobieniu – nie może być z Bogiem pojednany i konsekwentnie nie może otrzymać sakramentalnego rozgrzeszenia, czyli nie może przyjąć sakramentu pokuty. Spowiednik powinien zachęcić takiego penitenta, aby się nadal gorliwie modlił, aby chciał, czy też jak on twierdzi – aby mógł przyjąć zasady etyki Chrystusowej, głoszone przez Kościół i mógł się do nich zastosować. Ze swej strony powinien spowiednik zapewnić go o modlitwie w jego intencji i tą modlitwą w przyszłości go wspierać”⁸³. – Biskupi polscy wiele oczekują od spowiedników, ale czy może być inaczej, skoro chodzi tu o zbawienie człowieka. Poza tym biskupi takie same wymagania stawiają sobie. A wreszcie Chrystus Pan takiego właśnie postępowania domaga się od swoich kapłanów. Sam modlił się za grzeszników, złożył życie w ofierze, by im umożliwić zbawienie.

Odmówienie udzielenia rozgrzeszenia penitentowi przez jednego spowiednika nie zobowiązuje drugiego spowiednika. Dlatego penitent, niezadowolony z odmówienia mu rozgrzeszenia, może udać się do innego spowiednika. Nie można mu tego odradzać, skoro ma pełne prawo do tego. W takim przypadku będzie musiał wyznać wszystkie swoje grzechy i zaznaczyć, iż nie otrzymał rozgrzeszenia z takiego a takiego powodu. – Spowiednik, do którego zgłasza się do spowiedzi penitent, ponieważ wcześniej nie uzyskał rozgrzeszenia, winien zapytać o przyczynę odmówienia mu rozgrzeszenia, chyba że penitent sam ją przedstawi. Jeśli spowiednik chce tego penitenta rozgrzeszyć, (bo dopiero teraz przedstawia dokładnie stan swego sumienia) to winien mu podać powody ze względu na które postępuje właśnie tak, to znaczy udzielając rozgrzeszenia, gdy wcześniej temu penitentowi odmówiono rozgrzeszenia. Chodzi o to, aby penitent nie myślał, iż każdy spowiednik postępuje według własnych reguł, gdy tymczasem wszyscy winni stosować się do nauki Urzędu nauczycielskiego Kościoła⁸⁴.

⁸³ *Dokumenty duszpastersko-liturgiczne Episkopatu Polski 1966-1993*, opracowali: Ks. Cz. Krakowiak i Ks. L. Adamowicz, Lublin 1994, s. 119.

⁸⁴ St. Wittek, *Sakrament Pojednania*, s. 166.

Niedysponowanego penitenta – bez względu na przyczynę tej niedyspozycji – spowiednik nie może ważnie rozgrzeszyć, chociażby nawet chciał to uczynić. Ze strony spowiednika byłoby to działanie nieważne i poważnie niegodziwe, owszem świętokradcze⁸⁵. – Z takiego rozgrzeszenia penitent nie odnosi żadnej korzyści, a tylko szkodę. Dlatego też nigdy takie rozgrzeszenie nie powinno mieć miejsca. Nawet wiernego zagrożonego niebezpieczeństwem śmierci, jeśli jest niedysponowany, nie można ważnie i godziwie rozgrzeszyć. Także bowiem w niebezpieczeństwie śmierci pojednanie z Bogiem jest owocem nawrócenia. Jeśli nie ma nawrócenia, mowy być nie może o pojednaniu.

Episkopat Polski, w Instrukcji dla duchowieństwa dotyczącej wprowadzenia w życie nowych Obrzędów Pokuty, z 11 grudnia 1982 r. zaleca, aby w sytuacji odmówienia rozgrzeszenia udzielić penitentowi błogosławieństwa, na które penitent tak jak po uzyskaniu rozgrzeszenia, odpowie: amen. Chodzi o niedopuszczenie do naruszenia tajemnicy spowiedzi⁸⁶.

4. Zadośćuczynienie związane z sakramentem pokuty i pojednania (kan. 981)

W nauce prawa kanonicznego wyrazem pokuta określa się 1. cnotę moralną (*virtus poenitentiae*), 2. sakrament pokuty i 3. część integralną sakramentu pokuty stanowiącą warunek dobrego przyjęcia sakramentu pokuty, a mianowicie zadośćuczynienie.

1. Prawo dawne

Chrystus Pan sam odpuszczał grzechy. Do paralytyka leżącego na łożu: rzekł: ufaj synu, odpuszczają ci się twoje grzechy (Mt 9, 2). – Według św. Łukasza Chrystus Pan przy tej okazji stwierdził: „Cóż łatwiej powiedzieć: odpuszczają ci się twoje grzechy, czy wstań i chodź. Lecz abyście wiedzieli, że syn człowieczy ma na ziemi władzę odpuszczania grzechów – rzekł do sparaliżowanego: Mówię ci, wstań, weź swoje łoże i idź do domu. I natychmiast wstał wobec nich, wziął łoże, na którym leżał i poszedł do domu wielbiąc Boga (Łk 23-25). Opuścił też grzechy jawnogrzesznicy. W tej sprawie do Szymona, faryzeusza, który gościł Chrystusa w swoim domu, powiedział: Odpuszczone są jej liczne grzechy, ponieważ bardzo umiłowała. A ten komu mało się odpuszcza mało miłuje. Do niej zaś rzekł: twoje grzechy są ci odpuszczone (Łk 7, 47-48). – Zdarzyło się też, że Chrystus „wszedł do Jerycha i przechodził przez miasto. A był tam pewien człowiek, imieniem Zacheusz, zwierzchnik celników i bardzo bogaty. Chciał on koniecznie

⁸⁵ St. Huet, *Sakrament Pokuty*, cz. II, s. 375.

⁸⁶ *Dokumenty Duszpastersko-liturgiczne Episkopatu Polski*, s. 125.

zobaczyć Jezusa, kto to jest, ale nie mógł z powodu tłumy, gdyż był niskiego wzrostu. Pobiegł więc naprzód i wspinał się na sykomorę, aby móc Go ujrzyć, tamteży bowiem miał przechodzić. Gdy Jezus przyszedł na to miejsce, spojrzął w górę i rzekł do niego: Zacheuszu, zejdź prędko, albowiem, dziś muszę się zatrzymać w twoim domu. Zszedł więc z pośpiechem i przyjął Go rozradowany. A wszyscy widząc to, szemrali. „Do grzesznika poszedł w gościnę”. Lecz Zacheusz stanął i rzekł do Pana: Panie, oto połowę mojego majątku daję ubogim, a jeśli kogo w czym skrzywdziłem, zwracam poczwórnie”. Na to Jezus rzekł do niego. „Dziś zbawienie stało się udziałem tego domu, gdyż i on jest synem Abrahama. Albowiem Syn Człowieczy przyszedł szukać i zbawić to, co zginęło (Łk 19, 1-10). – Bibliści uczą, że Zacheusz miał obowiązek (Lb 5, 6 n) dzielić się z ubogimi swoim majątkiem, ale tylko co do jednej piątej jego wartości. Natomiast skrzywdzonym należało oddawać sto dwadzieścia procent (Kpł 5, 20-26), a nie w czwórnasób⁸⁷. – Zacheusz jest przykładem człowieka, który rozumie, iż za grzechy należy się pokuta. Sam sobie tę pokutę wyznacza. Pokuta jest wielka, a mimo to wypełnia ją chętnie.

Św. Paweł Apostoł domagał się od nawróconych Żydów i pogan, aby pełnili „uczynki godne pokuty” (Dz 26, 20). W sprawie kazirodcy z Koryntu (1 Kor 5, 1-5) oraz odstępców Hymenajosa i Aleksandra (1 Kor 1, 20) św. Paweł zastosował całkowite zerwanie z grzesznikami czyli ekskomunikę. Nie pozwolił też św. Paweł utrzymywać wspólnoty z takimi, którzy nazywają się braćmi, ale w rzeczywistości są rozpustnikami, chciwcami, bałwochwalcami, oszczercami, pijakami, zdziercami. Z takimi nie można było nawet zasiadać wspólnie do stołu (1 Kor 5, 11).

W czasach poapostolskich odpowiedzialność za nawrócenie grzeszników spoczywa na przełożonych Kościołów. Oni polecają modlitwie wspólnoty wiernych, udzielają napomnień⁸⁸ i przyjmują publiczne, sakramentalne wyznanie grzechów. Przy takim przyjmowaniu wyznania grzechów przełożeni nakładają na penitentów karę, przez którą należy rozumieć pewne praktyki pokutne⁸⁹.

Wspomniany w liście św. Pawła Apostoła do Filipian (4, 3) Pap. św. Klemens Rzymski (92-101) w liście I do Koryntian, którzy zbuntowali się przeciwko prezbiterom i doprowadzili do schizmy w miejscowej wspólnotcie, wezwał zbuntowanych, aby uznali swój błąd, poddali się prezbiterom i przyjęli od nich naganę ku pokucie, która im umożliwi powrót do jedności

⁸⁷ A. Jankowski, K. Romaniuk, L. Stachowiak, *Komentarz praktyczny do nowego Testamentu, część I*, Poznań-Warszawa 1975, s. 331.

⁸⁸ St. Czerwik, *Wprowadzenie do odnowionej liturgii pokuty i pojednania*, w: A. Skowronek, St. Czerwik, M. Czajkowski, *Sakramenty w odnowie – Sakrament pokuty*, Katowice 1980, s. 140.

⁸⁹ B. Kumor, *Problemy pokutne w I Liście św. Klemensa do Koryntian*, Roczniki teologiczno-kanoniczne, Lublin 1952, t. III, z. 2, s. 400.

wspólnoty⁹⁰. – Użyte przez Klemensa Rzymskiego wyrażenie „nagana ku pokucie” z całą pewnością oznacza to, co dziś nazywamy zadośćuczynieniem. Znaczy to, że nakładanie pokuty na penitenta istniało już w I wieku Kościoła.

W II wieku Hermas napisał dzieło pt. *Pasterz*, w którym odpowiada on na pytanie, jaki powinien być stosunek do chrześcijan, którzy złamali przyjęte podczas obrzędów chrztu zobowiązanie życia w świętości, i popadli w grzechy⁹¹. – Jego zdaniem, komu raz grzechy odpuszczono, ten nie powinien już więcej grzeszyć, ale trwać w niewinności, jest bowiem tak, że tylko jeden jedyny raz może skutecznie pokutować ten, kto po owym wielkim i świętym wezwaniu (= chrzcie) dał się diabłu skusić do grzechu. Gdyby ktokolwiek później zgrzeszył ponownie i liczył, że raz jeszcze będzie mógł czynić pokutę, nic mu jego pokuta nie pomoże, trudno mu będzie odzyskać życie⁹².

Hermaś dopuszczał tylko jedną pokutę w ciągu życia po przyjęciu chrztu. Tę, którą każdy katechumen przeżywał przed przyjęciem chrztu świętego, nazywał pokutą pierwszą. – Tertulian (ca 160-222/223) uznaje za możliwą pokutę odbytą po przyjęciu chrztu. Pisze on, że Bóg przewidując diabelską truciznę, chociaż została zamknięta brama darowania i obmycia w wodzie (= chrztu) zezwolił, aby go jeszcze o coś poproszono. I umieścił w przedsionku drugą pokutę, aby przez nią otworzyć drogę pukającym. Ale uczynił to tylko jeden raz, gdyż dzieje się to po raz drugi. A więcej nie będzie się to już działo, gdyż byłoby na próżno. Czyż bowiem nawet ten jeden raz nie jest wystarczający? Masz to, na co nie zasługiwałaś. Utraciłeś bowiem to, co otrzymałaś⁹³. – Tertulian wspomina, że pokutujący przebywają w przedsionku świątyni, zamiast stroju noszą włosienicę i wór, głowę mają posypaną popiołem, czasem leżą krzyżem⁹⁴.

Na Wschodzie wierni należący do stanu pokutujących mieli zajmować odpowiednie miejsce na zgromadzeniach liturgicznych miejscowej wspólnoty. Znane są cztery klasy pokutników⁹⁵.

1. Stojący – uczestniczyli we Mszy świętej w postawie stojącej, ale w specjalnym miejscu świątyni (locus penitentiae) i bez prawa do przyjmowania Komunii świętej⁹⁶.

⁹⁰ Epist. *Ad Corintios*, I. 57: Vos igitur, qui seditionis fundamenta iecistis. in obedientia subditi estote presbyteris et correctionem suscipite in poenitentiam. genua cordium vestrorum flectentes: *Patres apostolici edidit* Franciscus Xaverius F u b k, vol. I, *Doctrina duodecim apostolorum, Epistulae Barnabae, Clementis Romani, Ignatii, Policarpi...* ed. 2, Tubingae 1901, t. I, p. 171-173.

⁹¹ St. C z e r w i k, *Wprowadzenie do odnowionej liturgii pokuty i pojednania*, s. 142.
⁹² Hermae Pastor, *Mand.* 4, 3, 6: J. Rouet de Journet, *Enchiridion Patristicum*, ed. 21, Barcinone – Friburgi – Romae, 1959, n. 87, p. 29.

⁹³ *De paenitentia*, 7: *Enchiridion Patristicum*, n. 314, p. 119.

⁹⁴ *De pudicitia*, 5: *Enchiridion Patristicum*, n. 386, p. 137.

⁹⁵ Br. M o k r z y c k i, *Kościół w oczyszczeniu*, Warszawa 1986, s. 36.

⁹⁶ Św. Grzegorz Cudotwórca (+ ok. 270), *Epistola canonica, can.* 8: *Patrologia Graeca* 10, 1043.

2. Klęczący – w postawie klęczącej uczestniczyli w całej Mszy świętej, nie wyłączając niedziel i świąt.

3. Słuchający – mogli być na liturgii słowa, ale następnie byli wypraszani ze zgromadzenia liturgicznego i czekali w przedsionku⁹⁷.

4. Płaczący – stanowili najsurowszą grupę pokutników, stali przed wejściem do świątyni i prosili o modlitwę przychodzących na zgromadzenie liturgiczne⁹⁸.

Wierni pokutowali nie tylko w świątyni. Całe swoje życie wypełniali praktykami pokutnymi. Często pościli ograniczając jedzenie lub picie (także wina), nosili włosienice, ograniczali pielęgnację ciała, w niektórych okolicach powstrzymywali się od pożycia małżeńskiego, rezygnowali z prowadzenia handlu, procesów sądowych i służby wojskowej, modlili się sami i prosili o modlitwę innych, dzielili się jałmużną z biednymi⁹⁹.

Po ustaniu krwawych prześladowań chrześcijan i uzyskaniu przez Kościół wolności, dyscyplina pokutna była określana zarządzeniami (= kanonami), stąd określenie – pokuta kanoniczna (biskupów i synodów, papieży i Soboru Nicejskiego I. Włączenie wiernego do stanu pokutników i rozpoczęcie publicznej pokuty następowało zaraz po sekretnym przyznaniu się grzesznika do swych win przed biskupem.

Synod odbyty w Elvira (Eliberitanum) w Hiszpanii (z lat 300-306?) w niektórych przypadkach nie zezwalał rozgrzeszać nawet wiernych zagrożonych śmiercią. Dotyczyło to np. wiernych, którzy złożyli ofiarę bożkom pogańskim (kan. 1), i kobiet, które bez odpowiedniej przyczyny porzuciły swych mężów, by związać się z innymi mężczyznami (kan. 8), względnie zrodziły dzieci z cudzołóstwa, które następnie zabiły (kan. 63)¹⁰⁰.

Synod w Ancyrze (314 r.) w kan. 16 zarządził, by dopuszczającym się grzechu przeciwnego szóstemu przykazaniu Bożemu z udziałem zwierząt wyznaczono pokutę przebywania 15 lat wśród klęczących, potem należy ich dopuścić do wspólnej modlitwy, ale komunię świętą będą mogli przyjąć po następnych pięciu latach. Jeśli grzech taki popełnili mężczyźni, którzy mają żony, to wśród klęczących mają przebywać 25 lat, potem mogą brać udział we wspólnej modlitwie. Ale Komunię świętą przyjmą po następnych pięciu latach. Jeśli takiego grzechu dopuścili się mężczyźni, którzy liczą ponad 50 lat życia i mają żony, to winni pokutować do samej śmierci. Wtedy dopiero będą mogli przyjąć Komunię świętą¹⁰¹. – Także dopuszczający się umyślnego

⁹⁷ Św. Grzegorz Cud., *Epistola canonica*, can. 11: *Patrologia Graeca* 10, 1047.

⁹⁸ Św. Bazyli W. (+ 379), *Epistola* 217: PG 32 798.

⁹⁹ W. Schenk, *Liturgia sakramentów świętych, część II Poenitentia christiana – pokuta i chorych namaszczenie, Consecratio mundi – kapłaństwo i małżeństwo*. Lublin 1964, s. 19.

¹⁰⁰ C. Kirch, *Enchiridion fontium historiae antiquae*. Friburgi Brisg. – Barcinone – Romae, 1956, p. 301-303.

¹⁰¹ A. Znośko, *Kanony Kościoła Prawosławnego, w przekładzie polskim*, t. I, w 3 częściach, Warszawa 1978, s. 136-137.

zabójstwa mieli pokutować do końca życia i dopiero wtedy dopuszczono ich do pełnej wspólnoty (kan. 22)¹⁰².

Pytanie o to, czy wiernych zagrożonych śmiercią należy rozgrzeszyć czy też nie, rozstrzygnięto w kan. 13 Soboru Nicejskiego I w 325 r. Właściwie chodziło wówczas o udzielenie Wiatyku zagrożonym śmiercią. Jednak udzielenie Wiatyku było i jest możliwe, jeśli wierny otrzymuje rozgrzeszenie. Dlatego też jest zupełnie pewne, iż Sobór Nicejski I zezwalał na rozgrzeszenie wiernego zagrożonego śmiercią. Ciekawa jest racja, ze względu na którą Sobór Nicejski I podjął taką decyzję. Mianowicie powołuje się na prawa zwyczajowe i kanon Kościoła¹⁰³. – Jeśli Sobór Nicejski powołuje się na takie prawo zwyczajowe, to przynajmniej w niektórych rejonach Kościoła taki zwyczaj musiał istnieć. – Znaczenie 13 kanonu Soboru Nicejskiego I polega na tym, że była to uchwała Soboru powszechnego i stanowiła prawo powszechne kładące kres przesadnemu rygorowi synodów lokalnych, które odmawiały rozgrzeszenia nawet wiernym zagrożonym śmiercią.

W IV-V-VI wieku pokuta jest nadal publiczna i niepowtarzalna. – Św. Pacjan z Barcelony (+ ok. 392) wylicza najpierw grzechy, które winny być poddane dyscyplinie pokuty publicznej, a następnie grzechy powszednie, które według niego leczymy przez wynagrodzenie, jakim są dobre czyny¹⁰⁴. – Św. Ambroży, biskup Mediolanu (339-397) uczy, że podobnie jak jeden jest chrzest, tak też jedna jest pokuta, która odbywa się publicznie. Za codzienne grzechy powinniśmy również pokutować, ale ta pokuta należy się za grzechy lekkie. Za grzechy ciężkie obowiązuje pokuta publiczna¹⁰⁵. – W innym miejscu św. Ambroży podaje, iż Kościół posiada wodę i łyż: wodę chrztu, łyżę pokuty¹⁰⁶. – Píše też, iż Pan Bóg nie stawia żadnych granic swojemu miłosierdziu, i kapłanom dał władzę uwalniania od wszystkich grzechów, nie czyniąc w nich żadnego wyjątku. Jednak kto przesadza w dopuszczeniu się winy, niech też zwiększy swoją pokutę. Większe bowiem grzechy, oplakujemy większym żalem¹⁰⁷. – Również Pap. św. Leon W. (440-461) rozróżnia między grzechami lekkimi i ciężkimi. Píše on, że jeśli wierny brał udział w uczcie z poganami i spożywał ofiary pogańskie, to może być oczyszczony postem i włożeniem rąk. Jeśli jednak złożył ofiarę bożkom lub zabił kogoś, względnie zgrzeszył przeciwko szóstemu przykazaniu Bożemu, to nie może być dopuszczony do wspólnoty, jak tylko po przejściu pokuty publicznej¹⁰⁸.

¹⁰² A. Z n o s k o, dz. c., s. 138.

¹⁰³ *Conciliorum Oecumenicorum Decreta* edidit Centro di Documentazione Istituto per le Scienze Religiose – Bologna, Basileae Barcinone Friburgi Romae Vindobonae 1962, ed. 2, p. 11.

¹⁰⁴ *Paranesis ad poenit*, c. 8, 9: Patrologia Latina 13 1031.

¹⁰⁵ Św. A m b r o ż y, *O pokucie II* 10: PL 16 520. – Z historii Kościoła wiemy, iż św. Ambroży skłonił do publicznej pokuty za rzeź w Tesaloniakach cesarza Teodozjusza.

¹⁰⁶ Św. A m b r o ż y, *List 41*, 12: PL 16 1116.

¹⁰⁷ *Lib. L de penit.* c. 2: 78 D I de penit.

¹⁰⁸ *Epistola 167 ad Rustic. Narbon inquis.* 19: PL 54 1209.

– Według św. Cezarego z Arles (503-542) ciężkie występki należy wynagradzać łzami i jękami, ciągłymi i długotrwałymi postami, obfitymi jałmużnami. Z tego powodu musimy też odsunąć się od wspólnoty wiernych, trwać w bólu i smutku, i publicznie czynić pokutę¹⁰⁹.

Pokuta publiczna i niepowtarzalna miała służyć oczyszczeniu wiernych, którzy po przyjęciu chrztu ponownie zgrzeszyli. Ale powodowała też skutki mniej korzystne. – Wierny, który raz został włączony do stanu pokutników, nigdy nie wracał do poprzedniego życia mimo uzyskania pojednania od biskupa. Nie wolno mu było wstąpić do stanu duchowego, do służby wojskowej, a nawet korzystać z praw małżeńskich¹¹⁰.

Pokutujący całymi latami nie przystępowali do sakramentów świętych. Tymczasem w drugiej połowie V i na początku VI wieku liczba podejmujących pokutę zmniejszyła się. Doszło do tego, iż kan. 18 Synodu w Agde, w Galii, w 506 r. postanawia, iż wierni, którzy nie przyjmą Komunii świętej przynajmniej na Boże Narodzenie, Wielkanoc i Zesłanie Ducha Świętego, nie mogą być uważani za katolików ani do nich zaliczani¹¹¹.

Wierni niekiedy odkładali czas włączenia się do stanu pokutników nawet do śmierci, nie garnęli się do pokutowania, a tymczasem biskupi zastanawiają się kogo włączyć do stanu pokutników. – Na tym samym synodzie w Agde w kan. 15 stwierdzono, iż pokutujący, gdy proszą o pokutę, winni otrzymać włożenie rąk biskupa i włosienicę. Gdyby zaś nie chcieli obciąć sobie włosów i zmienić stroju, to należy ich nie dopuszczać do pokutujących dopóki nie okażą skruchy. Osobom młodym nie należy nakładać pokuty z powodu ich słabości¹¹². – Z przedstawionego kanonu wynika, iż biskupi mogą dopuszczać do grona pokutujących jedynie osoby w podeszłym wieku, a nie tych, dla których pokuta była najbardziej potrzebna. Znaczyło to, że dyscyplina pokutna przechodzi pewien kryzys.

Synod w Agde w Galii domagał się od wiernych trzykrotnego w ciągu roku przystąpienia do spowiedzi i Komunii świętej, ale nie wszystkich dopuszczał do publicznej pokuty. – Kan. 11 III synodu w Toledo, w Hiszpanii z oburzeniem stwierdza, że w niektórych Kościołach Hiszpanii wierni czynią pokutę nie zgodnie z kanonami, ale w sposób obrzydliwy, mianowicie tak, że ile razy zdarzy im się popełnić grzech, tyle razy domagają się od kapłana sakramentu pojednania. Synod poleca powstrzymać wprowadzanie takiej praktyki i nadawać pokutę zgodnie z dawnymi kanonami¹¹³.

Nowa praktyka pokutna, nazywana celtycką lub wyspiarską wzbudzała takie obrzydzenie na III synodzie w Toledo, ponieważ była przeciwna do

¹⁰⁹ *Mowa 104, 7: PL 39 1948.*

¹¹⁰ B. K u r s c h e i d, *Historia iuris canonici – Historia institutorum*, Romae 1951, p. 204-205.

¹¹¹ *Enchiridion fontium historiae*, n. 968, p. 552.

¹¹² *Enchiridion fontium historiae*, n. 965, p. 552.

¹¹³ M a n s i, XI 1191.

poprzedniej kanonicznej pokuty rzymskiej: pokutę publiczną i niepowtarzalną zastępowała pokutą prywatną i wielokrotną w razie potrzeby. W VI i VII wieku misjonarze iroszkoccy (pracujący na kontynencie Europy od czasów św. Kolumbana (+ 615) przynieśli taką praktykę i swoje prywatne księgi (*libri poenitentiales, ordines poenitentiales*) z Irlandii i Wysp Brytyjskich na teren Galii, Germanii i północnej Italii¹¹⁴.

Księgi pokutne zastąpiły teraz dawne kanony. Stanowiły one podręczniki dla duszpasterzy. Zawierały katalogi grzechów wraz z bardzo dokładnie określonymi pokutami za każdy z nich (stąd określenie – *poenitentia taxata* – taryfowa)¹¹⁵. Czas pokuty zależał od jakości grzechu (od pokuty dożywotniej za ciężkie zbrodnie do siedmiodniowej za nieumiarkowanie w picciu, i jednodniowej za nieumiarkowanie w jedzeniu). Do pokuty należała modlitwa, jałmużna, różnorodne posty (ilościowe i o chlebie i wodzie, jakościowe: post od mięsa, wina, stałych pokarmów, od pożycia małżeńskiego, zakaz noszenia broni)¹¹⁶, uciążliwe i długotrwałe pielgrzymki do miejsc świętych, wygnanie (*perennis peregrinatio*)¹¹⁷.

Ta nowa praktyka pokutna nie różniła się istotnie od wcześniejszej rzymskiej pokuty kanonicznej. Jest w niej bowiem tak wyznanie win, jak zadośćuczynienie i pojednanie. Zadośćuczynienie wcześniej stanowiło podstawowy element sakramentu pokuty. Teraz przestało być najważniejszą i najtrudniejszą częścią pokuty. Jest prywatne i nie znieślawiające¹¹⁸. – Synonimem całej pokuty staje się odtąd samo wyznanie grzechów (*confessio*) dokonywane wobec kapłana i przez niego przyjmowane, nie przez biskupa¹¹⁹.

W VII i VIII wieku pokuta celtycka wyparła prawie wszędzie dawną pokutę publiczną. Kan. 254 synodu w Chalons w 813 r. stwierdza, że w wielu okolicach zanika praktyka pokuty według postanowienia dawnych kanonów i nie zachowuje się dawnych kanonów¹²⁰.

Pokuta publiczna trwała przez całe wieki. Stąd niektórzy pragnęli jej zachowania dla wiernych popełniających wielkie grzechy publiczne i gorszące. Tym należy tłumaczyć zamieszczenie danych na temat obrzędów pokuty publicznej w Sakramentarzu Gelazjańskim (z VIII wieku)¹²¹. Według tej księgi liturgicznej rano w wielką środę celebrans okrywał pokutnika

¹¹⁴ Br. M o k r z y c k i, *Kościół w oczyszczeniu*, s. 45.

¹¹⁵ Br. M o k r z y c k i, *Kościół w oczyszczeniu*, s. 44.

¹¹⁶ W. S c h e n k, *Liturgia sakramentów świętych*, cz. II, s. 26.

¹¹⁷ St. C z e r w i k, *Wprowadzenie do odnowionej liturgii pokuty i pojednania*, s. 166; W. S c h e n k, *Liturgia sakramentów świętych*, cz. II, s. 26.

¹¹⁸ St. C z e r w i k, *Wprowadzenie do odnowionej liturgii pokuty i pojednania*, s. 167.

¹¹⁹ M. P a s t u s z k o, *Kapłan szafarzem sakramentu pokuty*. Prawo kanoniczne 31 (1988) nr 3-4, s. 61.

¹²⁰ Podaje za: B. P o s c h m a n, *Penitence et onction des malades*, Paris 1966, p. 120 przypis 3.

¹²¹ Zob. M. P a s t u s z k o, *Prawo o Sakramentach Świętych*, t. I, Warszawa 1983, s. 205.

włosiennicą, modlił się nad nim i zamykał go w specjalnym pomieszczeniu (w klasztorze?) na czas do wielkiego czwartku¹²². – Tego dnia penitent wychodził z pomieszczenia, w którym odbywał pokutę, przedstawiał się zgromadzonym w kościele wiernym i kładł się całym ciałem na ziemi. W obecności celebransa (biskupa lub prezbitera) diakon wygłaszał przemówienie, w którym stwierdzał, iż nadszedł odpowiedni czas zmiłowania Bożego i ludzkiego zbawienia, czas w którym śmierć doszła do swego kresu, a życie znalazło swój początek. Wskazując celebransowi penitenta leżącego całym ciałem na ziemi diakon mówi, iż zgrzeszył on, postąpił bezbożnie, dopuścił się nieprawości, ale teraz upokarza się i prosi wobec zgromadzonego kościoła o łaskę pojednania. Gdy skończy przemówienie diakon, zabiera głos celebrans. Odmawia on trzy następujące modlitwy, w których przyznaje, iż sam potrzebuje Bożego miłosierdzia, ale prosi Boga, aby podał rękę leżącemu całym ciałem penitentowi, by Kościół nie został w swej części spustoszony i trzoda nie została pomniejszona, żeby też nieprzyjaciel rodzaju ludzkiego nie cieszył się, że człowiek odrodzony przez chrzest umarł po raz drugi. Niech więc Bóg przebaczy penitentowi grzechy i przywróci go do pełnej wspólnoty z Kościołem¹²³.

Pokuta publiczna znana z *Sakramentu Gelazjańskiego* uznawana była za uroczystą. Rozwinęła się ona w IX i X wieku. Według księgi liturgicznej znanej jako *Ordo L* lub *Ordo romanus antiquus de reliquia totius anni officii et ministerii* sporządzonego w Moguncji około 950 r. w Środę Popielcową biskup poświęcał popiół i włosiennicę, po czym symbolicznie wypędzał grzeszników z kościoła¹²⁴. – W Wielki Czwartek pokutujący mieli oczekiwać przed drzwiami kościoła do czasu, gdy biskup po długich modlitwach wprowadzi ich do wnętrza kościoła, gdzie odmówi nad nimi modlitwy pojednania. Biskup mógł jedną modlitwą rozgrzeszyć równocześnie wielu penitentów. W takim przypadku modlił się: prosimy Cię Panie spraw, aby ci słudzy Twoi w Twoim wielkim miłosierdziu uzyskali owoc rozgrzeszenia ich od grzechów, aby stali się godnym mieszkaniem i świątynią, i odtąd, jako rozgrzeszeni od wszystkich przestępstw, zasłużyli na znalezienie się ze sprawiedliwymi i świętymi stojącymi wobec Twojego oblicza. My także według władzy udzielonej nam niegodnym rozgrzeszamy was od wszystkich waszych przestępstw, abyście zasłużyli na życie wieczne. Przez Tego, który żyje. – Rozgrzeszenie poszczególnego penitenta następowało przy użyciu modlitwy: Bracie X, Pan nasz Jezus Chrystus, który powiedział Apostołom

¹²² *Liber sacramentorum Romanae Ecclesiae ordinis anni circuli* (Cod. Vat. Reg. lat. 316) (Paris Bibl. Nat. 7193, 41 (56). *Sacramentarium Gelasianum*, in Verbindung mit Leo Cunibert von Mohlberg OSB, Roma 1960, n. 83, p. 56.

¹²³ *Sacramentarium Gelasianum*, n. 352-359, p. 56-57. Należy wiedzieć, iż w VIII wieku udzielano rozgrzeszenia w formie modlitwy deprekatywnej, aby Bóg przez Chrystusa udzielił odpuszczenia wszystkich grzechów penitentowi i obdarzył go życiem.

¹²⁴ Michel Andrieu, *Les ordines romani du haut moyen age, V, les textes (suite) (Ordo L)*, Louvain 1961, *Appendice I a L'Ordo L*, p. 367-368, nr 1 i 5.

cokolwiek zwiążecie na ziemi, będzie związane w niebie i cokolwiek rozwiążecie na ziemi będzie rozwiązane w niebie, do których to uczniów włączył nas niegodnych, niech cię rozgrzeszy od wszystkich twoich grzechów, jakiegokolwiek myśli, słowa i uczynku dokonanych z zaniedbania, i od wszystkich więzów grzechowych, i doprowadzi cię do królestwa niebieskiego. Amen¹²⁵.

W praktyce pokuty prywatnej nastąpiła także pewna ewolucja. – Zadośćuczynienie, kiedyś element podstawowy sakramentu pokuty, teraz ulega dalszemu złagodzeniu¹²⁶. Natomiast akcentuje się znaczenie wyznania grzechów połączonego ze szczerym żalem i gotowością nawrócenia. Stosowanie taryf pokutnych, które do IX wieku penitent musiał wypełniać przed otrzymaniem rozgrzeszenia, powoli zanika¹²⁷. Od połowy X wieku zaczęto najpierw sporadycznie udzielać rozgrzeszenia zaraz po przyjęciu wyznania grzechów, od końca X wieku praktyka ta staje się powszechna¹²⁸. Odtąd grzesznik wypełnia pokutę po otrzymaniu rozgrzeszenia. Zadośćuczynienie zostało więc przesunięte na trzeci plan. Pod koniec XII wieku taryfy pokutne nie są już stosowane, a zadośćuczynienie traci swój pierwotnie uciążliwy charakter¹²⁹. Wierni szukają teraz okazji do spowiedzi przed każdorazowym przystąpieniem do Komunii świętej. Większość wiernych w Galii i Germanii przystępuje do Komunii świętej tylko raz do roku, w Wielki Czwartek¹³⁰.

Sobór Laterański IV (w 1251 r.) w swojej 21 konstytucji zobowiązał wszystkich wiernych obojga płci, aby po dojściu do wieku rozeznania osobiście przynajmniej raz w roku wiernie wyznawali swoje grzechy własnemu kapłanowi i odpawali w miarę możności nałożoną pokutę oraz przyjęli z uszanowaniem przynajmniej na Wielkanoc Sakrament Eucharystii, chyba że za radą własnego kapłana i dla jakiejś rozumnej przyczyny uważają za konieczne, aby do czasu powstrzymali się od jego przyjęcia. Jeśli tego nie uczynią, to niech im za życia nie będzie wolno wejść do kościoła, a po śmierci niech zostaną pozbawieni chrześcijańskiego pogrzebu¹³¹. – Uchwalając 21 konstytucję Sobór Laterański nie chciał odchodzić od ideałów pierwszych chrześcijan, troski o odnowę życia, bardziej intensywnej pokuty w Wielkim Poście, oczyszczenia z grzechów przed Wielkim Czwartkiem. Ideały pozostawały te same, ale były osiągalne nie dla wszystkich. Sobór ustalił jako pewne minimum obowiązujące wszystkich chrześcijan wyznanie wszystkich

¹²⁵ M. A n d r i e u, *Les Ordines romani*, n. 24-36, p. 192-197, n. 53, p. 205 n. 56, p. 206.

¹²⁶ B. K o s e c k i, *Wyznanie grzechów w praktyce pokuty Kościoła na Zachodzie*, *Ruch Biblijny i Liturgiczny* 29 (1976) nr 2-3, s. 75.

¹²⁷ St. C z e r w i k, *Wprowadzenie do odnowionej liturgii pokuty i pojednania*, s. 170.

¹²⁸ Br. M o k r z y c k i, *Kościół w oczyszczeniu*, s. 49.

¹²⁹ St. C z e r w i k, *Wprowadzenie do odnowionej liturgii pokuty i pojednania*, s. 170.

¹³⁰ W. S c h e n k, *Liturgia Sakramentów*, cz. II, s. 27.

¹³¹ c. 12 X V 38.

grzechów raz w roku i przyjęcie Komunii świętej przynajmniej na Wielkanoc¹³².

Nad konstytucją 21 Soboru Laterańskiego IV debatowano na Soborze Trydenckim, ponieważ protestanci utrzymywali, że cicha spowiedź jest ludzkim wynalazkiem, zupełnie obcym przykazaniu Bożemu i jest zapoczątkowana dopiero na Soborze Laterańskim IV. Na sesji XIV (w dniu 25 listopada 1551 r.) Sobór Trydencki zdecydowanie odrzucił twierdzenie błędnowierców¹³³, ponieważ Sobór Laterański IV nie postanowił, by wierni spowiadali się, bo to uznawał za ustalone w prawie Bożym, tylko polecił, aby wszyscy wierni i każdy z osobna, po dojściu do wieku rozeznania, wypełniali przynajmniej raz w roku nakaz spowiedzi. Odtąd już w całym Kościele wierni z całym pożytkiem zachowują zbawienny zwyczaj spowiedzi w świętym i szczególnie stosownym czasie Wielkiego Postu. Sobór Trydencki pochwalił i przyjął ten zwyczaj jako pobożny i godny utrzymania¹³⁴.

Sobór Trydencki uczy, iż zadośćuczynienie razem z żalem za grzechy i wyznaniem grzechów, stanowi jakby materię sakramentu pokuty i należy do całości sakramentu pokuty¹³⁵. Sobór ten uważa za fałszywą i za obcą Słowu Bożemu naukę, że Bóg nigdy grzechów nie odpuszcza bez odpuszczenia także całej kary¹³⁶. Tylko przyjmującemu chrzest odpuszczana jest nie tylko wina, ale także cała kara. Sprawiedliwość Boża wymaga, aby inaczej potraktować grzeszników przed chrztem, a inaczej tych, którzy już raz uwolnieni od grzechu i niewoli szatana, przyjęli dar Ducha Świętego, a nie lękają się świadomie zasmucić tego Ducha (Ef 4, 30) i świątynię Bożą naruszyć (1 Kor 3, 17). Przystoi miłosierdziu Bożemu odpuszczać nam grzechy nie w ten sposób, by żadne zadośćuczynienie nie było potrzebne, bo my korzystając z okazji popadalibyśmy w inne grzechy ciężkie (Hbr 10, 29), zasługujące na gniew w dniu gniewu (Rz 2, 5; Jkb 5, 3). Bez wątplenia kary zadośćuczynne bardzo odwodzą od grzechu stanowiąc jakby wędzidło. Sprawiają też, że penitenci bardziej są ostrożni i czujni na przyszłość. Kary zadośćuczynne stanowią także lekarstwo na pozostałości grzechowe (*peccatorum reliquiae*). Nigdy nie sądzono w Kościele, by istniała droga bezpieczniejsza do usunięcia kary grożącej od Boga, jak przez wykonywanie dzieł pokutnych (Mt 3, 2 8: 4, 17: 11, 21) przez ludzi z prawdziwym bólem

¹³² M. Pastuszek, *Wielkanocna Komunia święta*, Prawo Kanoniczne 30 (1987) nr 1-2, s. 80. Zob. c. 2 III 7, in *Clem.*: c. un II 1, in *Extravag.*: c. 2 III 6 in *Extravag com.*

¹³³ Zob. Martinus V, (in *Conc. Constantien.*) *Const. Inter cunctos* 12 febr. 1418, art. 21 (*de quo errorum Wicleff et Huss suspecti interrogandi*: *Codicis Iuris Canonici Fontes, cura Petri Card. Gasparri editi*, vol. I, Romae 1937, n. 42, p. 53; Eugenius IV (in *Concilio Florentin.*) *Const. Exultate Deo*, 12 nov. 1439: P. Gasparri, *CIC Fontes*, vol. I. n. 52, p. 75.

¹³⁴ *Sessio XIV, cap. V: Conciliorum Oecumenicorum Decreta*, p. 683.

¹³⁵ *Sessio XIV, cap. III: Conciliorum Oecumenicorum Decreta*, p. 680.

¹³⁶ *Sessio XIV, cap. VIII, can. 4: Conciliorum Oecumenicorum Decreta*, p. 684, p. 688.

duszy. Jest także i ta racja, że kiedy cierpimy zadośćczyniąc stajemy się podobni do Jezusa Chrystusa, który za grzechy zadośćczynił (Rz 5, 10: 1 J 2, 1 n), od którego pochodzi wszelka nasza zdatność (2 Kor 3, 5). Stąd też mamy rękojmię, że jeśli z Chrystusem cierpimy, to z nim też będziemy uwielbiani. Nasze zadośćuczynienia są z zasługi Chrystusa i chociaż sami z siebie nic nie możemy, to z Jego pomocą możemy wszystko (Flp 4, 13). Z Chrystusem zasługujemy i zadośćczynimy¹³⁷.

Po przedstawieniu nauki Kościoła na temat zadośćuczynienia Sobór Trydencki daje pewne wskazówki szafarzom sakramentu pokuty. Mianowicie zakazuje im nakładanie lekkich pokut za ciężkie przewinienia. Zalecił też, by kapłani nakładali pokuty odpowiednie do jakości grzechów i możliwości penitenta, zbawienne i odpowiadające penitentowi, by czasem nie stali się uczestnikami cudzych grzechów, jeśliby zbyt pobłażliwie traktowali penitentów i nakładali lekkie pokuty za najcięższe przewinienia. Zadośćuczynienie winno być nie tylko lekarstwem na słabość ludzką, ale i pomocą w prowadzeniu nowego życia. Winno także zawierać w sobie element kary. Jednakże Sobór Trydencki przestrzegał, by nie traktować sakramentu pokuty jako miejsca gniewu i kar¹³⁸.

Sobór Trydencki zajął się głównie przedstawieniem nauki Kościoła o zadośćuczynieniu związanym z sakramentem pokuty, a mniej zwrócił uwagi na praktyczne wskazówki dla spowiedników. W potrydenckim *Rytuale Rzymskim* Pawła V z 1614 r. mamy w zasadzie same praktyczne wskazania dla kapłanów. – Rytuał ten zobowiązał spowiedników, aby na początku spowiedzi pytali, kiedy ostatnio penitent był u spowiedzi i czy wypełnił nałożoną nań pokutę. – Przy końcu zaś spowiedzi kapłan winien określić penitentowi nową pokutę z odbytej spowiedzi. Na ile duch i roztropność będą spowiednikowi podpowiadać, pokuta winna być zbawienne i odpowiednia. Spowiednik musi mieć na uwadze stan penitenta, jego stanowisko (*conditio*), płeć, wiek, dyspozycje. Spowiednik winien na to zwrócić uwagę, aby za ciężkie grzechy nie nakładać bardzo lekkiej pokuty, bo jeśli będzie pobłażał grzechom, to stanie się ich współuczestnikiem. Pokuta nie powinna być tylko środkiem do prowadzenia nowego życia i lekarstwem na słabość, ale także karą za przysze grzechy. – Spowiednik winien troszczyć się, aby o ile to możliwe wyznaczona pokuta była przeciwna grzechom, i tak chciwym należy zalecić danie jałmużny, grzeszącym przeciwko szóstemu przykazaniu – post czy inne umartwienie ciała, pyszny – ćwiczenie się w pokorze, kłótlwym – staranie o przyznawanie się do popełnionych win (*devotio*). Tym, którzy się rzadko spowiadają lub zwlekają z udaniem się do spowiedzi – wypadnie poradzić aby częściej spowiadali się np. raz w miesiącu albo w określone uroczystości. – Spowiednik winien się powstrzymać od

¹³⁷ *Sessio XIV, cap. VIII: Conciliorum Oecumenicorum Decreta*, p. 685.

¹³⁸ *Sessio XIV, cap. VIII: Conciliorum Oecumenicorum Decreta*, p. 685.

aplikowania pokut pieniężnych albo czegoś, co będzie nagrodą kapłanowi za posługę. Niech nawet takich nagród nie przyjmuje. Za grzechy tajne, nawet ciężkie, nie można nałożyć pokuty wykonywanej jawnie. – Kapłan winien też pamiętać, aby słabym nie wyznaczać pokuty wielkiej i wymagającej wysiłku. Takim należy wskazać pokutę, którą odprawią w odpowiednim czasie, po odzyskaniu zdrowia. Niekiedy, a to zależy od ciężkości choroby penitenta, należy mu dać jako pokutę odmówienie modlitwy czy lekkie zadośćuczynienie, i jeśli to przyjmą, udzielić im rozgrzeszenia, o ile zachodzą odpowiednie warunki¹³⁹.

Szczegółowe zalecenia *Rytuału Rzymskiego* Pawła V, dotyczące tego, co kapłan musi mieć na uwadze przy wyznaczaniu penitentowi pokuty, miały sens przy założeniu, że penitent rzeczywiście sam wykonuje nałożoną nań pokutę. – Tymczasem w XVII wieku zdarzały się opinie według których penitent może wyręczyć się kimś przy wypełnianiu pokuty. Sprawą tą zajęła się Kongregacja św. Oficjum. Wyjaśniła ona w dniu 24 września 1665 r., że penitent nie może własną powagą zlecić komuś swojej pokuty otrzymanej na spowiedzi¹⁴⁰.

Pap. Benedykt XIV (1740-1758) w encyklice *Ex quo* z dnia 1 marca 1756 r. przypomniał, że jako zadośćuczynienie z sakramentem pokuty, wyznacza się zwyczaj modlitwy, posty lub jałmużnę. Równocześnie zabronił, aby zamiast odprawiania pokuty penitent przyjął sakrament namaszczenia chorych, jak to praktykowano w niektórych Kościołach wschodnich w przeszłości¹⁴¹.

Pap. Pius VI (1775-1799) potępił zdanie Synodu z Pistoii, iż pokuta nie stanowi zadośćuczynienia za grzechy, ale raczej przygotowanie do otrzymania rozgrzeszenia i uzupełnienie tych braków, do których doszło w chwili pojednania. Samo rozgrzeszenie zaś winno być udzielone po odprawieniu pokuty. – Ta opinia Synodu w Pistoii została uznana za błędną, lekkomyślną, przeciwną praktyce kościoła i prowadzącą do herezji¹⁴².

Na misjach także zdarzało się, że niektórzy misjonarze domagali się od penitentów, aby ci najpierw odprawiali pokutę i dopiero potem zgłaszali się po rozgrzeszenie. Kongregacja Rozkrzewienia Wiary w Instrukcji przesłanej (*ad Vic. ap. Sutchen*) 29 kwietnia 1784 r. uznała za ważne, by spowiednicy zaprzestali takich praktyk, ponieważ burzą one stałą dyscyplinę pokutną Kościoła. A przy tym praktyka odkładania rozgrzeszenia na czas po

¹³⁹ *Rituale Romanum Pauli V Pontificis Maximi editi Coloniae Agrippinae 1640*, p. 79, 80, 82. W nowszych wydaniach *Rytuału*: nr 11, 18-21, 25.

¹⁴⁰ P. Gasparri, *CIC Fontes*, vol. IV, n. 734, p. 18, n. 15.

¹⁴¹ P. Gasparri, *CIC Fontes*, vol. II, n. 438, p. 506, § 48.

¹⁴² *Const. Auctorem Fidei*, 28 aug. 1794, prop. 25 Synodi Pistorien: P. Gasparri, *CIC Fontes*, vol. II, n. 475, p. 677. – Tenże Papież w konst. *Mediator Dei*, 11 listopada 1784 r. napisał, że spowiednik może nie tylko wskazywać zbawienne pokuty penitentowi, ale także obarczać nimi penitenta. P. Gasparri, *CIC Fontes*, vol. II, n. 472, p. 660.

wykonaniu pokuty nie ma żadnego uzasadnienia. Wiadomo bowiem, iż zadośćuczynienie nie należy do istoty sakramentu pokuty, tylko do integralności tegoż sakramentu. Dlatego też pokutę można odprawić po przyjęciu rozgrzeszenia czyli po zaistnieniu sakramentu pokuty. – Przy tej okazji Kongregacja Rozkrzewienia Wiary zwróciła uwagę, by za grzechy tajne nakładać pokuty wykonywane w sposób tajny. Za przestępstwa publiczne, ciężkie, a przy tym gorszące może być stosowne naznaczenie pokuty publicznej, jeśli domaga się tego potrzeba naprawienia szkody wyrządzonej przez zgorzenie. Ale i w takim przypadku należy pamiętać, że publiczne przestępstwa powinny być karane, jednak nie można lekceważyć samego grzesznika. Pokuta jednych stanowi przykład dla innych i jest dezaprobatą dla samego przestępstwa. Jednak w żadnym przypadku wykonywanie pokuty nie może prowadzić do ujawnienia sekretu spowiedzi¹⁴³.

W XIX wieku niektórzy misjonarze zobowiązywali penitentów do wypłacania za pokutę pewnych sum pieniędzy. Chodziło im tylko o penitentów, którzy nie wykazywali woli poprawienia się. Misjonarze zastanawiali się także, czy takim penitentom nie można zakazać przystępowania do spowiedzi. Kongregacja Rozkrzewienia Wiary w dniu 16 stycznia 1803 r. wysłała instrukcję do tych misjonarzy. Wy tłumaczyła im, że nie można domagać się wypłacenia sumy pieniędzy za pokutę, ponieważ wzbudzi to niechęć do sakramentu pokuty i oddali od tego sakramentu. Tymczasem pokuta ma być środkiem ułatwiającym poprawę życia. Nie można też tolerować praktyki nie dopuszczania do spowiedzi penitentów, którzy nie poprawiają się po spowiedzi. Takich należy zachęcić, by częściej korzystali z sakramentu pokuty¹⁴⁴. – W dniu 19 lipca 1838 r. Kongregacja Rozkrzewienia Wiary ponownie zajęła się tym problemem, ponieważ nadużycia trwały. Kongregacja wyraziła zdziwienie z tego powodu, i absolutnie zakazała spowiednikom zobowiązania penitentów do wypłacania pewnych sum pieniędzy w ramach zadośćuczynienia związanego z sakramentem pokuty, względnie nawet przy okazji spowiedzi¹⁴⁵.

2. Kodeks Prawa Kanonicznego z 1917 r.

W oparciu o przedstawione wyżej źródła prawa kanonicznego, a szczególnie postanowienia Soboru Trydenckiego w kan. 887 ustalono normę, która zobowiązuje spowiednika do nałożenia na penitenta pokuty zbawiennej odpowiadającej jakości i ilości wyznanych grzechów, a także warunkom penitenta. Ten wyznaczoną pokutę winien chętnie przyjąć i osobiście ją wykonać.

Spowiednik nakłada na penitenta pokutę, ponieważ zadośćuczynienie stanowi integralną część sakramentu pokuty i pojednania. Jako służa

¹⁴³ I. S e r e d i, CIC *Fontes*, vol. VII, n. 4598, p. 140.

¹⁴⁴ I. S e r e d i, CIC *Fontes*, vol. VII, n. 4673, p. 210.

¹⁴⁵ I. S e r e d i, CIC *Fontes*, vol. VII, n. 4774, p. 291.

Kościół spowiednik troszczy się, aby sakrament przez niego sprawowany był integralny. Uznaje to za ważne w przypadku każdej spowiedzi sakramentalnej. Wyznacza pokutę nawet wówczas, gdy penitent wyznaje tylko grzechy lekkie. W takim przypadku spowiedź nie jest konieczna, bo brakuje koniecznej materii sakramentu pokuty, ale jeśli już jest, to sakrament winien być integralny, a więc pokuta penitentowi nadana.

Kan. 887 zobowiązuje spowiednika do nałożenia na penitenta pokuty zbawiennej. Pokuta jest zbawienna, jeśli służy duchowemu dobru penitenta jako kara za grzechy popełnione wcześniej i pomoc do rozpoczęcia poprawy życia religijnego i moralnego w przyszłości. Wysłuchanie wyznania grzechów umożliwia spowiednikowi poznanie istotnych przyczyn grzechów. Znany moralista St. Witek główne przyczyny chorób duchowych sprowadza do czterech. 1. nieuporządkowane przywiązanie do osób albo rzeczy; 2. złe przyzwyczajenia; 3. okazje do grzechu ze strony osób, rzeczy, zdarzeń; 4. grzechy główne duchowe, jak pycha, zazdrość i gniew, i zmysłowe, jak łakomstwo, lenistwo, nieczystość i chciwość¹⁴⁶.

Pokuta zbawienna ma odpowiadać jakości czyli gatunkowi (= wielkości) winy i grzechu penitenta. Jeśli penitent wyznaje grzechy śmiertelne, które wprost (*directe*) nie były jeszcze odpuszczone, kapłan ma obowiązek nałożyć pokutę ciężką. Taką pokutę stanowi np. post ścisły w ciągu jednego dnia, uczestniczenie we Mszy świętej, która według III modlitwy eucharystycznej, jest ofiarą pojednania, odmówienie całosci lub części różańca, litania do Wszystkich Świętych z następującymi po niej modlitwami, odprawienie Drogi Krzyżowej, czytanie Pisma Świętego w ciągu kwadransa. – Pokuta ciężka rozłożona na około 15 dni uznawana jest za długotrwałą. Właśnie taką pokutę nakłada się na grzesznika, który zaciągnął cenzurę.

Pokuta winna być nie tylko karą, ale także lekarstwem. Dlatego z reguły ma być przeciwna gatunkowi grzechu. Skąpym zaleca się dawanie jałmużny czy spełnianie innych dobrych uczynków miłosierdzia, grzeszącym przeciwko szóstemu Przykazaniu Bożemu dobrze robi post lub inne umartwienie ciała¹⁴⁷, dla leniwych – modlitwa, dla słabych w wierze – czytanie Pisma świętego. Jednak pokuta nie musi być tak różnorodna jak grzechy czyli inna za każdy grzech. Wystarczy, jeśli leczy główną wadę, względnie chroni penitenta przed wcześniej popełnianym grzechem¹⁴⁸.

Pokuta zbawienna ma odpowiadać także ilości wyznanych grzechów. Nie chodzi tu o propozycję matematyczną między ilością grzechów a ilością czynności zadośćuczynnych, a więc, żeby za dziesięć grzechów wyznaczyć powtórzenie pokuty dziesięć razy. Wystarczy, jeśli za liczne grzechy nakłada się pokutę cięższą niż za jeden grzech¹⁴⁹.

¹⁴⁶ *Sakrament Pojednania*, s. 156.

¹⁴⁷ H. J o n e, *Commentarium in Codicem Iuris Canonici*, Paderborn 1954, t. II, p. 129.

¹⁴⁸ St. H u e t, *Sakrament Pojednania*, cz. I, s. 253.

¹⁴⁹ Ed. R e g a t i l l o, *Jus sacramentarium*, ed. 3, Santander 1960, n. 504, p. 292.

Jakość i ilość pokuty jest w pewnej mierze pozostawiona roztropności spowiednika – sędziego i lekarza, bo trudno tu o danie jakichś reguł, chyba że taką, by przy nakładaniu pokuty nie kierować się ani zbytnią surowością ani zbytnią wyrozumiałością, ale przede wszystkim dobrem konkretnego człowieka. Są sytuacje, kiedy bardziej jest potrzebna surowość, ale częściej należy być łaskawym wobec grzesznika. – Kan. 887 domaga się od spowiednika, aby wymierzył pokutę odpowiednią do stanu czyli warunków życia penitenta. Chodzi tu głównie o jego wiek – dziecko czy dorosły – płeć – mężczyzna czy kobieta – stan rodzinny, wykształcenie – wykształcony czy prosty – zawód wyuczony, pracę wykonywaną, głębokie życie duchowe czy słabe zorientowanie w życiu religijnym. Zob. W. Schenk, *Pokuta sakramentalna osób duchownych, Zarys historyczny, Ruch Biblijny i Liturgiczny* 29 (1976) nr 2-3, s. 82-85.

F. M. Cappello uważa za nieodpowiednie pokuty: 1. na całe życie penitenta, 2. długotrwałe, 3. skomplikowane, 4. bardzo ciężkie czy sprzeciwiające się naturze człowieka¹⁵⁰. Nie zaleca się też:

1. pokut publicznie odprawianych, np. przez notorycznie upijających się;
2. postu – dla dzieci, rolników ciężko pracujących, pracowników fizycznych, ludzi słabego zdrowia;

3. jałmużny – dla dzieci i młodzieży, małżonków którzy rozliczają się z wydanych pieniędzy wobec współmałżonka, ludzi, którzy żyją z pracy własnych rąk;

4. pielgrzymki – dla ludzi, którzy nie dysponują własnym czasem lub dobrym zdrowiem;

5. pokut, które mogą ośmieszać penitenta;

6. pokut, które mogą zniechęcać do spowiedzi w przyszłości¹⁵¹.

7. Osób rzadko spowiadających się nie można zobowiązać do częstszej spowiedzi (jakkolwiek można do tego nakłaniać)¹⁵². – Słabość ducha (*primum non nocere*), obok słabości fizycznej penitenta i jego głębokiego żalu, a także przyjęcia na siebie przez spowiednika pokuty należnej penitentowi, mogą być przyczyną zmniejszenia pokuty do tego stopnia, że za grzechy ciężkie wyznaczy się tylko pokutę lekką¹⁵³.

St. Huet przekonuje, „aby pokuta była nie koniecznie zawsze modlitewna, ale aby polegała na spełnieniu dobrych uczynków, na uczestniczeniu we Mszy świętej, na odwiedzeniu Kościoła, na przeczytaniu odpowiednich ustępów z Ewangelii, na przeczytaniu dobrej religijnej książki, na odmówieniu sobie papierosów, alkoholu, pójścia przez pewien czas do kina czy teatru itp. Pokuta powinna być przez penitenta odczuwana jako pewne umartwienie, jako wyrzeczenie się czegoś dla wyrównania Bogu wyrządzonej

¹⁵⁰ *De Sacramentis*, vol. II, *De Poenitentia*, n. 244, p. 292.

¹⁵¹ F. M. Cappello, dz. c. m. c.

¹⁵² St. Witek, *Sakrament Pojednania*, s. 158.

¹⁵³ H. Jone, *Commentarium in Codicem*, t. II, s. 128.

przez grzech zniewagi i jako dobrowolne przyjęcia kary za grzechy”¹⁵⁴. – Innego zdania w tej sprawie jest St. Witek. Uważa on, że „dla dzieci oraz ludzi prostych (zwłaszcza wiejskich) w zasadzie trzeba za pokutę dawać modlitwy, i to także, do jakich nawykli: przy tym powinni je odmówić albo w tym samym dniu, albo też z okazji jakiegoś święta”¹⁵⁵.

Kan. 887 zobowiązuje penitenta do chętnego przyjęcia wyznaczonej mu pokuty i osobistego jej wypełnienia. – Norma ta jest zupełnie zrozumiała, zważywszy, iż penitent sam zgrzeszył, do czego zresztą przyznaje się, o czym świadczy jego przystąpienie do krutek konfesjonału. Sam też indywidualnie wyznaje swoje grzechy, bo też każdy ciężki grzech musi być poddany władzy kluczków. Konsekwencją tego, iż penitent sam zgrzeszył i sam wyznaje swój grzech, jest właśnie nałożenie nań i przyjęcie przezeń odpowiedniej pokuty. A dodajmy tu jeszcze, że przyjęcie pokuty świadczy o woli postępowania po drodze prowadzącej do zbawienia przez penitenta. Racje te są tak zrozumiałe nawet dla dziecka, że z nałożenia pokuty na penitenta zwykle nie ma trudności, chyba że chodzi o chorych.

Norma iż każdy penitent sam odprawia swoją pokutę dotyczy wszystkich, także chorych. Przecież jednak chorzy mogą nie mieć możliwości do wypełnienia pokuty, co spowiednik musi mieć na uwadze. Jeśli chory może sam odprawić chociażby lekką pokutę, należy mu ją zadać. Jeśli chory jest bardzo osłabiony albo półprzytomny należy mu określić lekką pokutę i zaraz pomóc mu ją odprawić, np. niech uderzy się w pierś, albo niech ucałuje krzyżyk z figurką Pana Jezusa. Nie nakłada się żadnej pokuty, jeśli penitent jest nieprzytomny lub w stanie agonii¹⁵⁶. – Ze względu na zagrożenie śmiercią penitenta wolno tak postąpić. Sakramenty są bowiem dla ludzi i *suprema lex* to *salus animarum*. Nie przeszkadza też, że rozgrzeszenie jest udzielone po odprawieniu pokuty, ponieważ w historii Kościoła była taka praktyka.

Jeśli penitent nie jest chory i ma możliwości odprawienia pokuty, ale nie wykazuje takiej ochoty, należy to bezwzględnie wyjaśnić. Wprawdzie bowiem sama pokuta nie należy do istoty sakramentu pokuty, ale istotą tego sakramentu jest żal. Tymczasem, kto nie chce przyjąć pokuty każe powątpiewać o jego żalu. A jeśli penitent rzeczywiście nie żałuje za swoje grzechy, nie można go rozgrzeszyć.

Zaleca się pytać penitenta, czy rozumie, jaką otrzymuje pokutę i czy potrafi taką pokutę odprawić? Jeśli odpowie twierdząco na to pytanie, ma obowiązek pokutę wypełnić. Jest to obowiązek poważny, o ile pokuta jest nałożona za grzechy ciężkie. – Spowiednik może określić czas, w jakim pokuta ma być odprawiona, i penitent ma się do tego określenia stosować.

¹⁵⁴ *Sakrament Pokuty*, cz. I, s. 253. Zob. też: A. Marcol, *Pokuta i Sakrament Pokuty*, Opole 1992, s. 88.

¹⁵⁵ *Sakrament Pojednania*, s. 158.

¹⁵⁶ St. Witek, *Sakrament Pojednania*, s. 158.

Jeśli jednak penitent nie odprawił pokuty w określonym mu czasie, to lepiej jest, żeby ją w ogóle wypełnił, czyli poza określonym czasem, niż zupełnie nie odprawił pokuty. Jeśli spowiednik nie określił czasu dopełnienia pokuty, to należy tę pokutę odprawić jak najrychlej po spowiedzi¹⁵⁷.

Normę przedstawioną co do czasu, stosuje się także odnośnie do sposobu wypełnienia pokuty, jeśli to zachodzi. Np. spowiednik poleca odmówić cząstkę różańca przed cudownym obrazem Matki Boskiej w Kościele X, albo przed codziennie wystawionym Najświętszym Sakramentem w Kościele Z. Należy to uwzględnić, czego spowiednik się domagał.

Jeśli spowiednik określił pokutę, a penitent ją przyjął, ten ostatni nie może samowolnie pokuty zmieniać, nawet na cięższą pokutę, ponieważ wyznaczenie pokuty to jest czynność sakramentalna, do spełnienia której potrzebne są święcenia, a oprócz tego specjalne uprawnienie do spowiadania.

Natomiast sam spowiednik, który udzielił penitentowi rozgrzeszenia i zadał mu pokutę, może zmienić pokutę zanim penitent odejdzie od konfesjonału, bo wtedy pamięta przynajmniej ogólnikowo grzechy, za które pokutę nałożył. Gdy penitent już odejdzie od kratki konfesjonału spowiednik może mu zmienić pokutę, jeśli penitent o to prosi, bo napotyka na trudności z wypełnieniem pokuty¹⁵⁸.

Nie własnemu penitentowi spowiednik może zmienić pokutę, ale tylko w czasie następnej spowiedzi i na prośbę penitenta. Zwykle prośba ma miejsce, ponieważ penitent ma trudności z wypełnieniem pokuty. Po zapoznaniu się z pokutąadaną na poprzedniej spowiedzi oraz z trudnościami co do jej wykonania, spowiednik może tamtą pokutę zmienić. – St. Huet uważał, iż penitent zamiast prosić o zmianę wyznaczonej mu pokuty, może po prostu powtórzyć całą spowiedź, czyli wyznać te grzechy, z których wyspowiadał się wcześniej¹⁵⁹. – Wydaje się, że penitent rzeczywiście może tak postąpić, ale najpierw winien odprawić pokutę z poprzedniej spowiedzi, ponieważ jest to wymagane do integralności tamtego sprawowania sakramentu pokuty. Nie może zaś iść do spowiedzi nie mówiąc nic o poprzedniej spowiedzi także dlatego, że spowiednik zaraz na początku go o to zapyta kiedy ostatni raz był u spowiedzi, bo tak się zwykle robi. – Jeśli natomiast penitent powie, jaką otrzymał pokutę na poprzedniej spowiedzi i poprosi o jej zmianę, ale z tej zmiany nie będzie zadowolony, to może odprawić pokutę z poprzedniej spowiedzi¹⁶⁰. Ale ma też odprawić pokutę z ostatniej spowiedzi.

¹⁵⁷ St. Huet, *Sakrament Pokuty*, cz. II, s. 267.

¹⁵⁸ E. Regatillo, *Jus Sacramentarium*, n. 297, p. 294.

¹⁵⁹ *Sakrament Pokuty*, cz. II, s. 276.

¹⁶⁰ F. M. Cappello, *De Sacramentis*, vol. II *De Poenitentia*, n. 259, p. 224.

3. Kodeks Prawa Kanonicznego Jana Pawła II

Kan. 981 nowego Kodeksu Prawa Kanonicznego wymaga od spowiednika, aby nałożył na penitenta zbawienną pokutę, stosownie do jakości (= gatunku) i liczby wyznanych grzechów, z uwzględnieniem jednak sytuacji penitenta, który winien osobiście wypełnić pokutę.

Porównując kan. 981 KPK z 1983 r. z kan. 887 KPK z 1917 r. zauważamy w nich jedną różnicę. Polega ona na tym, że kan. 887 KPK z 1917 r. domaga się od penitenta, aby chętnie (*volenti animo*) przyjął on nakładaną nań pokutę. Tymczasem kan. 981 KPK z 1983 r. nic nie mówi na ten temat. Znaczy to, iż wymagane, aby penitent chętnie przyjął wyznaczoną mu pokutę nie jest więcej aktualne. Wydaje się, iż słusznie kan. 981 odstąpił od stawiania takiego wymagania. Prawo bowiem określa *minimum* wymagań. Zaś domagać się od penitenta, aby chętnie przyjął pokutę, to jest właściwe *maximum* tego, czego można oczekiwać od penitenta. Poza tym, nałożona pokuta spełni swoją rolę, jeśli penitent wypełni ją jakby zmuszając się sam do tego i z ciężkim sercem. Mało chętnie przyjęcie pokuty, jeśli tylko zostanie potem ona wykonana, jest wystarczające. I tyle stanowi kan. 981. – Nie znaczy to jednak, iż obojętne jest, czy penitent chętnie czy mniej chętnie przyjmuje i wykonuje wyznaczoną mu pokutę. – Ojciec święty Jan Paweł II w przemówieniu do spowiedników pracujących w bazylikach rzymskich, w dniu 18 marca 1995 r. wyraźnie stwierdził, iż lepiej jest dla penitenta, aby gorliwiej odprawił mniejsze zadośćuczynienie, niż większe zadośćuczynienie – mniej chętnie.

Pozostała treść kan. 981 pokrywa się z treścią kan. 887 poprzedniego Kodeksu Prawa Kanonicznego. Nie ma powodu, żeby ją tu ponownie omawiać.

Zadośćuczynienie związane z sakramentem pokuty i pojednania ma związek z przywróceniem po Soborze Watykańskim II (1963-1965) możliwości rozgrzeszania równocześnie wielu penitentów bez ich uprzedniej spowiedzi indywidualnej. Uczyniła to Kongregacja Nauki Wiary w Normach pastoralnych w sprawie zbiorowego udzielania sakramentu rozgrzeszenia¹⁶¹, co potwierdził *Rytuał Rzymski* z obrzędami sakramentu pokuty i pojednania, i aktualnie obowiązujące kanony 961-963. Według kan. 961 § 1 rozgrzeszenie zbiorowe jest możliwe tylko w dwóch przypadkach, mianowicie 1, jeśli wiernym zagraża niebezpieczeństwo śmierci i nie ma kapłanów lub nie mają oni czasu na wyspowiadanie tych wiernych indywidualnie, i 2, jeśli istnieje poważna konieczność udzielenia zbiorowego rozgrzeszenia, ponieważ, nie ma dostatecznie dużo spowiedników do indywidualnego wyspowiadania wiernych, na skutek czego muszą oni pozostać przez dłuższy czas bez spowiedzi albo Komunii świętej. W przypadku udzielenia rozgrzeszenia wielu wiernym bez ich spowiedzi indywidualnej ma miejsce sprawowanie sakramentu pokuty i pojednania. Należy więc rozgrzeszonym

¹⁶¹ *Normae pastorales circa absolutionem generali modo impertiendam*: AAS 64 (1972) 510-514.

wiernym wyznaczyć pokutę, jak tego wymaga kan. 981. Jaka to będzie pokuta, to już inna sprawa. Ważne jest tylko, aby każdy wierny osobiście pokutę wypełnił. Ale mogą tę pokutę wypełnić wspólnie wszyscy rozgrzeszeni, np. przez udział w godzinie biblijnej, w Gorzkich Żalach, w Drodze Krzyżowej. Kongregacja Nauki Wiary we wspomnianych *Normach* pastoralnych nie wspomina o samym zadośćuczynieniu, ale pozytywnie wyraża się o wspólnych nabożeństwach pokutnych (nr 10).

Pokutą może być spełnienie czynności, którą penitent ma obowiązek wykonać, np. wziąć udział w sprawowaniu Mszy świętej w niedzielę lub święto.

Spowiednik może też zlecić jako zadośćuczynienie wykonanie czynu, z którym związany jest *odpust*. Z zasady czyn obdarzony odpustem nie może polegać na wypełnieniu obowiązku nakazanego pod grzechem, chyba że w nadaniu odpustu wyraźnie na to zezwolono. Tak właśnie stanowił kan. 932 KPK z 1917 r., i tak obecnie stanowi norma 24 św. Penitencjarii. Mianowicie, kto wypełnia pokutę związaną z sakramentem pokuty i pojednania ten może spełnić obowiązek odnośnie do nałożonej pokuty i zyskać odpust, jeśli tylko ta pokuta jest czynem obdarzonym odpustem¹⁶². – Pap. Paweł VI w konst. apost. *Indulgentiarum doctrina* z 1 stycznia 1967 r. powołując się przy tym na Objawienie Boże uczy, iż grzechy pociągają za sobą kary nałożone Bożą świętością i sprawiedliwością, a zmywane są przez cierpienia w tym świecie, jak również przez kary w przyszłym życiu (Por. Mt 25, 41-42; Mk 9, 42-43; J 5, 28-29; Rz 2, 9; Gal. 6, 6 – 8)¹⁶³. – Do pełnego odpuszczenia grzechów konieczne jest nie tylko odnowienie przyjaźni z Bogiem przez szczere nawrócenie (= spowiedź), ale także pełne przywrócenie dóbr, które zostały pomniejszone lub zniweczone przez grzech. Dokonuje się to przez dobrowolne wynagrodzenie, które ma charakter kary, albo przez cierpliwe znoszenie kar.¹⁶⁴ – Przeświadczenie, iż biskupi mogą uwalniać poszczególnych wiernych od pozostałości grzechowych przez przydzielenie im zasług Chrystusa i świętych, powoli z biegiem wieków przyczyniło się do powstania praktyki odpustów, to jest darowania kary doczesnej, należnej za grzechy, odpuszczone już co do winy¹⁶⁵. – Cel jaki sobie stawia Kościół przy udzielaniu odpustów tkwi nie tylko w tym, żeby wspomóc wiernych, lecz także w tym, aby wiernych skłonić do wykonywania uczynków dobrych, zwłaszcza takich, które przyczyniają się do wzrostu wiary i wspólnego dobra¹⁶⁶.

Współczesna praktyka lżejszej pokuty, przeważnie odprawianej w formie modlitwy (czasem zaproponowanej przez penitenta spowiednikowi) zakłada u wiernych głębokie przeświadczenie, że całe ich życie winien cechować duch

¹⁶² *Enchiridion Indulgentiarum, Normae et Concessionones*, Libreria Editrice Vaticana 1986, p. 26.

¹⁶³ AAS 59 (1967) 5-6.

¹⁶⁴ AAS 59 (1967) 7.

¹⁶⁵ AAS 58 (1967) 15.

¹⁶⁶ AAS 59 (1967) 17.

pokuty, a wyznaczona przez spowiednika pokuta jest tylko znakiem i początkiem zadośćuczynienia. – P. Bóg nie zwykł nas wyręczać w tym, co możemy uczynić, i nie chce nas zbawiać bez nas. – Całkowitą przyczyną naszego zbawienia jest Chrystus, i całkowitą porzyczyną naszego zbawienia jesteśmy my sami. Jeśli wierny przystępuje do spowiedzi, ale nie troszczy się o naprawienie zła i zmianę życia w przyszłości, to Chrystus nie udzieli mu przebaczenia. (Zob. A. Marcol, *Pokuta i Sakrament Pokuty* Opole 1992, s. 83-89; J. Kasztelan, *Sprawowanie Sakramentu Pokuty*, Kraków 1993, s. 75-82; A. Drożdż, *Sakrament Pojednania z Bogiem i z Kościołem*, Tarnów 1994, s. 89-95.)

Pozostaje nam przedstawienie tego, co na temat zadośćuczynienia związanego z sakramentem pokuty i pojednania podaje Ojciec święty, *Rytuał Rzymski i Katechizm Kościoła Katolickiego*, bo też te wiadomości wszyscy powinni mieć. – Pap. Jan Paweł II w adh. apost. *Reconciliatio et Paenitentia* pisze o zadośćuczynieniu, iż „nie jest to cena, którą płaci się za odpuszczony grzech i za otrzymane przebaczenie: żadna ludzka cena nie może wyróżniać tego, co się otrzymało, owocu przenajdroższej Krwi Chrystusowej. Akty zadośćuczynienia – które, choć zachowują charakter prostoty i pokory, powinny mocniej wyrażać wszystko to, co oznaczają – zawierają cenne elementy: są znakiem osobistego zaangażowania, które chrześcijanin podejmuje w Sakramencie wobec Boga, aby rozpocząć nową życie (dlatego zadośćuczynienie nie powinno sprowadzać się tylko do odmówienia pewnych modlitw, ale winno ono obejmować akty czci Bożej, uczynki miłości, miłosierdzia i wynagrodzenia): zawierają przekonanie, że grzesznik po otrzymaniu przebaczenia, jest zdolny do tego, by włączyć swe własne fizyczne i duchowe umartwienie, dobrowolne, a przynajmniej przyjęte, w Męcę Chrystusa, który wysłużył mu przebaczenie: przypominają, że także po rozgrzeszeniu pozostaje w duszy chrześcijanina pewien obszar mroku, będący skutkiem ran grzechowych, niedoskonałości skruchy, osłabienie władz duchowych, w których tkwi jeszcze pozostałe zakaźne ognisko grzechu, wciąż wymagające walki z nim, poprzez umartwienie i pokorę. Takie znaczenie ma pokorne i szczerze nawrócenie”¹⁶⁷.

Według wydanego po Soborze Watykańskim II *Rytuału Rzymskiego* zawierającego przepisy liturgiczne dotyczące obrzędów sakramentu pokuty i pojednania zadośćuczynienie związane z tym sakramentem jest dopełnieniem prawdziwego nawrócenia, podobnie jak poprawa życia penitenta oraz naprawienie szkód wyrządzonych przez niego. *Rytuał* ten stanowi, iż rodzaj (= jakość) i miara, (a więc wielkość) zadośćuczynienia winny być dostosowane do penitenta tak, aby naprawił porządek naruszony przez niego i został uleczony z choroby, na którą zapadł¹⁶⁸.

¹⁶⁷ Adh. apost. *Reconciliatio et Paenitentia*, nr 31, s. 116: Zob. Jan Paweł II, *Zadośćuczynienie*, audyencja generalna 7 marca 1984 r.: *L'Osservatore Romano*, wyd. polskie, rok 5 / 1984 / nr 3 / 51 /, s. 26.

¹⁶⁸ *Rituale Romanum, Ordo Paenitentiae*, n. 6, p. 13.

Katechizm Kościoła Katolickiego poświęca zadośćuczynieniu, o którym tu mówimy, zaledwie dwa numery, a więc podaje tylko najważniejsze dane. W numerze 1459 najpierw zwraca uwagę, iż wiele grzechów powoduje szkodę bliźniemu. Należy więc uczynić to, co jest możliwe, aby np. oddać ukradzione rzeczy, przywrócić dobre imię znieśławionemu, uleczyć rany zadane innym. Wymaga tego zwyczajna sprawiedliwość. Jednak grzech rani i osłabia tak samego grzesznika jak jego stosunki z Bogiem i z bliźnimi. Uzyskane rozgrzeszenie usuwa grzech, ale nie stanowi środka leczącego całego nieporządku spowodowanego przez grzech. Penitent uwolniony od grzechu powinien zatroszczyć się o odzyskanie pełnego zdrowia duchowego. Dlatego oprócz rozgrzeszenia winien postarać się o dokładne naprawienie szkód wyrządzonych przez grzechy czyli czynić ekspiację za zło. A więc ma zadośćuczynić czyli pokutować. – Pokuta, którą nakłada spowiednik, powinna uwzględniać sytuację osobistą penitenta i zmierzać do jego dobra duchowego. O ile to możliwe, powinna ona odpowiadać ciężarowi i naturze popełnionych grzechów. Może ona polegać na modlitwie, jakiejś ofierze, uczynku miłosiernym, służbie dla bliźniego, dobrowolnych umartwieniach, na cierpieniu, a przede wszystkim na cierpliwym znoszeniu Krzyża, który musimy dźwigać. Takie pokuty pomagają nam upodobnić się do Chrystusa, który sam wziął na siebie nasze grzechy, złożyłszy ofiarę raz na zawsze. Pokuta pozwala nam stawać się współdziedzicami Zmartwychwstałego Chrystusa, jeśli mamy udział w Jego cierpieniach (Rz 8, 17). – Zadośćuczynienie za grzechy spełniane przez nas nie jest tylko naszym dziełem, bo należy też do Chrystusa. Sami z siebie zresztą nie jesteśmy w stanie zrobić czegokolwiek. Możemy czegoś dokonać z pomocą łaski, która daje nam siłę. W ogóle człowiek nie ma się z czego chlubić. Wiele zaś możemy z Chrystusem, któremu ofiarujemy nasze zadośćuczynienia (Flp 4, 13), jako uczynki godne naszego nawrócenia (Łk 3, 8). Uczynki te mają wartość od Chrystusa, i przez Niego są ofiarowane Bogu Ojcu i dzięki łasce Chrystusa są przez Boga Ojca przyjęte (Por. J 20, 23; 2 Kor 5, 18) (nr 1460)¹⁶⁹.

Zakończenie

Pap. Paweł VI (1963-1978) w konst. apost. *Paenitemini et credite Evangelio* z 17 lutego 1966 r. pisze, iż w Nowym Testamencie i w historii Kościoła obowiązek pokuty wyjaśnia się w ten sposób, że przez nią upodabniamy się do Chrystusa cierpiącego¹⁷⁰. – Z nadprzyrodzonym zadośćuczynieniem Chrystusa w specjalny sposób łączy się zadośćuczynienie nakładane na penitenta w sakramencie pokuty¹⁷¹. – Jednak Kościół domaga się od wszystkich, aby praktykowali cnotę pokuty przez stałe wypełnianie swoich

¹⁶⁹ *Catechismo della Chiesa Cattolica*, Libreria Editrice Vaticana / 1992, p. 377-378.

¹⁷⁰ AAS 58 / 1966 / 181.

¹⁷¹ AAS 58 / 1966 / 180.

obowiązków, związanych z własnym stanem i przez cierpliwe znoszenie trudów towarzyszących codziennemu życiu i niepewności, co wzbudza wewnętrzny lęk¹⁷². – Niektórzy członkowie Kościoła, mianowicie przynięceni słabością, chorobą czy innymi dolegliwościami, względnie cierpiący prześladowanie dla sprawiedliwości, są wzywani do łączenia swoich cierpień z Chrystusem, i do wypełniania w ten sposób obowiązku pokuty i zaśługiwania na zbawienie także życiem wspartym łaską Bożą. – Obowiązek samozaparcia winien być wypełniony w sposób doskonalszy przez kapłanów naznaczonych kapłańskim charakterem Chrystusa i przez praktykujących rady ewangeliczne, by doskonale naśladowali Chrystusa, dzięki czemu łatwiej i skuteczniej będą praktykować doskonałą miłość. – Zaś wszystkich wiernych Kościół zachęca, aby oprócz niedogodności i dolegliwości, które towarzysząc codziennemu życiu – umartwiali się spełniając pewne czynności pokutne, jak tego wymaga prawo Boże¹⁷³.

De munere ministri sacramenti paenitentiae et reconciliationis in circumstantiis ordinariis (canones 978, 979, 980 et 981).

Praesens articulus proemio, parte principali, conclusionem et argumentum lingua latina exarato, constat.

In proemio fundamentales notiones relatae ad sacramentum paenitentiae et reconciliationis, et quidem ad mentem Papae Joannis – Pauli II, nempe virtutis paenitentiae, sacramenti paenitentiae, ministri seu confessoris, paenitentis et absolutionis, dantur.

Pars principalis in quattuor puncta dividitur. quia canones 978, 979, 980 et 981 *Codici Juris Canonici* exponuntur. Secundum can. 978 in audiendis confessionibus minister est iudex et medicus, divinae iustitiae et misericordiae personam sustinet, ut honori divino et animarum saluti consulat. – Ad normam can. 979 minister sacramenti paenitentiae et reconciliationis in quaestionibus ponendis cum prudentia et discretione procedere debet, et attenta conditione et aetate paenitentis, et a nomine complicitis paenitentis inquirendo semper absteineat. – Can. 980 confessorio iubet, ut paenitenti disposito absolutionem det, paenitenti dubie disposito absolutionem differat, et paenitenti haud disposito absolutionem deneget. – In can. 981 regula statuitur secundum quam confessorius paenitenti satisfactiones, habita ratione conditionis peccatoris iniungat. Paenitens vero per se ipse satisfactiones implere obligatur.

In fine articuli constitutio apostolica *Paenitemini et credito Evangelio* diei 17 februarii 1966 anni Papae Pauli VI in memoria revocatur.

¹⁷² AAS 58 / 1966 / 182.

¹⁷³ AAS 56 / 1966 / 182. Po opublikowaniu konst. apost. *Paenitemini* prof. E. Sztafrowski napisał artykuł pt. *Pokuta sakramentalna na tle praktyki pokutnej Kościoła* (Kielecki Przegląd Diecezjalny 47 / 1972 /, s. 221-226 /). W artykule tym autor pisze, iż pokuta winna być proporcjonalna do wyznaczonych grzechów, możliwa do wypełnienia, lecznicza, konkretnie określona, angażująca penitenta.